

Czwartek
22/03/2018

cena **2 zł**
(w tym 8% VAT)

#68 (1982)
NAKLAD 65 454
INDEKS 100625
WYDANIE 1

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

W świątecznym numerze
„Gazety Polskiej”
unikatowa płyta
z Gali 25-lecia
„GP”!



Pomysł na silną pozycję Polski na arenie międzynarodowej i strategiczna współpraca z NATO oraz USA – to niektóre tematy, które minister Jacek Czaputowicz poruszył w swoim exposé wczoraj w Sejmie. **s.5**



Reklama

Lotto A CO JEŚLI **TO TY**
TERAZ **WYGRASZ?**
KUMULACJA
3 000 000
Graj w **Lotto**

ŚLEDZTWO SMOLEŃSKIE \ Służby ostrzegały
przed smoleńskimi ekspertami

Niepokojące powiązania specjalistów prokuratury

Polski kontrwywiad miał poważne zastrzeżenia wobec dwóch zagranicznych ekspertów Prokuratury Krajowej, którzy będą badali katastrofę smoleńską – ustaliła „Codzienna”. Chodzi o ich związki z Rosją. Mimo takiej opinii służb śledczy przekazali tym specjalistom poufne informacje dotyczące Smoleńska.

s.3

Theodore Postol – stały komentator kremlowskich mediów, jeden z ekspertów Prokuratury Krajowej | fot. arch/d

ŚWIAT

s.7

Spotkanie red. Sakiewicza z Polonią

Dziś wieczorem w siedzibie Instytutu Polskiego w Düsseldorfie odbędzie się spotkanie z redaktorem naczelnym „Gazety Polskiej” Tomaszem Sakiewiczem. W trakcie uroczystości zostanie otwarta wystawa w hołdzie ofiarom katastrofy lotniczej pod Smoleńskiem.

GOSPODARKA

s.9

Unia podważa zasady wspólnego rynku

Unijna dyrektywa o pracownikach delegowanych podważa zasady wspólnego rynku i swobody świadczenia usług – tak minister ds. europejskich Konrad Szymański skomentował zawarte porozumienie krajów członkowskich i PE w sprawie nowego prawa.

POLSKA

s.3

Nadzwyczajna kasta zignorowa- na w Brukseli

Wczoraj delegacja polskich sędziów pojechała do Parlamentu Europejskiego, aby się pożalić na swój los, który się pogorszył po wygranych przez PiS wyborach. Problem jednak w tym, że skarg przedstawicieli Temidy nie słuchał nikt poza europosłami z Polski.

ŚWIAT

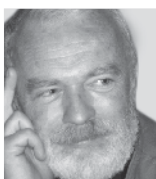
s.7

USA przeciwko Nord Stream 2

Rzeczniczka Departamentu Stanu Heather Nauert poinformowała, że USA uważają projekt budowy gazociągu Nord Stream 2 za zagrażający bezpieczeństwu energetycznemu Europy i dający Rosji dodatkowe narzędzie do nacisku na państwa w regionie, głównie na Ukrainę. Nie wykluczyła również nałożenia amerykańskich sankcji na podmioty zaangażowane w tę inwestycję. Twarde stanowisko Waszyngtonu ws. gazociągu z zadowoleniem przyjął premier Mateusz Morawiecki.



KANIA \ Musimy się dowiedzieć, jak zginęli polski prezydent i towarzysząca mu elita. Jednak w zdobyciu tej wiedzy nie pomogą ludzie, którzy byli ekspertami MAK-u i stałymi komentatorami mediów takich jak Russia Today i agencja Sputnik. **s.2**



LUBACH \ W sprawie unijnych sankcji możemy chyba liczyć na stary, kłopotliwy dla cudzoziemców bułgarski obyczaj – premier Bułgarii będzie podczas prezydencji w UE kiwał potakująco głową, co w jego ojczyźnie oznacza zaprzeczenie i odmowę. **s.15**



ISSN 2083-7119
9 772083 711043
@22_03 kod 20837119_04_12_issn



Wojciech Cejrowski
(ur. 1964 r.) polski dziennikarz radiowy, satyryk, fotograf, podróżnik, członek The Explorers Club

„Jedyną różnicą między ludźmi, którzy realizują swoje marzenia, a całą resztą świata jest to, że ci pierwsi pewnego dnia podnieśli wzrok znad książki, wstali z fotela i ruszyli na spotkanie swoich marzeń.”



Marcin Wolski

Jutro nie będzie futra!

Może jestem wstecznikiem,
ceniącym ohydę:
lubię cyrk i zwierzęta,
doceniam korridę.
Nie chcę, by ktoś nagle
zakazał mięsiwa,
bo w dalszej kolejności
skasują warzywa.
A ja ciągle maksymę
chcę zachować znaną
– czyńcie, ludzie, tę ziemię
dla siebie poddaną.
I dlatego powodów
mam w zanadru szereg,
aby móc się domagać
przyjemnych futerek.



POGODA

Czwartek	22.03		Lokalne opady, liczne przejaśnienia
WSCHÓD słońca	ZACHÓD słońca		
05:34	17:51		
Gdańsk	Lublin		
4°C	4°C		
1°C	-3°C		
Katowice	Kraków		
5°C	5°C		
-1°C	-1°C		
Łódź	Poznań		
5°C	5°C		
-1°C	0°C		
Warszawa	Wrocław		
6°C	7°C		
-1°C	-1°C		

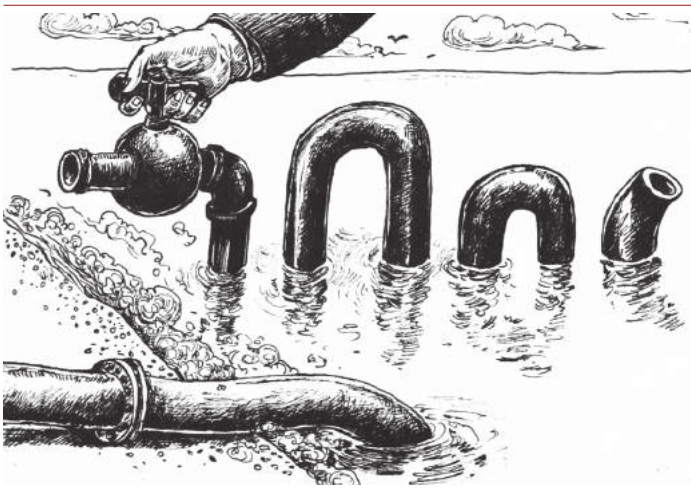
Piątek	23.03		Deszcz ze śniegiem, lokalne przejaśnienia
WSCHÓD słońca	ZACHÓD słońca		
05:32	17:52		
Gdańsk	Lublin		
5°C	5°C		
1°C	-1°C		
Katowice	Kraków		
8°C	9°C		
1°C	2°C		
Łódź	Poznań		
4°C	6°C		
0°C	0°C		
Warszawa	Wrocław		
5°C	5°C		
1°C	0°C		

PIOTR NISZTOR

Esbecka mentalność

Esbek esbekiem pozostanie do końca. Przekonałem się o tym, korespondując z pewnym wieloletnim funkcjonariuszem wywiadu PRL-u. Ów major początkowo chętnie rozmawiał, zaproponował nawet pomoc w dziennikarskim śledztwie demaskującym przestępczą jego zdaniem działalność PO w Warszawie. Podkreślał, że układ ten działa od wielu lat, a zamieszani są także czołowi politycy PSL-u. Jego demaskatorskie zapędy szybko jednak osłabły. Na końcu naszej mejlowej rozmowy całkowicie zmienił podejście. Nie tylko odmówił autoryzacji wypowiedzi, lecz także zaczął wygrażać. Co tak go zdenerwowało? Pewnie to, że opisanie jego wątpliwej działalności w pewnym stołecznym przedsięwzięciu może pozbawić go możliwości dorobienia paru groszy. A że stracił już sowitą esbecką emeryturę, stąd emocje i odwoływanie się do sprawdzonych metod.

Rafał Zawistowski



PIOTR WÓJCIK

Eksperci Balcerowicza nie chodzą na zakupy

„Oto skutki zakazu handlu w niedzielę – drożyzna na stacjach benzynowych!” – grzmi serwis internetowy „Super Expressu”. Na dowód podaje wykaz cen wybranych produktów w sklepach i na stacjach. Marek Tatała z Forum Obywatelskiego Rozwoju, fundacji założonej przez Leszka Balcerowicza, komentuje: „To doskonale pokazuje, że zakaz nie tylko ogranicza prawo obywateli do samodzielnego decydowania o własnym czasie wolnym, ale też naraża ich na dodatkowe koszty”. Cóż, odkąd pamiętam, ceny na stacjach były wyższe. Za to takiej fali promocji i obniżek, jaka pojawiła po wprowadzeniu zakazu handlu, sobie nie przypominam. Duża sieć marketów ogłasza wielkie sobotnie przeceny. Obniżki w innych dyskontach są tak powszechne, że Polska Izba Handlu nazywa je wręcz „agresywnymi”. Jeden z przewoźników kolejowych w niehandlowe niedziele zapewnia bezpłatną podróż rodzicom z dziećmi do lat 16. Można by tak długo wymieniać. Jak można w takiej sytuacji mówić, że zakaz handlu w niedzielę naraża obywateli na koszty? Czyżby eksperci FOR-u nie chodzili na zakupy i realia ekonomiczne znali jedynie z opowieści?



Dorota Kania

Smoleńsk pod specjalnym nadzorem

Kolejne doniesienia na temat amerykańskich ekspertów, którzy będą współpracowali z polskimi śledczymi i Prokuraturą Krajową, są niepokojące. Polskie służby mają informacje o związkach z Rosją co najmniej dwóch specjalistów, którzy mają się zajmować katastrofą smoleńską. I niestety nie chodzi o błahe sprawy, lecz te najpoważniejsze, dotyczące bezpieczeństwa Polski. Wiadomo, że wyjaśnienie tragedii smoleńskiej jest priorytetem obecnej władzy. Musimy się dowiedzieć, jak zginęli polski prezydent i towarzysząca mu elita. Jednak w zdobywaniu tej wiedzy nie pomogą ludzie, którzy byli ekspertami MAK-u i współpracownikami Tatiany Anodiny czy stałymi komentatorami mediów takich jak Russia Today i agencja Sputnik. Ludzie, którzy byli przeciwni instalowaniu w Polsce tarczy antyrakietowej, którzy we współpracy z Władimirem Putinem nie widzieli niczego złego. W tej sytuacji rodzi się pytanie: kto chce skompromitować prokuratora Marka Pasionka, a celowo ministra sprawiedliwości i prokuratora generalnego Zbigniewa Ziobrę? Komu się nie podoba twardy kurs resortu sprawiedliwości? Kto prowadzi grę, która ma się zakończyć katastrofą?



Joanna Lichocka

Dyplomacja kulturalna racją stanu

Przy okazji debaty o polityce zagranicznej warto położyć nacisk na to, co nazywa się dyplomacją publiczną i kulturalną. Chyba dla wszystkich, którym leży na sercu dobro naszego kraju, jest jasne, że najistotniejszym jej elementem jest dziś polityka historyczna. To tu podjęte decyzje przekładają się na sytuację międzynarodową i wpływają na relacje między państwami. Równie ważne co promowanie wizerunku Polski jako wiarygodnego sojusznika w NATO, członka OECD i Unii Europejskiej jest dbanie o dobre imię Rzeczypospolitej – nie tylko przez odkłamywanie historii najnowszej, lecz także pokazywanie jej tradycji republikańskich wolności i wartości, które są naszym istotnym wkładem w dziedzictwo europejskie. PO mówi: wycofajcie się z ustawy o IPN-ie, nie zajmujcie się historią. To logiczna konsekwencja wieloletnich strategii tej partii: polityki wstydu, polityki kształtowania wizerunku polskiego narodu jako współwinnego zbrodni XX w. My się z tym nie zgadzamy. To, co rząd PiS-u realizuje od dwóch lat w tej materii, to dobra zmiana po latach działań przeciwko polskiej racji stanu.



ALIMENTY NATYCHMIASTOWE

NOWE PRAWO \ Ministerstwo Sprawiedliwości proponuje minimalne wsparcie finansowe dla dziecka, które rodzic otrzymywałby w krótkim czasie na podstawie uproszczonej procedury. Wysokość tzw. alimentów natychmiastowych wynosiłaby 460 zł na jedno dziecko, 840 zł na dwoje dzieci, a 1140 zł na troje.



TEMAT DNIA

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl CZWARTEK 22 MARCA 2018

3

Magdalena Nowak

Kilkunastu specjalistów, głównie z USA, spędziło w Warszawie ostatni tydzień na zaproszenie zastępcy prokuratora generalnego Marka Pasionka. W toku konsultacji eksperci zostali zapoznani z dotychczasowym przebiegiem śledztwa – poinformowała niedawno Prokuratura Krajowa. Jak zdradził jeden z zaproszonych naukowców – matematyk Goong Chen – śledczy przekazali im m.in. poufne informacje dotyczące śledztwa smoleńskiego.

Wśród cudzoziemców znaleźli się niestety dwaj eksperci, co do których poważne zastrzeżenia miał polski kontrwywiad. Chodzi o Theodore'a Postola i Roberta Benzona budzących kontrowersje ze względu na ich powiązania z Rosją.

Postol, emerytowany profesor nauk ścisłych w Instytucie Technologicznym w Massachusetts, znany jest w USA przede wszystkim z wypowiedzi krytykujących amerykańską politykę obronną, zwłaszcza w odniesieniu do Rosji. Od lat z zaangażowaniem walczy z pomysłami zbudowa-

ŚLEDZTWO SMOLEŃSKIE \ Służby ostrzegały przed smoleńskimi ekspertami

Niepokojące powiązania specjalistów prokuratury

Polski kontrwywiad miał poważne zastrzeżenia wobec dwóch zagranicznych ekspertów Prokuratury Krajowej, którzy będą badali katastrofę smoleńską – ustaliła „Codzienna”. Chodzi o ich związki z Rosją. Mimo takiej opinii służb śledczy przekazali tym specjalistom poufne informacje dotyczące Smoleńska.



fot. Sergei Karpukhin/Reuters

nia w Europie Środkowo-Wschodniej tarczy antyrakietowej. W 2015 r. w rozmowie z moskiewską agencją Sputnik mówił: „Nie ma żadnej wojskowej przyczyny, aby rozmieścić rakiety w Europie. To głupie z wojskowego punktu widzenia”.

Gdy w 2016 r. Waszyngton zdecydował się zwiększyć środki przeznaczone na cele związane z NATO, Postol popierał tę decyzję. Stwierdził, że Sojusz Północnoatlantycki „jest większym zagrożeniem dla samego siebie i Europy Zachodniej niż dla Rosji”.

Drugi ze specjalistów to Robert Benzon, który w 2008 r. badał wraz z MAK-iem katastrofę boeinga 737 rosyjskich linii Aeroflot (samolot rozbił się w okolicach Per-

mu w Rosji). Zginął w niej Giennadij Troszew – rosyjski generał pułkownik, doradca Władimira Putina. Mimo że maszyna rozpadła się na drobne kawałki, a zeznania świadków wskazywały na zamach, to ustalenia Benzona były tożsame z wnioskami ludzi Tatiany Anodiny (błąd pilotów).

Zwróciliśmy się z pytaniem o działania dotyczące Postola i Benzona do rzecznika ministra-koordynatora służb specjalnych. Do zamknięcia numeru nie otrzymaliśmy jednak odpowiedzi.

NIE PRZEGAP

Więcej o smoleńskich ekspertach Prokuratury Krajowej w najnowszym wydaniu tygodnika „Gazeta Polska”

Nadzwyczajna kasta zignorowana w Brukseli

POLITYKA \ Wczoraj delegacja polskich sędziów pojechała do Parlamentu Europejskiego, aby pożalić się na swój los, który pogorszył się po wygranych przez Prawo i Sprawiedliwość wyborach. Problem jednak w tym, że skarg przedstawicieli Temidy nie słuchał nikt poza europosłami z Polski.

Na wycieczkę do Brukseli wybrało się 25 prawników, w tym m.in. przedstawiciele zgromadzenia sędziów Iustitia. W grupie znaleźli się m.in.: sędzia Walde- mar Żurek z Krajowej Rady Sądownictwa, jej dotychczasowy szef Dariusz Zawistowski, sędziowie Wojciech Bachajczuk, wspomniany Bartłomiej Przymusiński czy Magdalena Frąckowiak.

Wczorajsze spotkanie w PE zorganizowane zostało przez parlamentarną komisję wolności obywatelskich, sprawiedliwości i spraw wewnętrznych (LIBE). Prowadziła je europosłanka Barbara Kudrycka z Platformy Obywatelskiej. Sędziowie skarżyli się na to, że „rosną naciski na sędziów, zarówno systemowe, jak i indywidualne”, a także stare opowieści o „upo-

litycznieniu wymiaru sprawiedliwości”, zawłaszczaniu Krajowej Rady Sądownictwa i tajemniczych „represjach wobec obywateli”. Niestety, swój przekaz mogli kierować tylko do przekonanych, gdyż na posiedzeniu nie zjawili się nikt spoza Polski. – Na spotkaniu grupy polskich sędziów z europosłami z komisji LIBE nie ma żadnego europosła spoza Polski – poinformował wczoraj prof. Zdzisław Krasnodębski.

– Jestem członkiem europarlamentu już kilkanaście lat, ale nie pamiętam takiej sytuacji, aby sędziowie z jakiegokolwiek kraju w takiej liczbie przybywali do PE, aby skarżyć na własną ojczyznę – mówił wczoraj Ryszard Czarnecki, europoseł PiS-u.

Jego partyjny kolega prof. Ryszard Legutko podkreślił

dodatkowo, że wystąpienia sędziów były stricte polityczne. – To nie jest żadna debata, to jest po prostu show polityczne. Mogą państwo odnosić wrażenie, że w Polsce przez ostatnie 25–27 lat mieliśmy nieskazitelny system, dobrze funkcjonujący, że praworządność była bliska ideałowi, a nagle przyszli ci źli, którzy zaczęli rozkładać ten system. [...] Nie, tak nie jest – mówił Legutko. Może polityczne zapędy sędziów sprawiają, że coraz więcej osób odcina się od organizacji sędziowskich. Jak poinformowała wczoraj „Rzeczpospolita”, około 40 sędziów odeszło w ostatnim czasie ze stowarzyszenia Iustitia. Stowarzyszenie to jest na pierwszej linii sporów z partią rządzącą i Sejmem.

(jal)

10 kwietnia stawmy się w Warszawie



„W 8. rocznicę stawmy się w Warszawie, by razem pomodlić się za poległych, oddać im hołd przed pomnikiem, na który tyle lat czekaliśmy. Niech ta historia będzie świadectwem zwycięstwa ducha Polaków” – apelują kluby „Gazety Polskiej”.

Większość uroczystości będzie się odbywała na pl. Józefa Piłsudskiego, gdzie możemy się gromadzić od godz. 9 rano.

Przywitanie klubów przewidziane jest ok. godz. 15. – Aby wszyscy zdążyli wejść, proszę o gromadzenie się na pl. Piłsudskiego od godz. 13. W tym czasie ze względu na możliwe zewnętrzne akcje dezinformacyjne proszę szczególnie śledzić nasze media – podkreśla redaktor naczelny „GP” Tomasz Sakiewicz.

(dl)

KONDOLENCJE

Ministerstwo Spraw Zagranicznych Rzeczypospolitej Polskiej przyjmuje z głębokim żalem i smutkiem wiadomość o odejściu Pana

DARIUSZA ADLERA

Konsula Generalnego w Belfaście

Wieloletnia kariera Pana Adlera w dyplomacji związana była ze służbą konsularną - wymagającą i odpowiedzialną, której nieodzowną częścią jest niesienie pomocy drugiemu człowiekowi. Swoją misję Pan Konsul wypełniał z godnym podziwu poświęceniem.

Żonie i Dzieciom Pana Konsula oraz jego Bliskim składam wyrazy szczerego współczucia

Jacek Czaputowicz
Minister Spraw Zagranicznych RP

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-13

GOSPODARKA

14-15

PUBLICYSTYKA

16

KULTURA

17

PROGRAM TV/MOTO

18-19

SPORT

20

#SPRAWIEDLIWIPAMIĘTAMY

TEMIDA \ Zgromadzenie Ogólne SN RP i PRL-u

Sędziowie PRL-u murem za Gersdorf

Pierwsza prezes SN Małgorzata Gersdorf wykorzystała przedstawienie przed Zgromadzeniem Ogólnym Sądu Najwyższego sprawozdania z rocznej działalności SN do zaatakowania władzy reformującej wymiar sprawiedliwości. Solidaryzowali się z nią zaproszeni na uroczystość sędziowie SN z lat PRL-u.

Maciej Marosz

Składając sprawozdanie z działalności SN w 2017 r., I prezes Małgorzata Gersdorf narzekała na ogólną atmosferę pracy sędziów. Winiła za to władzę, która rozpoczęła w tym okresie „intensywne i niekonsultowane ze środowiskiem sędziowskim prace nad zmianą ustawy o SN”. – Ich efektem było spowolnienie w działalności orzeczniczej. Nie było to jednak wynikiem zaniedbań ze strony Sądu Najwyższego. Na brak płynności orzekania wpłynęło „wprowadzenie niepewności co do statusu sędziów SN i ich służbowej przyszłości”. Narzekała też na braki kadrowe i nieobsadzanie przez ministra sprawiedliwości wolnych etatów w SN. Na koniec prezes Gersdorf uznała, że w tych warunkach działalność sądu ocenia pozytywnie.



Małgorzata Gersdorf zadowolona z pracy SN | fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

Do uczestników uroczystości specjalny list skierował prezydent Andrzej Duda. Został on odczytany przez ministra Andrzeja Derę. Prezydent też odniósł się do wprowadzanych przez obecną władzę ustaw reformujących wymiar spra-

wiedliwości, w tym wchodzącej w życie 3 kwietnia ustawy o SN. „Nie mam wątpliwości, że już w niedługiej perspektywie to nowe prawo przyczyni się do przywrócenia autorytetu Sądu Najwyższego” – napisał prezydent. Te

słowa zirytowały część zebranych sędziów.

Prezes Gersdorf szczególnie powitania skierowała pod adresem sędziów SN w stanie spoczynku, którzy orzekali w PRL-u. Zapytaliśmy ich przed uroczystością, czy

popierają obecne kierownictwo SN. – Cieszymy się, że jest więź międzypokoleniowa. Czujemy, że wciąż jesteśmy darzeni estymą, za to jak orzekaliśmy w SN – mówił sędzia Zbigniew Halota, który orzekał w SN jeszcze w latach 70. Skrytykował też działania władz reformujących wymiar sprawiedliwości.

Z kolei sędzia Stanisław Fornalik orzekający podobnie jak Halota w latach 70. stwierdził, że to dobrze, iż prezes Gersdorf nie zwołuje posiedzenia KRS. – Nie zażdroszczę jej. Jeśliby zwołała posiedzenie, w pewnym sensie legitymizowałoby to niekonstytucyjną ustawę o KRS. Myślę, że prezes Gersdorf powinna być konsekwentna i nie zwoływać posiedzenia. Konstytucja jest nadrzędna – mówił Fornalik. Jego kolega, również karnista, Jerzy Kosiński, który wydawał wyroki w SN od lat 80., uważał podobnie.

Milionowe wypłaty dla klientów mafii reprivatyzacyjnej

KOMISJA REPRYWATYZACYJNA \ Ponad 119 mln zł odszkodowania warszawski ratusz wypłacił w latach 2010–2015 klientom mecenasa Roberta N. i jego siostry Marzeny K., byłej urzędniczki resortu sprawiedliwości, którzy są zamieszani w aferę reprivatyzacyjną. Tymczasem na jaw wychodzą kolejne nieprawidłowości związane z bezprawnym przejmowaniem kamienic.

Komisja weryfikacyjna przygotowała raport dotyczący odszkodowań, jakie miasto wypłaciło klientom Roberta N. i jego siostry Marzeny K., którzy przybywają obecnie w areszcie za przekręty reprivatyzacyjne. Okazało się, że w latach 2010–2015 wypłacono ponad 119 mln zł za sto nieruchomości. – To jest jeden wielki skandal. Te środki mogły zostać przeznaczone m.in. na inwestycje w stolicę. Dlatego Hanna Gronkiewicz-Waltz, prezydent Warszawy, powinna się podać do dymisji – mówił podczas wczorajszej konferencji prasowej Patryk Jaki, przewodniczący komisji i wiceminister sprawiedliwości.

Tymczasem na jaw wychodzą kolejne nieprawidłowości związane z aferą reprivatyzacyjną. Chodzi o kamienicę przy ul. Ho-

żej 23/25, Hożej 25 i Hożej 25a. Budynki przejął Marek M., jeden z najbogatszych handlarzy roszczeniami, za jedyne 500 zł. Wspomniana decyzja miała być wydana na podstawie sfałszowanego testamentu. Portal wPolityce.pl ujawnił opinię biegłego grafologa, która potwierdza te informacje. Marek M., ubiegając się o przyznanie mu nieruchomości, posługiwał się rzekomym testamentem Zofii Markiewicz, prawowitej właścicielki, która miała przepisać kamienicę na Krystynę B., swoją szwagierkę. Jednak według dokumentów z 1997 r. Zofia Markiewicz zmarła bezpotomnie 7 maja 1968 r., a jedynym spadkobiercą po niej jest skarb państwa. Biegła ustaliła, że testament nie został napisany ręką Zofii

Markiewicz. Badanie próbek pisma wykazało, że dokument spreparowała kobieta, która została wskazana jako spadkobierczyni w tym testamencie. Treść wniosku z 1997 r. natomiast nie została zbada- na przez urzędników warszawskiego ratusza.

Wczoraj komisja weryfikacyjna zwróciła wszystkie wspomniane kamienice miastu. Decyzja ma rygor natychmiastowej wykonalności. W sprawie Hożej 25 Prokuratura Regionalna we Wrocławiu postawiła już zarzuty pięciu urzędnikom warszawskiego ratusza. Chodzi m.in. o Jakubę R., byłego zastępcę dyrektora Biura Gospodarki Nieruchomościami, który w 2012 r. wydał decyzję zwrotową Markowi M.

Klaudia Dadura

Wpadka podczas posiedzenia komisji

AMBER GOLD \ W trakcie posiedzenia komisji śledczej ds. Amber Gold doszło do poważnej awarii technicznej. Zeznawała wówczas jedna z funkcjonariuszek ABW, która zajmowała się sprawą piramidy finansowej. Jednak jej głos, który dla bezpieczeństwa powinien być zniekształcony, został ujawniony.

Pani bierze odpowiedzialność za bezpieczeństwo funkcjonariuszki, której głos może być rozpoznany – zwrócił się do Małgorzaty Wassermann, przewodniczącej sejmowej komisji śledczej ds. Amber Gold, pełnomocnik funkcjonariuszki. Jednak to nie członkowie komisji odpowiadają za problemy techniczne, przez które głos zeznającej wczoraj funkcjonariuszki Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego został ujawniony.

– Kwestia utajnienia wizerunku, w tym też modyfikacji głosu, nie leży po stronie komisji, tylko po stronie ABW. Komisja i Kancelaria Sejmu w żaden sposób nie wpływają na kwestię ochrony funkcjonariuszy – tłumaczył Tomasz Rzymkowski, członek komisji i poseł Kukiz'15.

Sytuację ostro skrytykowali posłowie Platformy Obywatelskiej i Nowoczesnej. – Nie wiemy, jaką funkcję pełni, jakie zadania realizuje osoba dzisiaj przesłuchiwana. Nie wiemy też, czy sytuacja dzisiejsza doprowadzi lub nie do narażenia jej życia albo zdrowia. Jej głos został puszczony w eter – powiedział Krzysztof Brejza z PO.

Sprawę ma też wyjaśnić Biuro Analiz Sejmowych. Ostatecznie komisja przesłucha funkcjonariuszkę 9 kwietnia. Dziś odbędą się kolejne przesłuchania przed sejmową komisją śledczą. Odbędzie się konfrontacja świadków: byłego zastępcy dyrektora delegatury ABW w Gdańsku Jarosława Dąbrowskiego z dwoma funkcjonariuszami ABW.

(kd)



UMARŁ NAJSTARSZY MĘŻCZYZNA W POLSCE

PAMIĘĆ \ W wieku 108 lat zmarł mieszkaniec Czarnowa w województwie kujawsko-pomorskim Józef Żurek. W czasie wojny uczestnik bitwy nad Bzurą 1939 r., jeńiec obozu niemieckiego, robotnik przymusowy III Rzeszy, związany z Ochotniczą Strażą Pożarną.



PO NAJWIĘKSZEJ AFERZE III RP

BRUKSELA \ Europeoseł z PO Dariusz Rosati został koordynatorem największej frakcji w europarlamencie w Komisji PE ds. przestępstw finansowych. Rosati o przestępstwach finansowych musi mieć sporą wiedzę – zasiadał w radzie nadzorczej FOZZ.

POLITYKA \ Exposé szefa MSZ-etu

Czaputowicz: Polityka zagraniczna jest sprawą narodową

Pomysł na silną pozycję Polski na arenie międzynarodowej, strategiczna współpraca z NATO i USA, zażegnanie kryzysu, z którym zmagają się obecnie UE oraz odpowiedź na agresywną politykę Rosji – to główne tematy, które minister Jacek Czaputowicz poruszył w swoim exposé, wygłoszonym wczoraj w Sejmie. – Staliśmy się państwem dostarczycielem wspólnego bezpieczeństwa, a nie tylko jego odbiorcą – mówił szef MSZ-etu.

Jan Przemyski

Wczoraj chwilę po godz. 9 minister Jacek Czaputowicz rozpoczął przedstawianie informacji o zadaniach polskiej polityki zagranicznej na 2018 r. Szef MSZ-etu zaprezentował cztery tezy dotyczące wyzwań, celów i natury polskiej polityki zagranicznej. Jako pierwszą wymienił uzależnienie pozycji międzynarodowej Polski od miejsca naszego kraju w Europie. – Źródłem atrakcyjności Polski i zarazem zdolności jej

skutecznego oddziaływania na procesy decyzyjne [...] jest jej zdolność do artykułowania interesów państw naszego regionu i działania w roli ich adwokata – tłumaczył Czaputowicz. Dalej szef MSZ-etu poruszył temat kryzysu w UE. – Nic tak nie szkodzi idei integracji europejskiej jak faktyczna nierówność jej państw członkowskich wobec prawa, stosowanie podwójnych standardów – stwierdził. Dodał również, że Polska jest gotowa na merytoryczny dialog z UE, ale jednocześnie nigdy się nie zgodzi chociażby na przymu-

sowe relokacje uchodźców. Trzecia teza szefa MSZ-etu dotyczyła wojskowej obecności Stanów Zjednoczonych w Europie i jej fundamentalnego znaczenia dla bezpieczeństwa militarnego Polski i całego regionu. Na końcu Jacek Czaputowicz wyjaśnił, jakie zagrożenia mogą wynikać z agresywnej polityki Rosji. – Rosja dąży do rewizji porządku politycznego w Europie, który ukształtował się po 1989 r. i przyniósł Polsce przywrócenie niepodległości. Instrumentem osiągnięcia tego celu jest zaś destabilizacja licznych rejonów w bliższym



fot. Maciej Łuczniowski/Gazeta Polska

i dalszym sąsiedztwie Polski – wyjaśniał minister. Poruszył również temat wraku tupolewa, który nadal znajduje się na terenie Rosji. – Wielokrotnie wskazywaliśmy na brak podstaw dla dalszego przetrzymywania wraku samolotu Tu-154 oraz czarnych skrzynek. Są one własnością Polski – tłumaczył szef MSZ-etu.

Wystąpienie Jacka Czaputowicza pochwalił prezydent Andrzej Duda. – Bardzo wysoko oceniam exposé szefa MSZ-etu, zgadzam się z ministrem – powiedział wczoraj prezydent. Wystąpienie ministra Czaputowicza próbowali zakłócić posłowie opozycji. Co chwilę w stronę mównicy sejmowej kierowane były złośliwe i nie stosowne uwagi.

Ruszyło procedowanie ustawy o ochronie zwierząt

SEJM \ Komisja ustawodawcza skierowała do dalszych prac dwa projekty ustaw o ochronie zwierząt – jeden autorstwa Prawa i Sprawiedliwości, a drugi autorstwa Platformy Obywatelskiej. Oba projekty zawierają zapisy dotyczące zakazu hodowli zwierząt futerkowych, a także wiele innych zmian poprawiających dobrostan zwierząt.

Projekty przygotowane w parlamentarnym zespole przyjaciół zwierząt zawierają kompleksowe zmiany dotyczące wielu branż związanych ze zwierzętami. Posłowie chcą m.in. wprowadzić zakaz trzymania psów na łańcuchach, zakaz zebrania z wykorzystaniem zwierząt, ograniczenia występów cyrkowych, likwidację pseudo-hodowli psów. Najwięcej kontrowersji budzi jednak zakaz hodowli zwierząt futerkowych. To nie podoba się hodowcom nerek amerykańskich, którzy zarabiają miliardy złotych. Wczoraj na posiedzeniu komisji doszło do gorącej dyskusji na ten temat. W obronie hodowców stanęli m.in. posłowie Janusz Sanocki, Eugeniusz Kłopotek i Robert Winnicki. Ten ostatni skry-

tykował nowe przepisy, nazywając je „lewackim projektem”. Jacek Żalek z kolei zaapelował o... niedyskryminowanie zwierząt ze względu na posiadanie futra. Na obradach komisji pojawili się również przedstawiciele branży ze Szczepanem Wójcikiem, właścicielem ogromnej fermy nerek i prezesem Instytutu Gospodarki Rolnej, na czele. W sali nie było jednak przedstawicieli organizacji prozwierzęcych. Jak wyjaśnił przewodniczący komisji Marek Ast, hodowcy znaleźli się na posiedzeniu komisji na zaproszenie poszczególnych posłów, a on jako przewodniczący nikogo nie zapraszał. Zakaz hodowli zwierząt na futra popierają liderzy największych klubów parlamentarnych, w tym Ja-

rosław Kaczyński, Grzegorz Schetyna i Paweł Kukiz. Wczoraj jednak pojawiły się informacje o tym, że przeciwnego zdania jest np. Jarosław Gowin. – Uważam, że to jest szkodliwa ustawa dla polskiej gospodarki, to sprawa bezdyskusyjna – mówił wicepremier Gowin, którego cytuje Twojeradio.fm. Co ciekawe, w żadnym z klubów parlamentarnych nie ma jednomyślności. Norbert Kaczmarczyk z Kukiz'15 stwierdził, że przeciwko zakazowi opowiada się np. minister rolnictwa Krzysztof Jurgiel. Wczoraj zdecydowano tylko o dalszym procedowaniu ustaw. – Przyjdzie czas na merytoryczną pracę w komisjach – mówił poseł Marek Ast.

Jacek Liziniewicz

Warto żyć ekstremalnie

KOŚCIÓŁ \ To ostatnia szansa na zapisanie się na Ekstremalną Drogę Krzyżową, która wystartuje w piątkowy wieczór z ponad 300 miejscowości w Polsce i na świecie. Do pokonania jest kilkadziesiąt kilometrów drogi w ciemności i bólu, wszystko po to, by na końcu spotkać się z Bogiem.

Dlaczego ekstremalna? „Trzeba pokonać trasę minimum 40 km w nocy. Samotnie lub w skupieniu. Bez rozmów i pikników. Musi boleć, byś opuścił swoją strefę komfortu i powiedział Bogu: jestem tutaj nie dlatego, że masz coś dla mnie zrobić, jestem, bo chcę się z Tobą spotkać” – czytamy na stronie internetowej tej niezwyklej inicjatywy. 18 państw, 351 miejscowości, 717 tras i ponad 52 tys. zarejestrowanych uczestników – tak w liczbach wygląda tegoroczna, dziewiąta już Ekstremalna Droga Krzyżowa. Swoją udział można zgłosić za pośrednictwem strony www.edk.org.pl. Kilkadziesiąt kilometrów marszu to nie lada wyzwanie, dlatego warto się do niego odpowiednio przygotować.

Wygodne buty, plecak, ciepłe ubranie, termos z gorącą kawą lub herbatą, zapas jedzenia, latarka (najlepiej czołowa), elementy odblaskowe – to niektóre z praktycznych wskazówek od organizatorów wydarzenia. Warto pobrać też na telefon aplikację EDK, w której znajdują się m.in. poszczególne trasy. „Aplikacja ma funkcjonalność prowadzenia po śladzie GPS” – piszą organizatorzy. Uczestnicy powinni mieć ze sobą własnoręcznie wykonany krzyż dowolnej wielkości. Na trasie panuje przede wszystkim jedna zasada – cisza, dlatego należy unikać rozmów. „Wyzwanie jest rzucone – podjąć je czy nie? Zdecyduj, odwagi!” – zachęcają organizatorzy.

(dl)



fot. Valentyn Ogirenko/Reuters

UKRAINA ZRYWA WSPÓŁPRACĘ Z ROSJĄ

KIJÓW \ Rząd Ukrainy zdecydował o zerwaniu programu współpracy gospodarczej z Rosją na lata 2011–2020 – oświadczył wczoraj premier Wołodymyr Hrojsman. Umowę w tej sprawie podpisali w 2011 r. ówcześni premierzy obu państw: Mykoła Azarow i Władimir Putin.

BRUKSELA \ Komisja Europejska ocenia polską białą księgę

Timmermans wraca do ostrej retoryki

Biała księga przygotowana przez polski rząd nie przekonała wiceszefa KE. Frans Timmermans oczekuje od Polski konkretnych ustępstw i grozi, że procedura związana z art. 7 będzie kontynuowana.

Maciej Kożuszek

We wtorek upłynął termin, w którym polska strona miała się odnieść do rekomendacji Komisji Europejskiej dotyczących reformy polskiego wymiaru sprawiedliwości. KE oczekuje od Polski m.in. publikacji wyroków Trybunału Konstytucyjnego, wycofania się z reformy KRS-u, a także utrzymania dotychczasowego prawa dotyczącego kadencji Sądu Najwyższego.

– To, co chcemy zobaczyć, to kroki do przodu. Aby je wykonać, potrzebujemy konkretnych odpowiedzi na rekomendacje, które przesłaliśmy. Biała księga nie zawiera konkretnych odpowiedzi na rekomendacje – powiedział dziennikarzom w Brukseli Timmermans. Wiceszef KE podkreślił, że w jego ocenie biała księga nie zawiera żadnych



Frans Timmermans chce przekonać polski rząd do większych ustępstw
| fot. Francois Lenoir/Reuters

nowych informacji i jest powtórzeniem argumentów używanych przez przedstawicieli polskiego rządu.

Z wypowiedzi przedstawicieli polskiego rządu wynika, że ustępstwa dotyczące głównych założeń refor-

my wymiaru sprawiedliwości nie wchodzi w grę. „Polska zwraca się do Komisji o wstrzymanie przedwczesnych ocen wprowadzanych zmian do czasu ich pełnej implementacji. Strona polska wyraża gotowość do wspólnej ewaluacji z Komisją Europejską rezultatów przyjętych rozwiązań” – można przeczytać w piśmie przygotowanym przez polski rząd w odpowiedzi na rekomendacje KE. „W ocenie rządu RP przyjęte ustawy reformujące wymiar sprawiedliwości podnoszą standardy funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości” – podkreślono w innym fragmencie pisma.

Jak zaznaczył wiceszef polskiego MSZ-etu reprezentujący Polskę w relacjach z UE Konrad Szymański, Polska pomimo nieprzyjęcia rekomendacji KE jest gotowa do bardziej szczegółowej i pogłębionej dyskusji.

Wiceminister podkreślił też to, co również zawierało pismo przygotowane dla KE, że reforma sprawiedliwości jest zgodna z opinią przeważającej części społeczeństwa. – Chcemy przedstawić prawdziwy obraz reform, ale również obronić prawo polskiego parlamentu do kształtowania systemu wymiaru sprawiedliwości zgodnie z polskimi wyborami – mówił minister. – To jest dla mnie rzecz znacznie poważniejsza niż oczekiwania aktorów zewnętrznych – dodał.

Rozmowy na temat procedury związanej z art. 7 będą prowadzone także podczas szczytu Rady Europejskiej rozpoczynającego się dzisiaj w Brukseli. Do tej pory Polsce udało się uzyskać zapewnienie od Węgier, że w razie głosowania w Radzie UE zablokują procedurę. Kilka innych państw zadeklarowało niechęć do głosowania przeciwko Polsce.

Zero tolerancji dla terrorystów

WASZYNGTON \ Po krótkiej wizycie w Wielkiej Brytanii następcą tronu Arabii Saudyjskiej Mohammed ibn Salman został podjęty przez prezydenta USA Donalda Trumpa w Białym Domu. Trump docenił saudyjskie inwestycje w USA i walkę arabskiego partnera z finansowaniem terroryzmu.

Niezwykle istotna kwestia, na której musimy się skupić, to zagrożenie terrorystyczne i finansowanie terroryzmu. Nie zgadzamy się na to i mamy zero tolerancji dla sponsorowania terrorystów – powiedział prezydent USA Donald Trump podczas spotkania z arabskim księciem Muhammedem ibn Salmanem w Białym Domu. – Arabia Saudyjska ciężko nad tym pracuje – dodał Trump.

Wizyta saudyjskiego księcia była również okazją do docenienia inwestycji, które partner z Płw. Arabskiego realizuje w Ameryce. – Nasze kontakty są lepsze niż kiedykolwiek i będą się polepszały. Arabia Saudyjska poczyniła ogromne inwestycje w naszym kraju. To oznacza miejsca pracy dla

naszych pracowników, pracę dla naszych ludzi – powiedział dziennikarzom prezydent Trump po spotkaniu. Podczas wizyty w Waszyngtonie saudyjski książę rozmawiał z dotychczasowym dyrektorem CIA i mianowanym na sekretarza stanu Mikiem Pompeo, wiceprezydentem USA Mikiem Pencem, doradcą ds. bezpieczeństwa narodowego Herbertem Raymondem McMasterem oraz sekretarzem obrony Jamesem Mattisem. Kolejne dwa tygodnie Salman spędzi w podróży, podczas której odwiedzi siedem miast i będzie rozmawiał z amerykańskimi biznesmenami.

Wizyta Salmana jest kontynuacją ubiegłorocznej pierwszej podróży zagra-

nicznej amerykańskiego prezydenta, podczas której Trump pojawił się w Rijadzie. Tam wziął udział w spotkaniu z przedstawicielami Rady Współpracy Zatoki z sześciu krajów regionu, podczas którego podpisał list intencyjny zobowiązujący je do niefinansowania organizacji terrorystycznych. Po tym, jak amerykański prezydent został odznaczony przez króla Salmana ibn Abdę najwyższym odznaczeniem cywilnym w tym kraju za dążenia do zacieśnienia więzi w regionie, obie strony podpisały umowy handlowe o wartości setek miliardów dolarów. Saudyjczycy zdecydowali się na zakup od Amerykanów uzbrojenia wartego 110 mld dol. oraz postanowili nabyć 150 śmigłowców Blackhawk.

32-letni Muhammad ibn Salman jest zwolennikiem reform muzułmańskiego kraju. Poza uniezależnieniem Arabii Saudyjskiej od wpływów z eksportu ropy naftowej jego program zakłada zwiększenie swobód obywatelskich kobiet. Od czerwca br. obywatelki Arabii Saudyjskiej będą miały prawo do prowadzenia samochodów.

Joanna Kowalkowska

Zamachowiec podłożył piątą bombę

SAN ANTONIO \ Nieznany sprawca ponownie nadał za pośrednictwem firmy kurierskiej pakunek zawierający bombę. Tym razem paczka wypełniona gwoździami nie dotarła do odbiorcy i eksplodowała w magazynie.

We wtorek w centrum dystrybucyjnym firmy kurierskiej FedEx w San Antonio doszło do piątej w tym miesiącu eksplozji ładunku wybuchowego ukrytego w paczce pocztowej. Pakunek wypchany ostrymi odłamkami oraz gwoździami wybuchł w magazynie, raniąc jednego z pracowników. Policja poinformowała, że niebezpieczna przesyłka została wysłana do odległego o 100 km Austin, gdzie w ciągu ostatnich trzech tygodni na gankach i schodach przypadkowych osób wybuchły już trzy pakunki, zabijając 39-latniego mężczyznę i 17-latkę oraz ciężko raniąc dwie kobiety.

Kilka godzin po wybuchu w San Antonio doszło do kolejnej eksplozji. W stolicy Teksasu Austin 20-letni pracownik sklepu z używanymi przedmiotami, segregując towar, w jednej z siatek zna-

laźł nietypowy przedmiot. Kiedy mężczyzna chciał wyjąć obiekt z opakowania, okazało się, że ktoś umieścił tam symulator granatu, który odbezpieczył się i eksplodował. Ranny 20-latek został przewieziony do szpitala. Lekarze określają jego obrażenia jako poważne, natomiast zapewniają, że jego życiu nie zagraża niebezpieczeństwo.

W śledztwo w sprawie zagadkowych wybuchów zaangażowane są FBI i Biuro ds. Alkoholu, Tytoniu, Broni Palnej oraz Materiałów Wybuchowych (ATF), które wyznaczyły nagrodę w wysokości 115 tys. dol. za pomoc w schwytaniu osób powiązanych z atakami. Początkowo śledczy wykluczają, aby eksplozja granatu była powiązana z pięcioma poprzednimi wybuchami.

(jk)



KONIEC KOSZMARU

NIGERIA \ Władze poinformowały wczoraj o uwolnieniu 76 ze 110 uczennic uprowadzonych w lutym br. ze szkoły w wiosce Dapchi w Nigerii przez terrorystów z Boko Haram.



NA KREMLU BEZ ZMIAN

ROSJA \ Po wyborach prezydenckich obecny premier i lider rządzącej partii Jedna Rosja Dmitrij Miedwiediew zachowa oba stanowiska – prognozuje rosyjski dziennik „Wiedomosti”.

Konrad Wysocki

Podczas rozmowy z dziennikarzami Nauert przypomniła, że Stany Zjednoczone uważają gazociąg Nord Stream 2 za zagrażający bezpieczeństwu energetycznemu Europy i dający Rosji dodatkowe narzędzie do nacisku na państwa w regionie, głównie na Ukrainę. – Pamiętamy, co Rosja zrobiła w przeszłości wobec Ukrainy. Zakreśliła kurek z gazem w środku zimy, przez co wiele ukraińskich rodzin nie miało się jak ogrzać i nie mogło przygotować posiłków. To czysta niegodziwość – powiedziała rzeczniczka Departamentu Stanu.

Przed kilkoma dniami grupa 39 senatorów USA (28 Republikanów, 11 Demokratów) skierowała list do zastępcy sekretarza stanu Johna Sullivana, by Białe Dobre oficjalnie sprzeciwił się budowie gazociągu Nord Stream 2. Wskazują, że w ramach sprzeciwu Waszyngton mógłby nałożyć sankcje na podmioty zaangażowane w tę inwestycję. Senatorowie powołują się przy tym na tzw. ustawę CAATSA przyjętą w ub.r. przez Kongres, która przewiduje sankcjonowanie osób i podmiotów działających przeciw-

WASZYNGTON \ Białe Dobre nie zgadza się na gazową hegemonię Rosji

USA przeciwko Nord Stream 2

Na wtorkowej konferencji prasowej rzeczniczka amerykańskiego Departamentu Stanu Heather Nauert przyznała, że Waszyngton sonduje możliwość nałożenia sankcji na podmioty zaangażowane w projekt budowy gazociągu Nord Stream 2.



Heather Nauert wielokrotnie zabierała głos ws. Polski | fot. Flickr.com/U.S. Department of State

ko interesom USA. Problem w tym, że ustawa CAATSA nadal leży niepodpisana na biurku prezydenta Donalda Trumpa. We wtorek Heather Nauert nie wykluczyła jednak rychłego wprowadzenia

ustawy w życie. – Dajemy jasno do zrozumienia, że firmy, które współpracują z rosyjskim sektorem budowy gazociągów, mogą ucieść z powodu sankcji, które przewiduje ustawa CAATSA – powie-

działa Nauert. W podobnym tonie o budowie gazociągu wypowiedziała się również Sandra Oudkirk z amerykańskiego Biura Zasobów Energii podległego Departamentowi Stanu. – Nord Stream 2 to

kolejny przykład wykorzystywania przez Rosję surowców energetycznych jako broni politycznej – wskazała polityk na konferencji gospodarczej w Brukseli.

Twarde stanowisko władz USA ws. budowy gazociągu skomentował premier RP Mateusz Morawiecki. „Przyjmuję z zadowoleniem oświadczenie Departamentu Stanu USA ws. sankcji, które mogą spotkać firmy zaangażowane w projekt Nord Stream 2. Podmywa on europejskie bezpieczeństwo energetyczne, prowadząc do monopolizacji dostaw gazu, oraz zagraża Ukrainie, dlatego powinien zostać zatrzymany” – napisał premier na Twitterze. Do oświadczenia Waszyngtonu odniosła się także rzeczniczka rządu Joanna Kopcińska. – Wspólne stanowisko USA i Polski [ws. Nord Streamu 2] jest wyrazem troski o bezpieczeństwo wspólnoty transatlantyckiej – powiedziała Kopcińska.

Londyn rozważa poważniejsze sankcje

SPRAWA SKRIPALA \ 23 rosyjskich dyplomatów wraz z rodzinami opuściło Wielką Brytanię. Zostali oni wydaleny w związku z próbą otrucia byłego podwójnego agenta Siergieja Skripala i jego córki. Prezydent Andrzej Duda zapowiedział zaś, że nie będzie go z tego powodu na inauguracji mundialu w Rosji.

Organizacja ds. Zakazu Broni Chemicznej (OPCW), której kilku ekspertów przybyło do Wielkiej Brytanii, by zbadać sprawę otrucia, poinformowała, że analiza trującej substancji użytej w Salisbury zajmie trzy tygodnie. Brytyjscy eksperci oceniają, że w ataku wykorzystano rosyjski bojowy środek paralityczno-drgawkowy Nowiczok. Siergiej Skripal i jego córka znajdują się w stanie krytycznym, a w stanie ciężkim jest jeden z pierwszych policjantów, którzy mieli z nimi kontakt. Brytyjski „Telegraph” podał kilka dni temu, powołując się na źródła wysokiej rangi, że substancja została umieszczona przez Rosjan w bagażu córki Skripala, zanim kobieta wyleciała z Moskwy do Wielkiej Brytanii.

Na początku tygodnia unijni ministrowie spraw zagra-

nicznych wezwali we wspólnym oświadczeniu Kreml do szybkiej odpowiedzi na pytania zadane jej przez Londyn w związku z atakiem. Unia Europejska i USA wyraziły również bezwarunkową solidarność z Brytyjczykami. Władze w Londynie jednak wciąż nie zwróciły się, by na trwającym w czwartek i piątek szczycie UE podjąć decyzje dotyczące nowych sankcji wobec Rosji.

Agencja Associated Press ocenia, że Wielka Brytania nie może odpowiedzieć zbyt ostro na rosyjską agresję, ponieważ polega na pieniądzach z tego kraju. „Rosyjskie bogactwa płyną do brytyjskich banków, funduszy inwestycyjnych, zasilały rynek nieruchomości i podbijają ceny u sprzedawców dóbr luksusowych. A to utrudnia Wielkiej Brytanii nałożenie liczących się sank-

cji na Rosję” – zaznacza AP. Amerykański ośrodek Stratfor wyliczył zaś, że przez brytyjski rynek przechodzi rocznie około jednej piątej z dziesiątków miliardów dolarów, które uciekają z Rosji, i ocenił, że Londyn, gdyby tylko chciał, mógłby zdestabilizować gospodarkę tego kraju.

Premier Wielkiej Brytanii Theresa May zapowiedziała w ubiegłym tygodniu, że w mistrzostwach świata w piłce nożnej w Rosji, które rozpoczną się 14 czerwca, nie wezmą udziału ani brytyjska delegacja, ani członkowie rodziny królewskiej. O nieobecności w inauguracji mundialu poinformował również prezydent Andrzej Duda, który stwierdził, że obejrzy co najwyżej mecze Polaków.

.....
Aleksander Kłos

Wyjątkowe spotkanie Tomasza Sakiewicza z Polonią

NIEMCY \ Dziś wieczorem w siedzibie Instytutu Polskiego w Düsseldorfie odbędzie się spotkanie z redaktorem naczelnym „Gazety Polskiej” Tomaszem Sakiewiczem. W trakcie uroczystości otwarta zostanie wystawa w hołdzie ofiarom katastrofy lotniczej pod Smoleńskiem z 10 kwietnia 2010 r.

Düsseldorf to drugi przystanek w trakcie wizyty Tomasza Sakiewicza i barda obozu niepodległościowego Pawła Piekarczyka w Niemczech. Wczoraj w sali przy kościele św. Klemensa w Essen odbyło się autorskie spotkanie redaktora naczelnego „Gazety Polskiej”, połączone z recitalem pieśni patriotycznych wybitnego polskiego artysty.

Dziś we wspomnianym Düsseldorfie w siedzibie Instytutu Polskiego odbędzie się uroczystość w hołdzie ofiarom katastrofy lotniczej pod Smoleńskiem z 10 kwietnia 2010 r. W trakcie uroczystości otwarta zostanie wystawa „Pamięć i prawda. Katastrofa smoleńska”. Zaplanowano także projekcję filmu Anity Gargas pt. „W imię honoru”, będącego opowieścią trzech wdów

po najwyższych dowódcach Wojska Polskiego – operacyjnym Marynarki Wojennej oraz Wojsk Lotniczych i Obrony Powietrznej, którzy zginęli w katastrofie.

W Instytucie Polskim odbędzie się także panel dyskusyjny poświęcony największej powojennej tragedii w historii Polski. Oprócz Anity Gargas i Tomasza Sakiewicza weźmie w nim udział Waldemar Gruna, wydawca i redaktor naczelny polsko-niemieckiego czasopisma „Region Europa”. Moderatorem dyskusji będzie Cezary Gmyz – korespondent TVP w Berlinie. Z kolei jutro odbędzie się spotkanie z redaktorem naczelnym „GP” i Pawłem Piekarczykiem w rezydencji konsula generalnego RP w Hamburgu.

.....
(kw, Niezależna.pl)

ROLNICTWO \ Przez zaniedbania w poprzednich latach brakuje dobrego ziarna

Rząd odbuduje polskie nasiennictwo

Przez lata nasiennictwo w Polsce zostało zniszczone. Obecnie nasz kraj zajmuje ostatnie miejsce w UE pod względem zasiewów dobrym jakościowo materiałem. Teraz Ministerstwo Rolnictwa musi odbudować znaczenie polskiej hodowli roślin, aby uniezależnić rolnictwo od globalnych koncernów nasiennych.

Lucyna Piwowarska

Udział dobrego, tzw. kwalifikowanego, ziarna, czyli gwarantującego wysoką zdolność i energię kiełkowania, wolnego od nasion chwastów i zanieczyszczeń, wyniósł w polskich zasiewach niecałe 16 proc. Tymczasem średnia dla państw UE wynosi 50 proc. W Danii, Holandii, Szwecji i we Włoszech udział ten przekroczył nawet 75 proc. – podała Najwyższa Izba Kontroli.

W Polsce udział dobrego ziarna w zasiewach w okresie objętym kontrolą, czyli w latach 2014–2016, był tak niski, że nie zapewniał wymaganego przez prawidłową agrotechnikę odnowienia tego materiału. Taki stan wynikał przede wszystkim z systematycznego ograniczania dofinansowania nasiennictwa ze środków pu-



Przez ostatnie lata nasiennictwo w Polsce zostało zniszczone, teraz rząd PiS-u próbuje je odbudować | fot. P. Galant/Gazeta Polska

blicznych oraz z ekspansji na polski rynek globalnych koncernów chemiczno-nasiennych – stwierdziła NIK. Obecnie państwowa hodowla roślin jest prowadzona w ośmiu spółkach nadzorowanych przez Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnic-

twa oraz w trzech spółkach należących do Instytutu Hodowli i Aklimatyzacji Roślin w Radzikowie. Dla porównania w 1991 r. działały 52 państwowe zakłady uprawy roślin. Wskutek prywatyzacji, błędów w polityce nasiennictwa i braku dofinan-

sowania liczba spółek realizujących programy hodowlane drastycznie spadła.

Minister rolnictwa Krzysztof Jurgiel w 2016 r. podjął działania zmierzające do odbudowy znaczenia polskiej hodowli roślin. W Strategii na rzecz Odpowiedzialnego

Rozwoju przyjętej w lutym 2017 r. uwzględniono program wsparcia dla odbudowy nasiennictwa. Przewiduje się, że będzie on realizowany w pierwszym etapie do roku 2020, z perspektywą do 2030 r., ponieważ sam proces hodowlany jednej odmiany trwa powyżej pięciu lat.

– Brak własnej hodowli powoduje uzależnienie rolnictwa od tego, co oferują globalne koncerny nasienne i znaczny wzrost cen materiału siewnego – podało Ministerstwo Rolnictwa. Aby przeciwstawić się tym zjawiskom, został przygotowany program wsparcia w formie dopłat do powierzchni gruntów ornych obsianych albo osadzonych materiałem siewnym kategorii elitarny lub kwalifikowany. Wartość dopłat w 2018 r. została zwiększona do 113 mln zł.

Kosztowna naprawa pendolino

TRANSPORT \ PKP Intercity rozpoczęło procedurę negocjacyjną z firmą Alstom dotyczącą naprawy składu pendolino, który został uszkodzony pod Ozimkiem w kwietniu ub.r. Szacowany koszt naprawy to blisko 6 mln euro.

Rozpoczęliśmy z Alstomem procedurę negocjacyjną w sprawie naprawy jednostki uszkodzonej pod Ozimkiem – powiedziała Agnieszka Serbeńska, rzecznik PKP Intercity. Szacunkowa wartość wykonania naprawy poawaryjnej to ponad 5,9 mln euro. „Wykonawca (konsorcjum Alstom Konstal oraz Alstom Ferroviaria) jest jedynym producentem pojazdów serii ED250, od niego pojazd został zakupiony. Naprawa pojazdu przez inny podmiot jest ze względów technicznych niemożliwa” – napisano w informacji.

W celu przewrócenia pojazdu do pierwotnego stanu niezbędne będą m.in. demontaż, wymiana urządzeń

i poszycia, pomiary, spawanie całego pudła, montaż i tzw. próby członu na specjalistycznym stanowisku pomiarowym. „Do wykonania tego typu naprawy niezbędne jest posiadanie dokumentacji technicznej o charakterze konstrukcyjnym oraz technologicznym pojazdu, którą to ma jedynie producent” – tłumaczy przewoźnik.

Pod koniec lutego tego roku prezes PKP Intercity Marek Chraniuk informował, że remont uszkodzonego pociągu może potrwać nawet kilkanaście miesięcy. – W wypadku składu uszkodzonego pod Ozimkiem z polisy sprawcy możemy wziąć tylko 4 mln zł, resztę z naszego

autocasco – powiedział wtedy prezes.

W miejscowości Ozimek w kwietniu ub.r. kierowca ciągnika siodłowego zignorował zakaz ruchu ciężarówek i wjechał na niestrzeżony przejazd kolejowy. Zestaw zablokował się na przejeździe. Kiedy kierowca wysiadł z kabiny, żeby wezwać pomoc, w ciągnik uderzył pociąg Pendolino. W zderzeniu ucierpiało 18 osób, z których siedem z poważnymi ranami przewieziono do szpitali. Uszkodzeniu uległy pociąg, szyny, blisko 500 podkładów i sieć trakcyjna.

W 2011 r. PKP Intercity podpisało z przedsiębiorstwem Alstom Transport kontrakt o wartości 665 mln euro (2,64 mld zł) na dostawę 20 pociągów Pendolino oraz budowę zaplecza technicznego. Umowa obejmuje także utrzymanie techniczne składów przez maksymalnie 17 lat. 14 grudnia 2014 r. pociągi Pendolino rozpoczęły kursowanie w ramach kategorii Express InterCity Premium obsługującej relacje łączące Warszawę z Gdynią, Katowicami, Krakowem i Wrocławiem. Maksymalna prędkość osiągana przez składy to 200 km/h.

.....
Piotr Chmielarz

Po lutym nadwyżka w budżecie

FINANSE \ Po lutym w budżecie będzie nadwyżka – stwierdziła minister finansów Teresa Czerwińska. Dodała, że trwają prace nad doszczelnieniem systemu poboru podatku paliwowego, a także nad nową ordynacją podatkową.

W zorganizowanym we wtorek wieczorem tweet-upie w Kancelarii Premiera szefowi rządu Mateuszowi Morawieckiemu towarzyszyło kilku ministrów, m.in. Teresa Czerwińska kierująca resortem finansów. Pytana o wykonanie budżetu odpowiedziała, że po lutym w budżecie będzie nadwyżka. Przyznała, że w styczniu br. wpływy z VAT-u były niższe w ujęciu rocznym, ale w lutym nastąpił powrót do tendencji wzrostowej.

Minister zapowiedziała dalsze działania w celu uszczelnienia systemu podatkowego. – W stosunkowo krótkim czasie pojawi się projekt, który doszczelni system poboru podatku paliwowego. Dotyczy on instalowania specjalnych sond w zbiornikach na stacjach paliw – wyjaśniła.

Na pytanie, czy wzrost gospodarczy osiągnięty

w IV kwartale ub.r. w wysokości 5,1 proc. może się utrzymać w dłuższym terminie, odparła, że dla niej bardziej ważna jest stabilność rozwoju niż szybkość. – Lepiej, żeby wzrost był stabilny, nawet na niższym poziomie, niż jednorazowo albo okazjonalnie wysoki. Na pewno jesteśmy w cyklu koniunkturalnym, trudno jednak będzie utrzymać wynik z ostatniego kwartału zeszłego roku w całym 2018 r. – dodała.

Pytana o propozycje ułatwień dla podatników zapowiedziała, że resort finansów pracuje wraz z komisją kodyfikacyjną nad nową ordynacją podatkową. Ma być „chudsza” i bardziej przejrzysta. – Nie ma jednak szans, by weszła w życie 1 stycznia przyszłego roku – przyznała.

.....
(jak, pap)



PARLAMENT EUROPEJSKI MOŻE UTRUDNIĆ BUDOWĘ NORD STREAMU 2

PRAWO \ Komisja przemysłu PE przyjęła w środę stanowisko popierające projekt zmian w dyrektywie gazowej, który jest wymierzony w Nord Stream 2. KE przedstawiła projekt przepisów w tej sprawie w listopadzie 2017 r. Miał być procedowany w nadzwyczajnie szybkim tempie, ale do dziś dyskusja nad nim się nie odbyła.

RYNEK \ Polska krytykuje porozumienie państw UE i PE ws. pracowników delegowanych

Unia podważa zasady wspólnego rynku

Dyrektywa o pracownikach delegowanych podważa zasady wspólnego rynku i swobody świadczenia usług – tak minister ds. europejskich Konrad Szymański skomentował zawarte we wtorek porozumienie krajów członkowskich i Parlamentu Europejskiego ws. nowego prawa.

Jan Kamieniecki

Wtorkowe porozumienie przewiduje ograniczenie okresu delegowania na 12 miesięcy z możliwością wystąpienia o dodatkowe sześć miesięcy w określonych wypadkach. Po tym czasie pracownik delegowany zostanie objęty prawem pracy przyjmującego. Porozumienie było negocjowane w imieniu państw członkowskich przez bułgarską prezydencję w UE i musi jeszcze zostać formalnie zaakceptowane przez unijne kraje w ramach Rady UE.

Polska od dawna krytykuje działania w tej sprawie podjęte przez kilka państw UE, m.in. przez Francję. – Od początku, już w październiku, w przeciwieństwie do nie-

których innych państw, które liczyły na konstruktywną postawę Rady UE i Parlamentu Europejskiego, nie byliśmy w stanie poprzeć tego stanowiska – powiedział w Brukseli dziennikarzom minister Szymański. – To jest dokument, który zmierza w prosty sposób do realizacji oczekiwań politycznych wybranych państw kosztem wspólnego rynku. Takie inicjatywy podważają projekt europejski – zasady takie jak wspólny rynek, swoboda świadczenia usług i swoboda przemieszczania się pracowników – dodał.

Zdaniem Szymańskiego źle się stało, że kraje członkowskie nie zebrały w sobie wystraszającej siły, żeby nie dopuścić do realizacji tych pomysłów. Minister ma nadzieję, że kiedy część państw



Unijna dyrektywa o pracownikach delegowanych uderzy w polskie firmy transportowe
| fot. Tomasz Adamowicz/Gazeta Polska

członkowskich zapłaci za złe rozwiązania zawarte w dyrektywie o pracownikach delegowanych, wtedy będą bardziej skłonne – tak jak dziś Polska – do wyrażania sprzeciwu wobec pomysłów, które są niezgodne z zasadami wspólnego rynku.

Polska chciała, by dyrektywa nie odnosiła się bezpośrednio do transportu, ponieważ nowe przepisy uderzą w polskie firmy tego sektora, które bardzo dobrze radzą sobie na europejskim rynku. Niestety, w negocjacjach między państwami członkowskimi Polsce nie udało się osiągnąć kompromisu w oczekiwanym przez nas kształcie. Z tego powodu w październiku ub.r. na posiedzeniu Rady UE polski rząd wypowiedział się przeciw tym zapisom. Ostatecznie dokumentu nie poparły też Węgry, Litwa i Łotwa, a od głosu wstrzymały się Wielka Brytania, Irlandia oraz Chorwacja.

(pap)

Polska wśród „nowych tygrysów Europy”

ANALIZA \ Siłą napędową rozwoju Polski i regionu Europy Środkowej w ostatnich latach był prężnie działający sektor małych i średnich przedsiębiorstw oraz dynamicznie rozwijający się e-handel – wynika z badania przeprowadzonego przez firmy PayPal oraz Deloitte.

Raport „Nowe tygrysy Europy”, analizujący 13 krajów (Polska, Bułgaria, Chorwacja, Czechy, Estonia, Finlandia, Grecja, Litwa, Łotwa, Rumunia, Słowacja, Słowenia i Węgry), pokazuje, jak rozwijają się rynki położone między krajami Europy Zachodniej a Rosją.

– Znakami rozpoznawczymi państw tego regionu są szybkie przyswajanie nowych technologii i wzrost znaczenia biznesu opartego na innowacjach, a także rozwój lokalnego sektora małych i średnich przedsiębiorstw. Mieszkańców wyróżniają wysoki poziom wykształcenia, duch przedsiębiorczości i ciężka praca. Prowadzi to do zmia-

ny charakteru gospodarki państw badanego obszaru z analogowej na cyfrową – mówi Marcin Głogowski, dyrektor generalny PayPal w Europie Środkowej i Wschodniej.

Zdaniem autorów raportu małe i średnie przedsiębiorstwa są kluczowe dla rozwoju regionu. To one stanowią jego prawdziwą siłę napędową. Na szybki rozwój krajów Europy Środkowej wpłynęły inwestycje oraz zastrzyk finansowy z funduszy unijnych. Przykładem może być Polska, która jest największym beneficjentem wsparcia z funduszy strukturalnych.

Zmiana specyfiki gospodarki to efekt m.in. roz-

woju infrastruktury cyfrowej. W ciągu ostatnich 11 lat udział przychodów z e-commerce w obrotach firm wzrósł trzykrotnie. Istotnymi czynnikami są też wysoka konkurencyjność pracowników i ich równie wysokie kwalifikacje. Koszty pracy wynoszą ok. 1/3 tych w Europie Zachodniej. Nie mały jest również potencjał demograficzny regionu – żyje w nim prawie 22 proc. ludności Unii.

Autorzy badania podkreślają, że państwa regionu wykorzystują szanse, które daje wspólny rynek, ułatwiają obrót towarów, kapitału i usług. Prawie połowa (49 proc.) ich eksportu jest wytwarzana przez małe i średnie firmy. W Polsce wśród 115,8 tys. eksporterów ponad 98 proc. to małe i średnie przedsiębiorstwa.

– Eksport może być istotnym wyznacznikiem dobrze funkcjonującej gospodarki i jej rozwoju. Dzięki internetowi ograniczenia geograficzne już nie są problemem dla lokalnych przedsiębiorstw. Większość analizowanych firm miała podobny cel: globalną ekspansję – podkreśla Julia Patorska z firmy Deloitte.

Andrzej Ratajczyk

Dopłaty do czynszów w Mieszkanie+

BUDOWNICTWO \ 200 mln zł ma być przeznaczone w 2019 r. na dopłaty do czynszów w ramach programu Mieszkanie+. Projekt ustawy przewidującej dopłaty dla najemców przyjęła Rada Mieszkalnictwa.

Wsparcie zostanie udzielone osobom, których nie będzie stać na opłaty czynszowe. Pieniądze będą wpływały na rachunek wynajmującego i pomniejszą jego czynsz. Na przykład rodzina, która musi płacić ok. 1,5 tys. zł czynszu (dwoje dorosłych, dwoje dzieci), otrzyma prawie 500 zł dopłaty – powiedział wiceminister inwestycji i rozwoju Artur Soboń.

Takie wsparcie będzie można dostawać przez dziewięć lat, co trzy lata dopłaty będą jednak obniżane. Najemcy będą podlegali pewnym kryteriom, ale nie będą to kryteria socjalne. – Dopłaty będą na tyle wysokie, że wśród beneficjentów znajdzie się duża część najemców nowo budowanych mieszkań – poinformował wiceminister. Dopłatami objęte będą wszystkie nowe in-

westycje w mieszkalnictwie czynszowym. – Nawet te realizowane w spółdzielni mieszkaniowej czy w TBS-ach – dodał Soboń.

– Poziom dopłat powinien z jednej strony być atrakcyjny dla najemców, a z drugiej stanowić jakościową zmianę w najmie mieszkań w naszym kraju – informował Jerzy Kwieciński, szef Ministerstwa Inwestycji i Rozwoju.

Projekt ustawy przewidującej dopłaty dla najemców przyjęła Rada Mieszkalnictwa. W jej skład – oprócz premiera – wchodzi ministrowie: inwestycji i rozwoju; rodziny, pracy i polityki społecznej; finansów; kultury i dziedzictwa narodowego; środowiska oraz rolnictwa. Projekt ustawy ma być skierowany do konsultacji publicznych.

(lus)

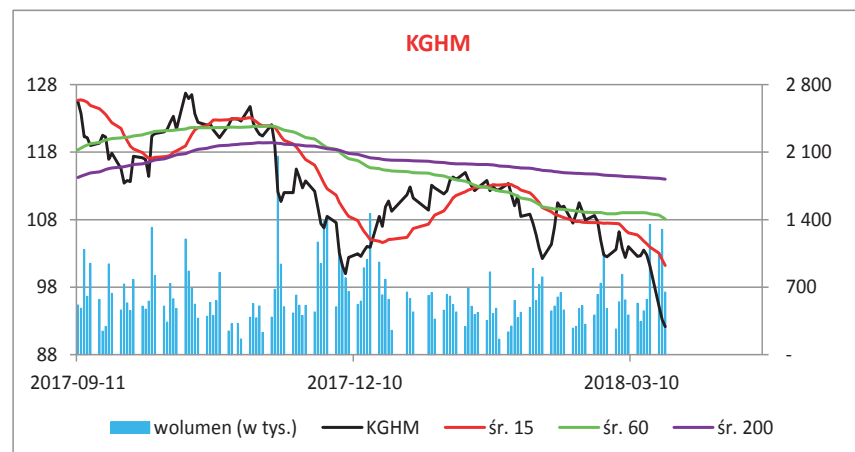


fot. Krzysztof Sitkowski/Gazeta Polska

ROZMAITOŚCI \ Według danych GUS-u nakłady inwestycyjne firm niefinansowych wzrosły w 2017 o ponad 3% w ujęciu rocznym. W lutym sprzedaż detaliczna wzrosła o 7,9% w ujęciu rocznym, a w stosunku do stycznia spadła o 3%. Ministerstwo Energii poinformowało, że resort pracuje nad rozwiązaniami mającymi chronić konsumentów energii i gazu.

Londyn z rocznym minimum

GIEŁDA \ PKN z odbiciem. KGHM znowu na minusie. Banki słabsze w drugiej części dnia. Europa w mieszanych kolorach.



Wtorek przyniósł ocieplenie na rynkach po kiepskim poniedziałku. Indeksy w Europie poprawiły notowania, jednak skala wzrostu nie zniwelowała wcześniejszych strat. GPW także odnotowała poprawę, ale wzrost WIG20 tylko nieznacznie przekroczył poziom 1 proc., a kolejny spadek odnotowały średnie firmy. Za Atlantykiem trend był podobny jak w Europie, a kolejną wyraźną przecenę odnotowały akcje Facebooka, które straciły ponad 2,5 proc., tracąc w ciągu ostatnich dwóch notowań prawie 9 proc.

Azja z pauzującą wczoraj Japonią nie miała niestety udanego dnia. Zarówno Szanghaj, jak i Seul dzień zakończyły na minusie. Spadki indeksów nie były zbyt znaczące, ale na pewno nie było to dobrym prognostykiem dla Europy.

Europa dzień rozpoczęła bez istotnych danych ekonomicznych i po dwóch kwadransach sytuacja nie była zbyt jednoznaczna. Część zachodnia kontynentu traciła na

wartości, a wyraźna przecena widoczna była w Londynie, gdzie FTSE zniżkował o 0,27 proc. Lepiej prezentowała się nasza część kontynentu. Zyskiwały parkiety w Warszawie, Moskwie czy Budapeszcie. Indeks WIG20 wzrastał o 0,5 proc., a dodatni odczyt notowały także małe i średnie spółki.

Po godz. 10, gdy Warszawa otrzymała słabsze niż miesiąc wcześniej wskaźniki koniunktury konsumenckiej, WIG20 utrzymał dodatni odczyt, lecz skala wzrostu skurczyła się do poziomu 0,2 proc., a słabszy trend widoczny był także w grupie średnich firm. W elicie parkietu dodatni odczyt utrzymywały banki, a słabo prezentowało się górnictwo. Znowu na minusie był KGHM, który tracił ponad 1 proc. Atmosferę na parkiecie ratowały walory PKN Orlen drożące ponad 1,5 proc.

W europejskim obrazie nie zaszły zbyt znaczące zmiany. W dalszym ciągu duży spadek notował Lon-

dyn, a publikacja danych o bezrobociu czy wynagrodzeniach pomimo pozytywnego odczytu nie poprawiła sytuacji na parkiecie. Indeks wynikiem 7013 pkt tuż po godz. 11 ustanowił niestety roczne minimum. Nastrój poprawiał jedynie mocniejszy funt zyskujący do dolara 0,4 proc.

DAX30 poprawił odczyt, zbliżając się do wtorkowego wyniku. Z grupy 30 firm najlepiej prezentowały się walory E.ON zyskujące zaledwie 0,8 proc.

W południe WIG20 zyskiwał 0,4 proc. z lepszym odczytem sektora paliwowego i energetyki. Wyraźnie osłabły banki, a na minusie było Pekao, które po spadku o godz. 10 nie potrafiło poprawić swojego wyniku. O 3 proc. drożały PKN oraz Energa. W drugim segmencie o ponad 3 proc. zwyżkował AssecoPol. Indeks mWIG40 kontynuował wzrost, utrzymując się powyżej 4700 pkt. Po trzech godzinach handlu obroty na parkiecie nie przekraczały 270 mln zł, co wskazywało na wyraźne wycofanie inwestorów.

Po godz. 13 Europa nie zmieniła sytuacji, a podobny trend widoczny był także na warszawskim parkiecie. Inwestorzy czekali zapewne na decyzje Fed i komunikat po posiedzeniu zarządu najważniejszego banku centralnego świata. Szanse na podwyżkę stóp procentowych były bardzo duże, co powinno umocnić dolara i być może wpłynąć w znaczący sposób na dalszą giełdową koniunkturę.

Rafał Grodowski

Ropa ponad 68 dol.

SUROWCE \ Ropa kontynuuje wtorkowy wzrost. Miedź tkwi w fatalnym scenariuszu. Rynek czekał na decyzję Fed.

Ropa potrafi zaskakiwać i wiemy to nie od dziś. We wtorek paliwo Brent zyskało ponad 2,3 proc., a trend wzrostowy był widoczny przez cały dzień. Nawet wieczorna publikacja danych o spadających zapasach nie miała aż tak wielkiego wpływu na sytuację. Analitycy sugerują, że to po części efekt obaw o sytuację dolara (który we wtorek sporo zyskał do euro), a także przekonania, że OPEC będzie w stanie utrzymać dobry poziom cenowy poprzez utrzymanie mniejszej podaży bez względu na skalę wzrostu wydobycia w USA.

Miedź to dramatyczne rozczarowanie. Metal we wtorek stracił ponad 1,3 proc., a wczorajszy poranek osłabił jeszcze sytuację z realnym możliwym spadkiem poni-

żej poziomu 300 centów. Wczoraj przed godz. 8 metal był najtańszy od ponad trzech miesięcy, schodząc poniżej odczytu z 9 lutego. Kolejne godziny już po otwarciu europejskich parkietów niewiele zmieniły i miedź utrzymywała spadkowy kierunek przy braku tendencji do wybiccia w górę. Podobny, czyli wynoszący 0,3 proc. spadek notowały aluminium oraz nikiel.

Ropa naftowa przed południem utrzymała dodatni odczyt, zyskując ponad 1 proc. i przekraczając kurs 68 dol. za baryłkę. Część analityków dopatruje się tu także wpływu napięć na Bliskim Wschodzie, a także przekonania, że wtorkowe odczyty o spadku zapasów zostaną potwierdzone przez wieczorne średnie dane.

Miedź niestety nie poprawiła swojego odczytu, jednak spadek o 0,4 proc. nie wydawał się zbyt groźny i ryzyko spadku poniżej 300 centów za funta zostało przynajmniej chwilowo odsunięte. Analitycy zwracają uwagę na rosnącą podaż surowca, a także na możliwą korektę polityki w Chinach związaną z ochroną środowiska, co może wpłynąć na zmniejszenie zapotrzebowania na pomarańczowy metal.

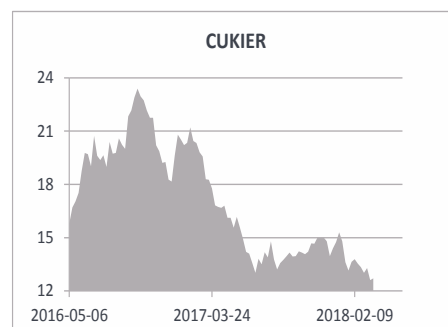
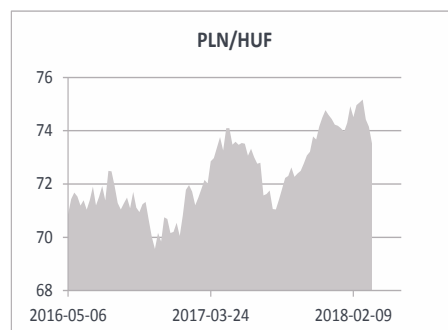
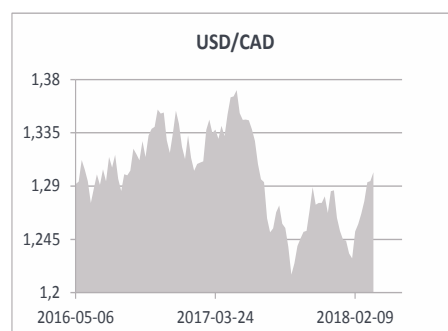
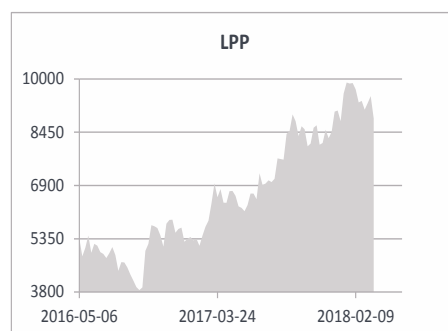
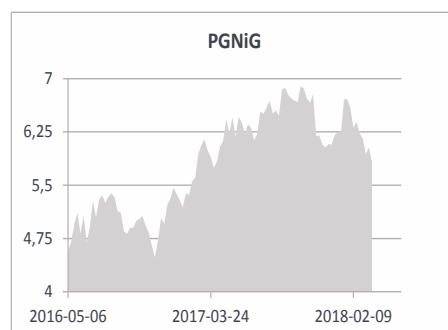
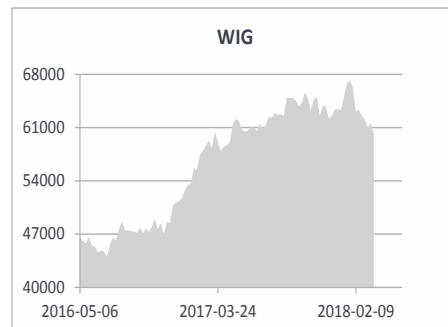
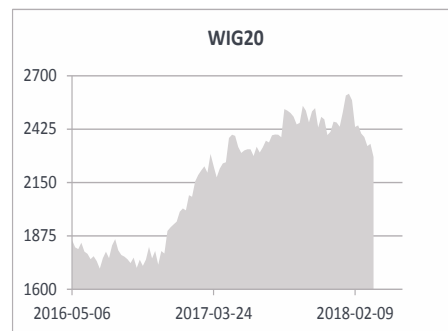
(rg)

W SKRÓCIE

NOVATURAS \ Wczoraj akcje spółki zadebiutowały na GPW. Akcje przed południem kosztowały prawie 46 zł, czyli więcej, niż wynosiła cena emisyjna (44,13 zł). To drugi debiut na warszawskim parkiecie.

VISTULA \ W IV kwartale spółka wypracowała 23,7 mln zł zysku netto. To o ponad 4 mln więcej niż rok wcześniej.

Materiały przygotowane przez PMC Markets





fot. Marcin Pegaz/Gazeta Polska

DOSTĘPNOŚĆ PLUS

KONSULTACJE \ Ponad 23 mld zł trafi w latach 2018–2025 na inwestycje związane z dostępnością. Ich celem jest to, by przestrzeń publiczna była przyjazna osobom o szczególnych potrzebach. To jedno z założeń programu, do którego opinie zbiera Ministerstwo Inwestycji i Rozwoju.

WYWIAD \ Z OLGIERDEM CIEŚLIKIEM, prezesem zarządu Totalizatora Sportowego, rozmawia KRZYSZTOF GAC

Stawiamy na jakość i bezpieczeństwo

Totalizator Sportowy od wielu lat dba o bezpieczeństwo swoich klientów. We wszystkich działaniach biznesowych pamiętamy o odpowiedzialnej grze. W obszarze salonów gier na automatach Totalizator Sportowy wprowadzi rozwiązania, które nigdy wcześniej w tym segmencie polskiego rynku nie zabezpieczały potencjalnych klientów na takim poziomie.

Ostatnie lata to stały wzrost wyników finansowych Totalizatora Sportowego. Czy rok 2017 utrzymał ten trend?

W 2017 r. spółka zanotowała największe w historii wpływy do budżetu państwa. To chyba najlepsze i najkrótsze podsumowanie ubiegłego roku. Rekordowe wyniki są rezultatem wzrostów sprzedaży w kategorii loterii pieniężnych i gier liczbowych. Warto podkreślić, że tylko z tytułu dopłat, które trafiają na fundusze celowe, kwoty sięgnęły w 2017 r. pułapu 985 mln zł. Z tego 774 mln zł przekazano na wsparcie sportu, a ponad 197 mln zł na kulturę.

Wraz z wejściem w życie nowelizacji ustawy hazardowej Totalizator Sportowy, będący spółką skarbu państwa, został faktycznym monopolistą w zakresie działalności hazardowej. Pierwsze salony z automatami do gier prowadzone przez TS miały się pojawić jeszcze w ubiegłym roku. Co stało na przeszkodzie realizacji tych zamierzeń?

Totalizator Sportowy to spółka, która przyzwyczaiła swoich klientów, że zawsze dba o to, by oferować im produkty najwyższej jakości. Naszym priorytetem jest bezpieczeństwo graczy. Dotyczy to również nowych obszarów objętych monopolem państwa, m.in. salonów gier na automatach. Przeprowadzone analizy i rozmowy z Wojskowymi Zakładami Łączności nr 1, Exatelem oraz Polską Wytwórnią Papierów Wartościowych potwierdziły, że spółki te są gotowe skonstruować i dostarczyć nam certyfikowane maszyny, infrastrukturę oraz systemy informatyczne. Oceniono, że warto zainwestować w ten pomysł i rozwijać nowy obszar biznesowy właśnie na bazie naszego polskiego przemysłu. Terminale, które powstają na gruncie tej współpracy, to urządzenia spełniające normy i przepisy obowiązujące w Pol-



Olgierd Cieślík | fot. Totalizator Sportowy/d

sce. Co istotne, wszystkie urządzenia będą połączone w ramach systemu centralnego. Do tej pory systemy zarządzania terminalami nie zabezpieczały w takim stopniu graczy, a także nie pozwalały państwu na skuteczną kontrolę w zakresie przestrzegania przepisów prawa. Działania te mają na celu realizację rozpoczętej jeszcze przez ówczesnego wicepremiera i ministra finansów i rozwoju, a obecnie premiera polskiego rządu Mateusza Morawieckiego polityki uszczelniania systemu podatkowego. Jednocześnie rozpoczęliśmy wiele działań związanych z weryfikacją i pozyskiwaniem lokalizacji na potencjalne punkty. Zainteresowanie współpracą z Totalizatorem Sportowym w tym zakresie jest ogromne, do tego momentu otrzymaliśmy ok. 2 tys. ofert z całej Polski, a kolejne wciąż są nam składane.

W jaki sposób przebiega weryfikacja składanych ofert?

Każda z takich propozycji wymaga weryfikacji pod kątem spełniania warunków ustawowych, a następnie – jeżeli ocena jest pozytywna – także wizji lokalnej i ostatecznie przeprowadzenia negocjacji. Opracowaliśmy również standardy zabezpieczeń technicznych oraz bezpieczeństwa graczy, które nałożyła na nas ustawa. Jesteśmy więc w finale etapu przygotowywania nas do uruchomienia programu pilotażowego zaplanowanego na II kwartał tego roku, który potrwa przez kilka miesięcy. W tym okresie chcemy uruchomić ok. 50 lokalizacji z minimum 1200 automatami do gier. W trakcie pilotażu prowadzony będzie monitoring efektywności projektu i na podstawie jego wyników Totalizator Sportowy na bieżąco będzie podejmował dalsze decyzje co do modelu rozwoju projektu.

Obecnie czekamy na pierwsze automaty. Mamy świadomość, że ustawa nałożyła na nas ogromną odpowiedzialność za obszar salonów gier poza kasynami gry nie tylko w zakresie realizacji monopolu państwa, ale także odpowiedzialności za graczy – czyli de facto w kwestii ucywilizowania obszaru, który w ostatnich latach działał w szarej strefie. Jesteśmy więc zobowiązani zrealizować ten projekt zgodnie z ustawowymi przepisami w taki sposób, aby ten segment rynku był jak najbardziej bezpieczny dla naszych graczy.

Od 1994 r. TS przekazał ponad 160 mln zł na Fundusz Rozwiązywania Problemów Hazardowych. Obecnie Totalizator Sportowy zobligowany jest też do przekazywania 4 proc. wpływów z dopłat na Fundusz Wspierania Rozwoju Społeczeństwa Obywatelskiego. Jak – poza tymi liczbami – wygląda społeczna

odpowiedzialność biznesu (CSR) w wykonaniu TS?

Totalizator Sportowy od wielu lat dba o bezpieczeństwo swoich klientów. We wszystkich działaniach biznesowych pamiętamy o odpowiedzialnej grze. W obszarze salonów gier na automatach Totalizator Sportowy wprowadzi rozwiązania, które nigdy wcześniej w tym segmencie polskiego rynku nie zabezpieczały potencjalnych klientów na takim poziomie. Na przykład udział w grze będzie możliwy tylko przez zarejestrowanych graczy, po uprzednim zweryfikowaniu pełnoletności. Potencjalny uczestnik będzie musiał okazać dokument tożsamości oraz podać swoje imię, nazwisko i numer PESEL lub datę urodzenia. Grający będzie także zobowiązany do ustanowienia nie tylko limitu środków wydawanych w okresie dobowym na grę, ale także czasu, jaki zamierza przeznaczyć na grę. Gracze będą mieli dostęp do informacji o spędzonym w ten sposób czasie. Po osiągnięciu któregośkolwiek z ustanowionych limitów lub po wyczerpaniu środków pozwalających obstawić najniższą stawkę w grze automat zablokuje możliwość dalszej gry i poinformuje o tym uczestnika stosownym komunikatem.

Na czym Totalizator Sportowy opiera swoje standardy w tym zakresie?

Wprowadzone standardy wynikają w znacznej mierze z doświadczeń Totalizatora Sportowego w zakresie ochrony graczy. Od wielu lat jako operator gier liczbowych i loterii pieniężnych prowadzimy badania, szkolimy naszych sprzedawców i innych pracowników, realizujemy odpowiedzialną komunikację reklamową, informujemy graczy o wszystkich aspektach związanych z grą, również z ryzykiem. Badania, które zlecamy niezależnym instytucjom badawczym, mają na celu zbadać zjawiska uzależnienia od hazardu, i to nie tylko tego w postaci gier oferowanych przez naszą firmę. Chcemy wiedzieć, jak wygląda skala tego zjawiska w Polsce, jak na tle innych produktów hazardowych plasują się te oferowane przez nas, jaki odsetek naszych graczy może się spotkać z problemem uzależnienia. Dzięki tym wieloletnim działaniom już w 2013 r. otrzymaliśmy od European Lotteries po raz pierwszy Certyfikat Odpowiedzialnej Gry, a w 2017 r. przyznano go spółce po raz kolejny. Każ-



for. MAXIM ZMEYEV/Reuters

WSPÓŁPRACY NIE BĘDZIE

UMOWA \ Rząd Ukrainy zdecydował o zerwaniu programu współpracy gospodarczej z Rosją na lata 2011–2020. Umowę w tej sprawie podpisali w 2011 r. ówczesni premierzy obu państw, Mykoła Azarow i Władimir Putin. Program przewidywał m.in. udoskonalenie rynku wolnego handlu między Ukrainą i Rosją, stworzenie zintegrowanego systemu operacji finansowych i wolny przepływ obywateli.

dorazowo przyznanie certyfikatu było poprzedzone niezależnym audytem.

Rekordowo szybkie wprowadzenie na polski rynek loterii Eurojackpot to jeden z ostatnich sukcesów Totalizatora. A czym TS zaskoczy graczy w tym roku?

To prawda, a nasi koledzy z rynku loteryjnego w Europie byli pod wrażeniem. Jestem z tego dumny. Otrzymaliśmy wiele słów uznania za tak szybkie i sprawne wdrożenie Eurojackpot do naszego portfela gier. Gra zresztą stała się też jednym z ulubionych produktów Polaków, o czym świadczy nasza bardzo wysoka czwarta pozycja wśród 18 państw pod względem wartości sprzedaży. Odpowiadam też na pytanie – mam nadzieję, że spółka już zaskoczyła nasze graczy, którzy od 1 lutego w kolekturach sieci własnej, tj. w punktach LOTTO należących bezpośrednio do Totalizatora Sportowego, mogą płacić za nasze produkty kartą. Usługa ta uruchomiona jest obecnie w ponad 1320 punktach, na co składa się 870 kolektur własnych oraz 450 punktów partnerów sieciowych. Od tego momentu każdy nowy punkt należący do spółki be-

dzie oferował taką usługę. Sukcesywnie będziemy działali na rzecz dalszego rozwoju płatności bezgotówkowej za nasze produkty.

Wprowadzenie płatności bezgotówkowych wymogła na spółce nowelizacja prawa. Jak jeszcze jest realizowany program Gospodarki 4.0?

Od razu zaznaczę, że wprowadzenia płatności bezgotówkowej nie wymogła na

ce, co się wiąże z realizacją takich projektów jak kasyno internetowe, sprzedaż naszych gier liczbowych i loterii przez internet oraz kanały mobilne. To poza salonami gier na automatach ogromna zmiana dla Totalizatora Sportowego nie tylko jeżeli chodzi o kulturę organizacyjną samej spółki, ale także w aspekcie prowadzenia biznesu i pozyskiwania kompe-

nawyki, jak i oczekiwania klientów. Dlatego istotnym kierunkiem rozwoju spółki jest handel omnichannel, czyli wielokanałowy, polegający na połączeniu zakupów wirtualnych z tradycyjnymi.

Dla każdego przedsiębiorstwa, które musi się dostosować do zmiany reguł gry, jest to jednak proces bardzo skomplikowany oraz czasochłonny, wymagający stwo-

gospodarczego opartego na innowacjach.

Poza wspomnianymi wcześniej salonami gier na automatach oraz płatnościami bezgotówkowymi niedawno zakończyliśmy przetarg na wdrożenie kasyna internetowego. Mieliliśmy do czynienia z dość długotrwałym procesem, jednak dzięki temu rozpoczęliśmy współpracę z cennym na świecie dostawcą tego rodzaju produktów – firmą Playtech. Uruchomienie kasyna internetowego jest planowane na przełom III i IV kwartału tego roku. Nie zapominamy oczywiście o tradycyjnych produktach LOTTO, które towarzyszą naszym graczom od wielu lat. Ciężko pracujemy nad ich rozwojem, a także nad poszerzaniem oferty. Słuchamy potrzeb naszych klientów, dlatego stale będziemy rozwijali nie tylko sieć naziemną, ale także uruchomimy sprzedaż gier liczbowych i loterii pieniężnych przez internet oraz w kanale mobilnym.

Bacznie przyglądamy się także temu, co się dzieje na innych rynkach. Śledzimy trendy i powstałe rozwiązania w obszarze działań innowacyjnych, rozważając możliwości wykorzystania ich pod kątem rozwoju spółki.

Współczesny konsument to osoba kupująca dany produkt o każdej porze i wykorzystująca do tego wszystkie dostępne narzędzia. W związku z cyfryzacją zmieniły się więc zarówno nawyki, jak i oczekiwania klientów. Dlatego istotnym kierunkiem rozwoju spółki jest handel omnichannel, czyli wielokanałowy, polegający na połączeniu zakupów wirtualnych z tradycyjnymi.

nas nowelizacja prawa, była to całkowicie biznesowa decyzja spółki. Proces wdrożenia tej formy płatności można było wprowadzić już wiele lat temu, dlatego rząd podjął decyzję, że taka usługa musi się pojawić w naszych punktach jak najszybciej, bo jest to po prostu standardem na rynku. Nowelizacja ustawy o grach hazardowych umożliwiła Totalizatorowi Sportowemu wejście na rynek e-commer-

tencji. A mówimy o spółce, która już teraz zawiera kilkadziesiąt tysięcy transakcji w ciągu dnia.

Jak dalece w ostatnich latach zmieniły się oczekiwania konsumentów?

Współczesny konsument to osoba kupująca dany produkt o każdej porze i wykorzystująca do tego wszystkie dostępne narzędzia. W związku z cyfryzacją zmieniły się więc zarówno

zрения spójnego systemu synchronizującego kanały marketingu, sprzedaży i IT. To jednak zmiana nieodwracalna i konieczna, by spółka mogła nadal się rozwijać nie tylko w tradycyjnych kanałach sprzedaży. Wszystkie nasze obecne i planowane działania są spójne ze Strategią na rzecz Odpowiedzialnego Rozwoju, realizowaną przez rząd premiera Mateusza Morawieckiego, i mają się przyczynić do wzrostu

REKLAMA

PKO BANK POLSKI Z NAJLEPSZĄ BANKOWOŚCIĄ MOBILNĄ NA ŚWIECIE



Bank Polski

Aplikacja mobilna PKO Banku Polskiego jest zwycięzcą rankingu Retail Banker International z marca 2018 r. obejmującego aplikacje mobilne 100 banków z całego świata.



fot. archiwa

Elliot Aronson

(ur. 1932 r.) amerykański psycholog,
autor podręczników do psychologii społecznej, m.in. „Człowiek – istota społeczna”\\ Pod wpływem stereotypu dostrzegamy jakiś związek, który z kolei zdaje się
stanowić dowód, że ów pierwotny stereotyp jest prawdziwy. \\Marcin
Herman

PUBLICYSTYKA \ O wizerunku Polski na świecie

Krainy wampirów

Gdyby nie zagraniczni pośrednicy, Polacy i Żydzi dużo łatwiej by się dogadywali, nawet w najtrudniejszych kwestiach. Problem w tym, że w mocarstwach Zachodu i Wschodu od wieków zakorzeniony jest negatywny stereotyp nie tylko Polski, ale całej Europy Środkowej.



Jedną z najbardziej rozpoznawalnych figur i archetypów zachodniej kultury i popkultury jest wampir hrabia Drakula. To upiór wysysający krew europejskich kobiet. Niby podobny, ubrany czasem w eleganckie europejskie szaty i uzbrojony w zachodnie maniery, a w rzeczywistości nieludzki, groźny i brzydki. I gdzieś pod blichtrzem zachodniej kultury czai się właśnie taki strach i pogarda wobec Drakuli, którym czasem w ich oczach się stajemy. | fot. mat. pras/d

Kilkanaście lat temu do mediów przeciekło nagranie rozmowy nieżyjących już oligarchy III RP Aleksandra Gudzwatego oraz byłego premiera Józefa Oleksego. Cokolwiek by myśleć o obu postaciach, na pewno byli dobrze poinformowani. W pewnym momencie Gudzwaty mówi, że „Polska zawsze miała zły wizerunek za granicą” i wygląda na to, że rozmówca, były premier, się z tym zgadza. Nawet jeżeli te słowa i ta ocena to przesada, to trzeba przyznać, że coś w tym jest.

Z dalekiego kraju

Najlepszy stosunek do Polski mają kraje Europy Środkowej, a najgorszy mocarstwa Wschodu i Zachodu. Bo wizerunek Polski jest pochodną historycznie ukształtowanego wśród wielkich tego świata wizerunku Europy Środkowej. Trwało to wieki, a pogłębiło się jeszcze za czasów zimnej wojny, gdy ta część świata była za żelazną kurtyną. Strukturalnie negatywny i obsesyjny stosunek państwowych elit rosyjskich do Europy Środkowej, z Polską na czele, nie jest żadną tajemnicą. Oficjalna Rosja niemal codziennie daje upust swoim nie tylko antypolskim resentymentom i obawom. Mniej oczywisty, i na szczęście mniej groźny, ale wciąż kłopotliwy jest antyśrodkowoeuropejski (w tym antypolski) resentyment na Zachodzie.

Dla centrum cywilizacji zachodniej Europa Środkowa to dalekie peryferie. Możliwe, że np. dla Francji bardziej obce niż Afryka, a dla Wielkiej Brytanii bardziej obce niż Indie czy Pakistan. Wszak te egzotyczne dla nas regiony dla obu tych dawnych mocarstw są bliższe historycznie, gospodarczo, a nawet do pewnego stopnia kulturowo (choćby z racji języka) niż nasze kraje.

Jedną z najbardziej rozpoznawalnych figur i archetypów zachodniej kultury i popkultury jest wampir hrabia Drakula. Niby ma coś wspólnego ze średniowiecznym hospodarem wołoskim, ale tak naprawdę to kreacja XIX-wiecznego pisarza angielskiego. Wariantem Drakuli jest Nosferatu, wykreowany przez niemieckie kino ekspresjonistyczne w latach 20., a potem na nowo obudzony w latach 70. przez Wernera Herzoga i Klausa Kinski-

go. Drakula/Nosferatu to pochodzący z pogranicza rumuńsko-węgierskiego upiór wdzierający się w uporządkowany zachodni świat. Czy to angielski, czy germański. Wysysający krew europejskich kobiet. Niby podobny, ubrany czasem w eleganckie europejskie szaty i uzbrojony w zachodnie maniery, a w rzeczywistości nieludzki, groźny i brzydki. I gdzieś pod blichtrzem zachodniej kultury czai się właśnie taki strach i pogarda wobec Drakuli, którym czasem w ich oczach się stajemy. Zwykle ten resentyment daje o sobie znać. Ale w sytuacjach krytycznych wybucha z dość dużą siłą.

Precz z Polakami

Na przykład Zachód łatwo wytłumaczył sobie zdradę polskiego sojusznika po II wojnie światowej. Miała w tym udział sowiecka propaganda, no ale padła na podatny grunt: „tak, Polacy byli może „first to fight”, pomagali nam w bitwie o Anglię czy na froncie zachodnim i południowym, no ale to i tak dzikusy i kryptofaszyści. Zamaszkowane wampiry, potwory”. Pisał o tym mechanizmie przyprowadzania gęby Polsce przez prawicowe i lewicowe elity brytyjskie pod koniec wojny sam George Orwell.

Przypomnijmy też sobie referendum dotyczące brexitu. Przeciwnicy członkostwa Wielkiej Brytanii w UE wygrali je głównie dzięki straszeniu masową imigracją. Mnożyły się nawet przypadki napadów na Polaków. Tymczasem w związku z członkostwem w UE akurat do Wielkiej Brytanii przybywają głównie imigranci z Europy Środkowej i Wschodniej. A to Hindusi czy Pakistańczycy albo przybysze z dawnych kolonii brytyjskich w Afryce stanowią najliczniejszą grupę imigrantów w Wielkiej Brytanii. Oni zaś wszyscy przybywają na Wyspy bez związku z członkostwem Wielkiej Brytanii w UE. A jednak to ci z Europy Środkowej wzbudzili u Brytyjczyków największy sprzeciw.

Owszem, państwo, a nawet elity brytyjskie, w ostatnich latach robiło sporo, by ocieplić wizerunek Polski i innych krajów Europy Środkowej (zwłaszcza Polski). Spośród wszystkich krajów Europy Zachodniej Wielka Brytania jako państwo i tak wydaje się w ostatnich latach wykazywać wobec nas największe zrozumienie. Nie zmienia to jednak faktu, że kultura tego kraju, podobnie jak innych krajów Europy Zachodniej (zwłaszcza Francji i Niemiec),

przeziąknięta jest resentymentem wobec całej Europy Środkowej, a Polski, jako największego i najbardziej wyrażonego kulturowo i politycznie kraju, w szczególności. Do tego wciąż mimo sekularyzacji silny jest antykatolicki rys brytyjskiej kultury.

Kiedyś krajem nazywanym siostrą Polski była Francja. Ten czas, który należy łączyć głównie z czasami napoleońskimi, dawno i definitywnie minął. Dla lewicy francuskiej Polska jest krajem wstecznym. A prawicy przeszkadza w zbliżeniu z Rosją i jest „zbyt mało konserwatywna” w takim sensie, że nie chce się zgodzić z ładem międzynarodowym rozumianym jako dyktat i koncert mocarstw.

Jak niedawno przypominał prof. Andrzej Nowak, antypolska obróbka propagandowa, której celem były elity Zachodu, trwała od II połowy XVIII w. przez cały wiek XIX. Jej głównym źródłem były dwory pruski i rosyjski. Z wiadomych powodów. W tym kontekście warto wspomnieć arcyzdrajcę Adama Gurowskiego. Ten bardzo inteligentny pisarz i myśliciel, rozczarowany uczestnik powstania listopadowego, na zlecenie Rosji, ale i z czasem na własną rękę, z powodzeniem wpływał na opinię pu-

bliczną we Francji, w Niemczech czy Wielkiej Brytanii. Twierdził, mówiąc ogólnie, że istnienie Polski nie ma sensu i jest szkodliwe dla postępu.

Freedom fighters i Polish jokes

Ostatni okres życia Gurowski spędził w USA, gdzie urabiał antypolsko tamtejsze elity. Nie tylko z tego powodu dzisiejszy stosunek Amerykanów do nas jest wyraźnie ambiwalentny. Z jednej strony mocne są antyśrodkowoeuropejskie, w tym antypolskie, resentymenty (zwłaszcza antykatolickie) spotęgowane przez amerykański bardzo negatywny stereotyp polskiego imigranta (Polish jokes). Z drugiej strony Amerykę naprawdę łączy z Polską duch walki o wolność, a nawet braterstwo broni (Kościuszko i Pułaski). W amerykańskiej kulturze i świadomości zbiorowej Polacy mogą być jednocześnie prostakami, antysemitami, jak i szlachetnymi „freedom fighters”. W zależności od potrzeby i nastroju. A cała Europa Środkowa może być, cytując Milana Kunderę, jednocześnie „Europą porwaną” i krainą wolnych, dumnych ludzi, jak i szarą i burą krainą grozy i potworów. Dla Niemców Europa Środkowa to dawne germańskie „kresy”, podmiot ekspansji, dziś już tylko gospodarczej. Z pewnością spośród społeczeństw zachodnich rozumieją tę część świata najlepiej i najbardziej się nią interesują. Ale nie są w stanie traktować naszych krajów podmiotowo ani w gospodarce, ani w publicystyce, ani w polityce. To jest właśnie rzeczywistość, w jakiej odbywają się choćby dialogi oraz spory polsko-żydowskie. Gdyby nie zagraniczni pośrednicy, z pewnością Polacy i Żydzi łatwiej by się dogadywali po swojemu.

Dziś jednak tak samo jak nasi przodkowie zabiegamy o równorzędne miejsce w tej cywilizacji, a w drugiej kolejności, by coś do niej wnieść i ją współkształtować. Nie każdemu się to podoba, zarówno dziś, jak i w przeszłości. Różnica jest taka, że dziś mamy swoje państwo i szybko rozwijającą się gospodarkę, stoimy więc i tak na lepszej pozycji niż nasi przodkowie choćby w walce z antypolskimi nastrojami.

OGŁOSZENIE DROBNE PŁATNE

**Opiekunki do Niemiec
do 1500 euro/mies.
wymagany komunikatywny
niemiecki
737 489 914
lub 737 499 812**

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-13

GOSPODARKA

14-15

PUBLICYSTYKA

16

KULTURA

17

PROGRAM TV/MOTO

18-19

SPORT

20

#SPRAWIEDLIWIPAMIĘTAMY



Josh McDowell

(ur. 1939 r.) amerykański pisarz i kaznodzieja ewangeliczny, autor m.in. „Więcej niż cieśla”, „Dawać, brać, kochać”

\\ **Bardziej prawdopodobne jest nie to, że ludzie cię nie lubią, ale to, że cię nie znają.**
Aby mieć przyjaciół, należy się otworzyć i pozwolić ludziom wejść w twój świat. \\

KLUB PROMETEUSZA \ Z wizytą w Bułgarii

Za cara było lepiej?

Tak twierdziła za czasów PRL-u moja prababcia Cecylia, urodzona w latach 80. XIX w., mając na myśli okres panowania Mikołaja II. Bułgarzy, których car przetrwał nawet II wojnę światową, mogli się o tym przekonać ponownie po upadku komunizmu, który monarchię obalił w 1946 r.



Jerzy Lubach

Najdziwniejsze zjawisko, które rzuciło się w oczy każdemu odwiedzającemu Bułgarię w XX w., to autentyczna, wielka sympatia do Rosji. Kiedy za późnego Gierka zjeżdżałem ten piękny kraj autostopem, przekonałem się, że Bułgarzy są w obozie socjalistycznym bodaj jedynym narodem naprawdę kochającym Rosję i wciąż jej wdzięcznym. A było za co, to bowiem w wyniku zwycięskiej wojny w 1878 r., w której Rosja pokonała Turcję, państwo bułgarskie po wiekach niewoli znów uzyskało niepodległość.

Słoneczny Brzeg

Był rok 1943, gdy młodociany car Symeon (w którego imieniu rządili regenci z rodziny) zastąpił starszego brata Borysa III, który zmarł nagle po... rozmowie z Hitlerem. Udział Bułgarii w II wojnie światowej po stronie III Rzeszy nie był bynajmniej wyrazem sympatii Bułgarów dla narodowego socjalizmu, ale skutkiem kalkulacji politycznej. Dla tego kraju była to kontynuacja dwóch wojen bałkańskich z lat 1912–1913, gdy narody wyzwalały się spod władzy słabnącej ottomańskiej Turcji najpierw pokonały ją, uzyskując faktyczną suwerenność, a później walczyły między sobą o podział łupów. Gdy po II wojnie światowej Rosjanie ponownie zagościli zbrojnie w Bułgarii, jej obywatele bez żalu pozbyli się cara Symeona w 1946 r., przyłączając się do rodziny krajów socjalistycznych na statusie młodszego brata Moskwy. W ramach gomułkowskiej małej stabilizacji, a potem gierkowskiego otwarcia na świat Bułgaria stała się dla Polaków swoistą riwierą. Czarnomorskie plaże i przystępne ceny przyciągały latem naszych rodaków. Podwójne triumfy święcił wówczas bułgarski Słoneczny Brzeg – jako słynny kurort i niedrogi, a nie najgorszy koniak.



W ramach gomułkowskiej małej stabilizacji, a potem gierkowskiego otwarcia na świat Bułgaria stała się dla Polaków swoistą riwierą. Czarnomorskie plaże i przystępne ceny przyciągały latem naszych rodaków | fot. Flickr/d

Bułgaria to kraj trzykrotnie mniejszy od Polski z siedmiomilionową ludnością, który zarówno za czasów komunizmu, jak i teraz czerpie spore zyski z turystyki. Podróżując po czarnomorskim wybrzeżu od Warny (która tylko Polakom kojarzy się z wielką bitwą w 1444 r., choć upamiętnia ją w mieście pomnik naszego poległego tu króla Władysława) w stronę Turcji, zdziwiony turysta natykał się na wsie i miasteczka zupełnie nieprzypominające typowych osiedli bułgarskich – otoczone wysokimi murami zagrody, a w nich czarno ubrane zakwefione kobiety. Nie było tam charakterystycznego dla wesołych Bułgarów zgiełku biesiad w plenerze, na których lała się świetna miejscowa śliwowica (rakija) i mniej popularna wśród cudzoziemców wódka mastika, roztaczająca na odległość intensywny zapach anyżku. To osobliwe zjawisko wynikało z tępionego przez komunistyczną cenzurę faktu, iż ziemie te zamieszkiwali potomkowie niegdyśszych gnębieli Bułgarii – etniczni Turcy, stanowiący niemal 10 proc. ludności kraju, a w regionach przygranicznych z Turcją nawet do 60 proc. Nie mieli tu oni słodkiego życia – bułgarscy komuniści przymuszali ich do zmia-

ny nazwisk i traktowali jak obywateli drugiej kategorii.

Car powrócił

I oto pod koniec lat 90. XX w. nawet ten zawsze lojalny wobec Moskwy młodszy brat zaczął się buntować. „Polska zaraza” zagościła i tutaj, a w 1991 r. po rozpadzie Związku Sowieckiego odbyły się pierwsze wolne wybory. Okazało się, że Bułgarzy pragną integracji z Europą Zachodnią. Również 10 lat po tym wydarzeniu premierem państwa został były car Symeon! Wykształcony na Zachodzie od lat starał się o powrót do kraju, co uniemożliwiali mu rządzący postkomuniści. Jednak w 2001 r. Bułgarzy masowo poparli nową partię – Narodowy Ruch „Symeon Drugi”. Były car obiecał ludowi, że szybciej doprowadzi go do zachodnich struktur i standardów życia. Sprzyjała mu zapewne także cicha tęsknota za monarchią w dawnych dobrych czasach, podobna do polskiego sentymentu wobec II RP. Tyle że Symeon dość szybko zniechęcił do siebie wyborców. Oprócz tego, że odzyskał swoje wielkie posiadłości rodowe, nie odznaczył się niczym szczególnym. Odszedł w atmosferze posądzeń o korupcję.

W 2004 r. Bułgaria została przyjęta do NATO, a w 2007 r. do Unii Europejskiej. Od tego czasu zabiega o przyjęcie do

strefy Schengen, na razie bezskutecznie, ale za to w odróżnieniu od nas obywatele tego kraju mogą bez wiz podróżować do USA. Amerykanie docenili strategiczne położenie nowego sojusznika i tam właśnie rozmieścili podstawowe elementy słynnej tarczy antyrakietowej, której budowę w Polsce skutecznie storpedowały rządy PO.

Czy to znaczy, że Bułgarzy już nie kochają Rosji? Wcale nie, kraj nadal zdołał liczyć „pomniki wdzięczności”, a 3 marca – w święto upamiętniające odrodzenie państwa w 1878 r. – odbywają się co roku huczne uroczystości poświęcone przyjaźni bułgarsko-rosyjskiej. Ale i tu nastąpił ostatnio pewien zgrzyt. Podczas obchodów 140. rocznicy wyzwolenia spod tureckiego jarzma gość honorowy z Rosji, patriarcha Cyryl, publicznie dał wyraz niezadowolaniu, że wdzięczność wobec wyzwolicielei nie jest odpowiednio wyrażana. Pretekstem do dość beczelnych pouczeń stało się to, że Bułgarzy wspominają nie tylko Rosjan, lecz także inne narodo-

i Ukraińcom. Zdaje się, że to ostatnie szczególnie ubodło rosyjskiego patriarchę, który niemal zbeształ bułgarskiego prezydenta.

Tak, czyli nie

Treść i ton wypowiedzi rosyjskiego gościa mocno zirytowały Bułgarów. Wicepremier Walerij Simeonow w wywiadzie dla bułgarskiego radia oświadczył, że patriarcha Cyryl, długoletni agent KGB, znany wcześniej jako „papierosowy metropolita” (od afery ze sprowadzaniem do Rosji w czasach jelicynowskiego zamętu papierosów bez cła, co według Simeonowa przyniosło mu 14 mld dol.!) nie jest osobą, która może pouczać Bułgarów. Wygląda więc na to, że Bułgarzy mają dość państwa drugorzędowego, które można przywoływać do porządku. To zapewne jeden z powodów, dla których obejmując niedawno w imieniu Bułgarii półroczną prezydenturę w UE, premier Bojko Borisow w sprawie wszczętej wobec Polski procedury z art. 7 stwierdził: „Nie mogę powiedzieć, że nasi polscy przyjaciele nie przestrzegają praworządności. To bardzo trudne do ustalenia. Zawsze jak chce się komuś dopiec, sięga się po praworządność”. Dodał również, że Donald Tusk nie powinien ingerować w polską politykę.

Stojący na czele powołanej w 2006 r. konserwatywnej partii GERB – Obywatele na rzecz Europejskiego Rozwoju Bułgarii (skrót oznaczający „herb”) Borisow jest doświadczonym politykiem – był merem Sofii i dwukrotnie premierem, zdecydowanie walczył z korupcją, dążył do ukrócenia wpływów postkomunistów i integracji z Europą. Bardzo intensywnie współdziała z Polską przy wprowadzaniu decyzji warszawskiego szczytu NATO z 2016 r., dociągając niemal do wymaganych 2 proc. PKB na zbrojenia. Od 2016 r. polskie myśliwce chronią bułgarskie i rumuńskie niebo w ramach NATO Air Policing. Bułgaria jest też żywotnie zainteresowana umacnianiem więzi w ramach Intermarium, którego jednym ze sztandarowych projektów jest budowa magistrali kolejowej Via Carpatia od krajów bałtyckich na południe Europy, z odnogą do bułgarskiego wybrzeża Morza Czarnego.

Tak więc w sprawie unijnych sankcji przeciw Polsce możemy chyba liczyć na stary bułgarski obyczaj, zawsze uprawiający w konfuzję cudzoziemskich turystów – premier Bułgarii będzie podczas prezydentury w UE kiwał potakująco głową, co w jego ojczyźnie oznacza zaprzeczenie i odmowę.



16
fot. mat. pras./d

NEWS \ Już w najbliższym, świątecznym numerze tygodnika „Gazeta Polska” unikatowa płyta z Gali 25-lecia „Gazety Polskiej” w Teatrze Wielkim – Operze Narodowej. To prezent dla naszych Czytelników i przyjaciół Strefy Wolnego Słowa. „Gazeta Polska” z płytą w kioskach od 28 marca. Polecamy!

SZTUKA \ Przed nami aukcja stulecia

Dziewczyna Picassa i porcelana Napoleona za grube miliony

W maju uwaga miłośników sztuki z całego świata zostanie skierowana na Nowy Jork. To tam odbędzie się okrzyknięta przez ekspertów „aukcją stulecia” licytacja legendarnej kolekcji Peggy i Davida Rockefellerów. Na sprzedaż wystawione zostaną m.in. dzieła autorstwa Pabla Picassa i Claude’a Moneta.

Magdalena Fijołek

Od 7 do 11 maja w nowojorskim domu aukcyjnym Christie’s będzie można kupić eksponaty z legendarnej kolekcji zgromadzonej przez miliardera i magnata naftowego Davida Rockefellera oraz jego żony Peggy. David, ostatni wnuk założyciela koncernu Standard Oil Johna D. Rockefellera, zmarł w zeszłym roku w wieku 101 lat.

Na sprzedaż zostanie wystawionych 1600 przedmiotów, wśród nich obrazy, meble i biżuteria, których łączną cenę szacuje się na ok. 600 mln dol. „Aukcja stulecia” – jak nazywają majową licytację znawcy rynku

sztuki – ma więc szansę pobić światowy rekord ustanowiony w 2009 r. w Paryżu, kiedy to arcydzieła zebrane przez Yves’a Saint Laurenta i Pierre’a Bergé zostały wycenione na niespełna 500 mln dol.

Sprzedaż kolekcji Peggy i Davida Rockefellerów to wielkie wydarzenie na rynku dzieł sztuki. – Podczas całego życia małżeństwo to o bardzo zdecydowanych gustach gromadziło wzorcową kolekcję, impresjonistyczną, nowoczesną i klasyczną jednocześnie – mówi szef francuskiego oddziału Christie’s Francois de Ricqlès. Wśród dzieł budzących największe emocje znajdują się m.in. namalowana w 1905 r. przez



Pablo Picasso, „Młoda dziewczyna z koszem kwiatów” | fot. arch/d

Picassa „Młoda dziewczyna z koszem kwiatów” (artyści miał wówczas niewiele ponad 20 lat), akt pędzla Matisse’a pt. „Odaliska z magnoliami”, kwitnące nenufary Claude’a Moneta z 1914 r. oraz pochodzące z 1862 r. płótno „Tygrys bawiący się żółwiem” autorstwa Eugène’a Delacroix. Oprócz obrazów na aukcji znajdą się też meble, biżuteria i chińska porcelana, w tym serwis deserowy, który towarzyszył Napoleonowi w trakcie wygnania na Elbie. Dochód z licytacji ma zostać przeznaczony na cele dobroczynne – na rzecz organizacji charytatywnych związanych z kulturą, edukacją (m.in. na Uniwersytecie Harvarda), medycyną i ochroną środowiska (regionalny park Maine i stowarzyszenie obrony farmatorów amerykańskich).

Najciekawsze dzieła z kolekcji Rockefellerów opuściły niedawno Londyn, wcześniej były prezentowane w Paryżu. W najbliższym czasie, zanim trafią do Nowego Jorku, będzie można je podziwiać w Pekinie, Los Angeles i Szanghaju. Warszawę niestety ominą.

(źródło cytatu: PAP)

Droga ku Niepodległej

KSIAŻKA \ Wybitny historyk prof. Andrzej Nowak postanowił na krótko przerwać pracę nad 6-tomowym zbiorem „Dziejów Polski”, by w tak ważnym roku obchodów 100-lecia odzyskania suwerenności opowiedzieć czytelnikom o drodze Polaków do tego ważnego wydarzenia. W swoim najnowszym dziele „Niepodległa! 1864–1924. Jak Polacy odzyskali Ojczyznę” daje pełny obraz walki – zarówno militarnej, jak i tej w wymiarze gospodarczym czy kulturalnym.

Polska Niepodległość ma tysiącletnią tradycję – podkreśla prof. Nowak. Jest ona zakorzeniona w naszej tożsamości od czasów grodów nad Wartą. „Sens odzyskanej w roku 1918 niepodległości zrozumiemy tylko wtedy, gdy nie stracimy z oczu tego ogromnego dziedzictwa, które chroniła ona przez poprzednie wieki. Ani też tego dramatu, jakim stała się próba zniszczenia tego dziedzictwa przez rozbiory” – dodaje historyk. I choć zasadniczą część książki jest kroniką lat 1864–1924, autor już we wstępie uświadamia czytelnikom najważniejsze wydarzenia na drodze Polski do niepodległości – poczynając od roku 1018 (pokój w Budziszynie), a skończywszy na czasach Solidarności. Walka o niezależność odbywa-



ła się w kilku sferach. Podczas gdy jedni chwyтали za broń w dosłownym znaczeniu, dla innych taką bronią było pióro, pędzel czy instrument. Zawisza Czarny i Janusz z Tuliszkowa w 1418 r. (podczas soboru w Konstancji) oświadczyli papieżowi, że są gotowi

bronić honoru Polski „ręką i gębą”, czyli mieczem i słowem. Profesor Nowak pisze: „Niepodległość ma swój fundament nie tylko w odwadze jej obrońców, ale także w dobrze zarządzanej gospodarce”. Stąd też, prezentując czytelnikom kronikę wydarzeń od roku 1864, autor przywołuje wielu bohaterów i różnorodny wysiłek w walce o zachowanie polskiego dziedzictwa.

Rola Józefa Piłsudskiego w drodze do odzyskania niepodległości w 1918 r. jest nie do przecenienia. Profesor opisuje strategię Marszałka, często przywołuje jego słowa. Są też zdjęcia z prywatnego życia naczelnika państwa (m.in. kolacja w kasynie oficerskim po meczu piłki nożnej).

Anna Krajkowska

Dorota Kania z nagrodą Watergate

MEDIA \ Dorota Kania, Robert Krauz i Anna Zapert zostali wczoraj nagrodzeni nagrodą Watergate za dziennikarstwo śledcze. Otrzymali ją za reportaż telewizyjny „Prawdziwa historia człowieka od reprivatyzacji M. Mossakowskiego” w Telewizji Republika.

Wczoraj podczas uroczystej gali w Centrum Prasowym Foksal w Domu Dziennikarza rozdane zostały nagrody 25. konkursu o Nagrody Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich oraz Laur SDP 2017. Kierowane przez Krzysztofa Skowrońskiego Stowarzyszenie wręczyło nagrody za najlepsze prace, które pojawiły się w polskiej prasie, radiu, telewizji i internecie.

Wśród laureatów znaleźli się: Dorota Kania, Robert Krauz i Anna Zapert. Otrzymali nagrodę Watergate za dziennikarstwo śledcze za reportaż telewizyjny „Prawdziwa historia człowieka od reprivatyzacji M. Mossakowskiego” w Telewizji Republika. Dorota Kania kieruje działem krajowym w „Gazecie Polskiej Codziennie”, jest dziennikarką tygodnika „Gazeta Polska” oraz szefową Telewizji Republika.

Konkurs o nagrody SDP promuje najlepsze dziennikarstwo i fotografię prasową. Nagradzane są nie osobistości dziennikarskie, lecz konkretne prace, co wskazuje wzorce dobrej publicystyki. Są to prace oryginalne, nowatorskie, wiarygodne, z dobrze udokumentowanymi źródłami, o wybitnych walorach dydaktycznych i estetycznych, wyróżniającym się warsztacie dziennikarskim. Prace konkursowe gromadzi Pracownia Wolnego Słowa działająca w ramach struktur SDP, która jest kapitalną bazą archiwalną polskiego dziennikarstwa.

(jm)

Nie przegap

Więcej o tegorocznej nagrodzie Watergate i Laurach SDP już w piątkowym wydaniu „GPC”.

Programy autorów „Codziennej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru.

RANO

PO POŁUDNIU

WIECZOREM

TVP 1	TVP 2	TVN	POLSAT	REPUBLIKA	TRWAM
08:00 Wiadomości 08:10 Pogoda 08:15 Kwadrans polityczny 08:40 Jaka to melodia? - pr. rozryw. 09:15 Komisarz Alex (133) - serial 10:10 Klan (3282) - serial 10:35 Jeden z dziesięciu - teleturniej 11:05 Dr Quinn 4 (9) - serial 12:00 Wiadomości 12:10 Agrobiznes 12:25 Agropogoda 12:30 Magazyn rolniczy 12:45 Natura w Jedynce: Dzika Iberia 13:45 Elif (209) - serial 14:55 Korona królów - serial 15:15 Alarm! 15:30 Wiadomości 15:40 Pogoda 15:50 Wszystko dla pań (16) - serial 17:00 Teleexpress 17:25 Jaka to melodia? - pr. rozryw. 18:00 Klan (3283) - serial 18:30 Korona królów (47) - serial 18:55 Jeden z dziesięciu - teleturniej 19:30 Wiadomości 20:05 Pogoda 20:10 Sport 20:15 Alarm! 20:35 Ojciec Mateusz (242) - serial 21:30 Sprawa dla reportera 22:20 Magazyn śledczy Anity Gargas 22:55 Magazyn kryminalny 23:45 Ocaleni - pr. publ. 00:50 WojskoPolskie.pl 01:20 Palomino - film obyczajowy, USA 1991	07:20 Na sygnale (18) - serial 07:55 Pytanie na śniadanie 11:00 Panorama 11:25 Rodzinka.pl (47) - serial 11:55 Barwy szczęścia (1828) - serial 12:30 Koło fortuny - teleturniej 13:05 Tylko z tobą (100) - serial 14:00 Nieziemskie wulkany - film dokumentalny, Wielka Brytania 2017 14:55 Na dobre i na złe (700) - serial 15:55 Familiada - teleturniej 16:30 Koło fortuny - teleturniej 17:10 Meandry uczuć (75) - serial 18:00 Panorama 18:25 Pogoda, sport 18:35 Rodzinka.pl (48) - serial 19:05 Na sygnale (19) - serial 19:35 Barwy szczęścia (1828) - serial 20:10 Barwy szczęścia (1829) - serial 20:45 Film dokumentalny 21:20 The Good Doctor (15) - serial 22:15 Zawód: Amerykanin (3) - serial 23:15 Za marzenia (4) - serial 00:05 Belfegor - upiór Luwru - horror, Francja 2001 01:50 Jak urodzić i nie zwariować - komediodramat, USA 2012 03:40 Art Noc: Na pożór - koncert pamięci Bogusława Meca	05:10 Uwaga! 05:40 Mango - telezakupy 06:50 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 07:50 Doradca smaku 08:00 Dzień Dobry TVN 10:55 Ukryta prawda (878) - serial 12:00 Szkoła (530) - serial 13:00 19+ (231) - serial 13:30 Szpital (767) - serial 14:30 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 15:30 Szkoła (531) - serial 16:30 19+ (232) - serial 17:00 Ukryta prawda (879) - serial 18:00 Szpital (768) - serial 19:00 Fakty 19:30 Sport 19:40 Pogoda 19:50 Uwaga! 20:10 Doradca smaku 20:15 Na Wspólnej (2650) - serial 20:55 Milionierzy - teleturniej 21:30 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 22:30 Dlaczego nie! - komedia romantyczna, Polska 2007, reż. Ryszard Zatorski, wyk. Anna Cieślak, Maciej Zakościelny. Małgosia, młoda dziewczyna z prowincji, przyjeżdża do Warszawy. Chce dostać się na studia, znaleźć pracę i spotkać „księcia z bajki”. 00:40 Colombiana - dramat sensacyjny, Francja /USA 2011 02:55 Uwaga!	06:00 Nowy dzień z Polsat News 08:00 Trudne sprawy (645) - serial 09:00 Malanowski i Partnerzy (380) - serial 09:30 Malanowski i Partnerzy (381) - serial 10:00 Dzień, który zmienił moje życie (150) - serial 11:00 Dlaczego ja? (733) - serial 12:00 Gliniarze (124) - serial 13:00 Trudne sprawy (770) - serial 14:00 Pierwsza miłość (2657) - serial 14:45 Dlaczego ja? (816) - serial 15:50 Wydarzenia 16:10 Pogoda 16:15 Interwencja 16:30 Na ratunek 112 (199) - serial 17:00 Gliniarze (189) - serial 18:00 Pierwsza miłość (2658) - serial 18:50 Wydarzenia 19:20 Sport, pogoda 19:30 Świat według Kiepskich (510) - serial 20:05 Nasz nowy dom (110) - reality show 21:10 Przyjaciółki (126) - serial 22:15 Wylądź za mnie (1) - reality show 23:25 Błękitna laguna: Przebudzenie - film przygodowy, USA 2012 01:15 Sala samobójców - dramat obyczajowy, Polska 2010	07:00 Polska na dzień dobry 08:52 Kalendarz historyczny 09:10 W punkt 09:30 Telezakupy 10:15 Major Krzysztopa 10:52 Telezakupy 11:38 Wolne głosy wieczorem 11:50 Gry tajnych służb 12:20 Telezakupy 13:05 Polska na dzień dobry 13:25 Telezakupy 14:10 Kulisy manipulacji - Flesz 14:15 Pytanie do 14:20 Kalendarz historyczny 14:50 Telezakupy 15:00 Republika po południu 17:15 Wolne głosy - popołudnie / Politycy - eksperci - komentatorzy 18:30 Ekonomia raport - flesz 18:50 Z Wiejskiej na gorąco 19:00 Dzisiaj - serwis informacyjny 19:35 Prognoza pogody 19:45 Świat wieczorem 20:00 Wolne głosy wieczorem 20:25 Pytanie do 20:30 10.04.2010. Fakty 20:55 Kulisy manipulacji - Flesz 21:00 W punkt 21:30 Otwartym tekstem 22:00 Poland Daily 22:10 Biznes polska 22:50 Suma dnia 23:25 10.04.2010 Fakty 23:50 Z Wiejskiej na gorąco 00:00 Poland Daily 00:15 Ekonomia raport - flesz 00:35 W punkt 01:00 Wolne głosy - popołudnie / Politycy - eksperci - komentatorzy	08:00 Informacje dnia 08:15 Polski punkt widzenia 08:40 Słowo życia 08:45 Przygody Mobilków 09:00 Na zdrowie 09:25 Kruszyńska 10:00 Informacje dnia 10:15 Rozmowy niedokończone 11:25 Myśląc Ojczyznę 11:35 Przyroda i ludzie 12:00 Aniol Pański 12:03 Informacje dnia 12:20 Po stronie prawdy 13:20 Bioetyczny detektyw 13:40 Mansa 14:00 Szlif księżnej 15:40 Nuty nadziei 15:50 Ma się rozumieć 16:00 Informacje dnia 16:10 Z wędką nad wodę 16:40 Grunt to droga. Camino to wolność 17:00 W Solankowej Dolinie 17:30 Okiem kamery 17:55 40 dni z Duchem Świętym 18:00 Aniol Pański 18:05 Informacje dnia 18:15 Rozmowy niedokończone 19:30 Super Księga 2 20:00 Informacje dnia 20:20 Różnec 20:50 Głos Polski 21:00 Apel Jasnogórski 21:20 Informacje dnia 21:40 Polski punkt widzenia 22:00 Młodość też potrafi 22:30 Z wędką nad wodę 23:00 Tekla - życie dla Ewangelii 00:00 Słowo Życia 00:05 Świat w obrazach 00:10 Informacje dnia 00:30 Okiem kamery

Strefa Wolnego Słowa

„GAZETA POLSKA” \ Tygodnik

Brylanty, stringi i cygara



W numerze 12/2018 polecamy Państwu tekst Tomasza Duklanowskiego „Polska Żegluga Morska – stan po zapaści”. Kiedyś Polska Żegluga Morska należała do czołówki światowych armatorów. Jej flota liczyła 130 statków. Pod koniec rządów PO-PSL Grupa PŻM – według wyliczeń komisarza Pawła Brzezickiego – odnotowała stratę w wysokości 1,7 mld zł i pojawiło się przed nią widmo bankructwa. Do tego doszły gigantyczne afery związane z korupcją, praniem brudnych pieniędzy i działalnością grupy przestępczej. Także kupowanie brylantów, stringów i cygar za pieniądze firmy.

DANE TECHNICZNE	
Silnik/pojemność (ccm)	1997
Moc (kW/KM/obr./min)	130 kW/180 KM 3750 obr./min
Maks. kmw./km. obr. (Nm/obr.)	400/2000
Przyspieszenie 0-100 km/h (s)	8,2 s
Prędkość maks. (km/h)	225 km/h
Zużycie paliwa (miasto/poza/średn.)	5,8/4,2 /4,8/100
Masa własna/ładowność (kg)	1320/1780
Wymiary (dł./szer./wys. mm)	4253/1804/1457
Pojemność bagażnika (l)	398-1206
Cena od (wersja GT, benzyna 1,6 205 KM)	105 900 zł
Samochód testowy:	140 000 zł

dwóm osobom nie będzie wcale ciasno, choć miejsca na nogi mogłoby być więcej.

W tym peugeotcie debiutuje całkiem nowa ośmiostopniowa automatyczna skrzynia biegów. Jest to debiut bardzo udany. Urządzenie sprawnie współpracuje z autem, zapewniając duży komfort jazdy i znakomitą dynamikę, co nie jest wcale okupione wysokim spalaniem. Średnie spalanie w wysokości 6,0 l ropy na 100 km to w wypadku sportowego auta o mocnym silniku rewelacyjny wynik. Dynamika 180-konnego silnika nie pozostawia nic do życzenia. Autem da się pojechać bardzo szybko i dosyć bezpiecznie, bo jego zachowanie na zakrętach nawet przy jeździe z dużą prędkością jest bardzo neutralne.

Wreszcie cena. Za doskonałe wyposażone auto ze znakomitą skrzynią biegów i oszczędno-dynamicznym silnikiem trzeba zapłacić (z przeróżnymi, nie zawsze niezbędnymi opcjami) ok. 140 tys. zł. To bardzo dużo jak na kompakt. Nawet tak dobry, ładny i dopracowany jak ten.



Po zeszłorocznym liftingu peugeot prezentuje się bardzo elegancko | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska (x3)



Auto dysponuje trybem sportowym, który zmienia wygląd zegarów



Bagażnik nie jest zbyt obszerny

MOTORYZACJA \ Peugeot 308 GT 2,0 BlueHDi 180 KM

Oszczędny i dynamiczny

Igor Szczęsnowicz

Przede laty pisałem, że nowa wersja kompaktowego hatchbacka peugeota to bardzo ładne auto. Po zeszłorocznej modernizacji zwanej z angielskiego face liftingiem wypada te słowa podtrzymać, a nawet powiedzieć więcej: teraz to samochód jeszcze ładniejszy. A w testowanej wersji GT do tego bardzo szybki i, co zaskakuje w wy-

padku auta o oznaczeniu GT, bardzo oszczędny. Ale po kolei.

Nowy peugeot urzeka wręcz pełnymi elegancji liniami, smukłą sylwetką czy ergonomią wnętrza. Lifting objął pas przedni i jeszcze bardziej unowocześnił wnętrze. W środku miejsca z przodu jest pod dostatkiem, a kierowca ma pod ręką wszystko, co jest mu potrzebne do bezpiecznego i przyjemnego prowadzenia, włącznie z aktualną nawigacją. Również z tyłu

**\\ Peugeot 308
w wersji GT
z wysokoprężnym
silnikiem to ładne,
dynamiczne
i oszczędne
auto za bardzo
duże pieniądze.
Zeszłoroczny
dyskretny lifting
modelu był bardzo
udany. **



fot. USA Today Sports/Reuters

POLKI POZNAŁY RYWALKI

TENIS \ Amerykanka Alison Riske będzie przeciwniczką Magdy Linette w I rundzie turnieju WTA w Miami. W II rundzie Agnieszka Radwańska spotka się z Belgijką Alison van Uytvanck. Riske dostała się do turnieju głównego z kwalifikacji.

WYWIAD \ Z IGOREM SIKORSKIM, brązowym medalistą igrzysk paraolimpijskich w Pjongczangu w slalomie gigancie, rozmawia KRZYSZTOF OLIWA

Świętowanie przy gulaszu

Okazja do tego, żeby się pocieszyć, pojawi się pewnie dopiero po zakończeniu sezonu. Szkoleniowiec już zaprosił mnie do siebie na Słowację, więc tradycyjnie wspólnie przyrządzimy gulasz z dziczyzny i napijemy się złotego bażanta.

Wracasz do Polski z medalem. Jako jedyny Polak stanąłeś na podium igrzysk paraolimpijskich w Pjongczangu. Marzenia się spełniły?

Radość jest wielka. Najbardziej rozpiera mnie duma z tego, że mogę reprezentować Polskę. Do tego sukces na największej i tak prestiżowej imprezie dodatkowo działa na wyobraźnię. Fajne jest też to, że potwierdziłem dobrą dyspozycję. Na zawodach Pucharu Świata zajmuję miejsca na podium. Igrzyska to jednak zupełnie coś innego. Presja jest dużo większa. Cieszę się, że sobie z tym poradziłem. Trzecie miejsce w gigancie to wielka sprawa.

Jak wyglądał Twój start? Masz go cały czas w pamięci?

Oczywiście, że tak. Pewnie nie zapomnę tego do końca życia. Po pierwszym przejeździe byłem trzeci, a za mną plasowali się zawodnicy, którzy nie należą do specjalistów w gigancie. Czułem, że mogę utrzymać miejsce medalowe albo nawet zająć wyższą lokatę niż trzecia. Ostatecznie skończyło się brązowym medalem, przede mną byli Amerykanin i Norweg. To prawdziwi profesjonaliści. Trenują po 200 dni w roku na śniegu. U nas realia są zupełnie inne. Z powodu klimatu i niezbyt dużych środków finansowych nie mam takich możliwości. Staram się nadrobić na wakeboardzie i siłowni. Jak się okazało, udało



Igor Sikorski | fot. Paul Hanna/Reuters

mi się nie odstawać od moich rywali.

Po drugim przejeździe byłeś już pewny medalu?

Czułem, że dobrze pojechałem, lepiej niż w pierwszym przejeździe. Spojrzałem na tablicę i od razu się uspokoiłem, bo miałem ponad sekundę przewagi nad kolejnymi zawodnikami. Pozostało mi tylko czekać na to, jak poradzą sobie koledzy.

To teraz czas na świętowanie?

Jeszcze nie było okazji, bo zmęczenie jest naprawdę ogromne. Wszyscy padliśmy jak muchy. (śmiech) Okazja do tego, żeby się pocieszyć,

**\ Najbardziej rozpiera mnie duma z tego, że mogę reprezentować Polskę. Do tego sukces na największej i tak prestiżowej imprezie dodatkowo działa na wyobraźnię. Fajne jest też to, że potwierdziłem dobrą dyspozycję **

pojawi się pewnie dopiero po zakończeniu sezonu. Szkoleniowiec już zaprosił mnie do siebie na Słowację, więc tradycyjnie wspólnie przyrządzimy gulasz z dziczyzny i napijemy się złotego bażanta.

Jakie masz plany po zakończeniu sezonu?

Najpierw krótkie wakacje, odpoczynek, a później czas na wakeboard. Na deskę wejdę pewnie pod koniec kwietnia. W maju chciałbym już potrenować trochę na śniegu. W przyszłym roku są mistrzostwa świata i też zamierzam powalczyć o medale.

Medal na igrzyskach zapewni Ci nowych sponsorów. Specjalne stypendium szykuje PKN Orlen.

Bardzo mnie to cieszy, bo fundusze będzie na co wydawać. Może sobie kupić nowy wózek, bo ten obecny się już rozlatuje – podczas pobytu w Korei miałem dwa razy defekt koła. A do tego zabezpieczenie finansowe pomoże mi w przygotowaniu dłuższego treningu na śniegu, zapewni ciągłość przygotowań i organizację letnich zgrupowań kondycyjnych. Jest jeszcze sporo elementów, które można byłoby poprawić.

Rekordowe igrzyska

Jeszcze nigdy w historii zmagania niepełnosprawnych sportowców nie cieszyły się takim zainteresowaniem. Zawody relacjonowane były przez 629 akredytowanych przedstawicieli mediów. To o 15 proc. więcej niż w Soczi w 2014 r. Sprzedano ponad 343 tys. biletów – dwa razy więcej niż w Turynie w 2006 r. Pobity został też rekord z Soczi – 316 200 wejściówek. Media społecznościowe także odnotowały swoje rekordy. Przewodniczący Międzynarodowego Komitetu Paraolimpijskiego Andrew Parsons podkreślił, że igrzyska w Pjongczangu postawiły wysoko poprzeczkę przed organizatorami kolejnych igrzysk w 2022 r. w stolicy Chin.

KONDOLENCJE

Naszemu Koledze

Radosławowi Sosnowskiemu

wyrazy głębokiego współczucia

z powodu śmierci

ŚP

TATY

składają
koleżanki i koledzy z pracy

Kadra trenuje z Lewym

BIAŁO-CZERWONI \ Jeden dzień odpoczynku wystarczył. Robert Lewandowski trenował w środowe popołudnie razem z reprezentacją Polski szykującą się we Wrocławiu do piątkowego meczu z Nigerią. We wtorek „Lewy” oraz Łukasz Piszczek dostali od Adama Nawałki dzień wolnego.

Selekcjoner uznał, że należy się im nieco dłuższy wypoczynek. Opuszczenie treningu nie miało nic wspólnego z problemami zdrowotnymi. Obaj piłkarze są w pełni sił i będą do dyspozycji Nawałki na mecz z Ni-

gerią. Nieco gorzej wygląda sprawa z Bartoszem Bereszyńskim. Obrońca Sampdorii Genua przyjechał na zgrupowanie z urazem kostki. W środowe popołudnie trenował indywidualnie, jednak jego występ

w piątek stoi pod znakiem zapytania.

Przyjazd kadry do stolicy Dolnego Śląska wywołał ogromne poruszenie wśród kibiców. Choć zarówno we wtorek, jak i w środę trening był zamknięty dla publiczności, to duża rzesza fanów pojawiła się przed stadionem. Tak jest właściwie od poniedziałku, kiedy to kibice Białoczerwonych od samego rana do wieczora mimo mroźnej aury czekali przed hotelem na piłkarzy, aby zdobyć autograf, podpis na piłce czy zrobić wspólną fotografię.

.....

(zwr)



ZARZUTY DLA XABIEGO ALONSO

PIŁKA NOŻNA \ Prokuratura w Hiszpanii domaga się pięciu lat więzienia i grzywny w wysokości 4 mln euro dla Xabiego Alonso za oszustwa podatkowe. Były piłkarz m.in. Realu Madryt miał oszukać fiskusa na kwotę ok. 2 mln euro w latach 2010–2012.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl CZWARTEK 22 MARCA 2018

SPORT

19

REPREZENTACJA \ Rzadko gramy z Afrykanami

Z Nigerią po raz pierwszy

Piątkowy mecz towarzyski Białe-Czerwonych z Nigeryjczykami będzie pierwszą w historii konfrontacją obu zespołów. Reprezentacja Polski niezwykle rzadko rozgrywa zresztą spotkania z drużynami z Czarnego Lądu. Po raz ostatni z jedną z nich (RPA) zmierzaliśmy się w Warszawie kilka miesięcy po nieudanych dla nas Euro 2012.

Krzysztof Oliwa

Prowadzona wtedy przez Waldemara Fornalika kadra wygrała 1:0, a zwycięską bramkę zdobył Marcin Komorowski, który niedawno zakończył karierę z powodu poważnej kontuzji. Mecz był elementem przygotowań do eliminacyjnych gier z Anglią.

Zawody miały się odbyć w Bydgoszczy, ale po decyzji wojewody, spowodowanej negatywnymi opiniami policji i straży pożarnej na temat stanu bydgoskiego stadionu, mecz nie został tam rozegrany. Ostatecznie, jak zdecydował zarząd PZPN-u, został przeniesiony do Warszawy. Spotkanie rozgrywane w przenikliwym zimnie było okazją dla dublerów. W kadrze zadebiutował m.in. 18-letni wówczas Arkadiusz Milik, któremu kibice zgoto-



fot. Maciej Kulczyński/PAP

wali owację. Białe-Czerwoni wygrali 1:0 po голу Komorowskiego w końcówce spotkania. To była jedyna bramka w reprezentacji obrońcy, któremu w ostatnich latach kontuzje nie pozwoliły kontynuować kariery. Dzięki

trafieniu Komorowskiego reprezentacja Polski odniosła wtedy historyczne, pierwsze zwycięstwo na Stadionie Narodowym (wcześniej trzykrotnie zremisowała). RPA jest jedną z dziewięciu drużyn z Afryki, z którymi

do tej pory mierzyli się Polacy. Wcześniej graliśmy z Tunezją, Libią, Ghaną, Algierią, Kamerunem, Egiptem, Marokiem i Wybrzeżem Kości Słoniowej.

Dziesiątym przeciwnikiem będzie Nigeria, a jedna-

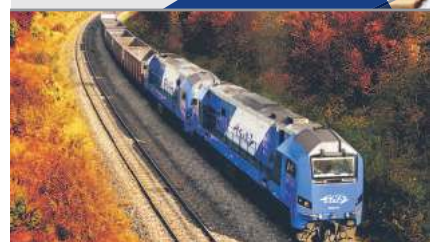
stym Senegal, z którym Polska zmierzy się 19 czerwca w spotkaniu grupy H mistrzostw świata w Rosji. – Mecze towarzyskie służą temu, żeby optymalnie przygotować się do mundialu. Wiadomo, że nikt na świecie nie gra w ten sam sposób, ale na pewno rywalizacja z Nigeryjczykami pozwoli nam lepiej przygotować się do gry o punkty z Senegalem, choć trzeba oczywiście pamiętać, że najważniejsza jest nasza dyspozycja – podkreślał kapitan kadry Robert Lewandowski.

Nigeryjczycy to solidny rywal, w rankingu FIFA zajmuje 52. miejsce. W drużynie „Super Orłów” nie ma już jednak tylu gwiazd, ile w latach 90. XX w. Wówczas Nigeryjczycy wygrali m.in. igrzyska olimpijskie w Atlancie. Teraz najważniejszymi piłkarzami w kadrze rywali zespołu Nawałki są zawodnicy występujący na Wyspach Brytyjskich – Victor Moses (Chelsea Londyn), Alex Iwobi (Arsenal Londyn) oraz Wilfred Ndidi i Kelechi Iheanacho (Leicester City), a przez wiele lat w Chelsea występował John Obi Mikel, obecnie grający w chińskiej lidze.



PKP Linia Hutnicza Szerokotorowa sp. z o.o.

www.lhs.com.pl



TRANSPORT SZEROKIM TOREM



REKLAMA

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-13

GOSPODARKA

14-15

PUBLICYSTYKA

16

KULTURA

17

PROGRAM TV/MOTO

18-19

SPORT

20

#SPRAWIEDLIWIPAMIĘTAMY



fot. Pixabay/d

CYTAT \ Jaskinia Maszycka – w jej namuliskach znaleziono najstarsze ślady sztuki na ziemiach polskich pochodzące z okresu górnego paleolitu (ok. 18 tys. lat). 18 tys. lat później, od chwili, kiedy nasi protoplaści zamieszkali w Jaskini Maszyckiej, w XX w. homo sapiens zamieszkał powtórnie w ojcowskich jaskiniach, dopisując swoje tragiczne post scriptum – Lech Paczkowski.

NASZA AKCJA \ Tak ratowaliśmy Żydów (cz. 39) – list od Czytelnika

Mały Julek czekał na ojca

Wziąłem ze sobą chleb z masłem. Postawiłem jedzenie w niewidocznej rozpadlinie, bacznie obserwując wokół, czy nie jestem śledzony. Ale pustka była absolutna. Jaskinia znajdowała się na uboczu, w gąszczu drzew, a ruch był żaden – przecież to wojna. Wieczorem zjawiłem się ponownie, aby z radością stwierdzić, że pozostawiona rano żywność zniknęła.

Lech Paczkowski

W Maszyckach (pow. krakowski) dowiedziałem się o pacyfikacji i wywózce Żydów ze Skały. Krążąc, zaszedłem do Jaskini Maszyckiej, która znajdowała się około stu metrów od chaty moich gospodarzy, tuż nad zrębem doliny. Otepiały usiadłem na rozgrzanym wielkim głazie leżącym przed jaskinią. Za sobą miałem jej wielki, owalny otwór, a przed sobą ścianę zieleni. W pewnym momencie nabrałem przekonania, że nie jestem sam. Wolno, najwolniej, jak potrafiłem, odwróciłem głowę w stronę otworu. Przeczucie mnie nie myliło: na tle ciemnego wnętrza jaskini stała mała drobna postać z wielkimi czarnymi oczami złębionej sarny. Tak patrzyliśmy na siebie przez dłuższą chwilę, po czym zagadkowa

postać zniknęła w jej wnętrzu. Ruszyłem z powrotem do domu. Uświadomiłem sobie, że owa postać z groty to niechybnie ukrywające się żydowskie dziecko ze Skały.

Ranek następnego dnia znowu poszedłem do jaskini. Wziąłem ze sobą chleb z masłem. Postawiłem jedzenie w niewidocznej rozpadlinie, bacznie obserwując wokół, czy nie jestem śledzony. Ale pustka była absolutna. Jaskinia znajdowała się na uboczu, w gąszczu drzew, a ruch był żaden – przecież to wojna.

Wieczorem zjawiłem się ponownie, aby z radością stwierdzić, że pozostawiona rano żywność zniknęła. Rano znów byłem tam ze skromnym prowiantem i mlekiem. Jak w dni poprzednie usiadłem na chwilę na kamieniu. Z otworu groty wyszedł chłopiec i podszedł do mnie. Zacząłem spokojnie pytać, ile ma



fot. Pixabay/d

lat i skąd się wziął. Mały odpowiadał monosylabami, milknąc często bez wyraźnego powodu. Nie wiedział, jak długo tu jest. Kilka dni, od czasu kiedy z ojcem i siostrami uciekli ze Skały. Mówił, że o mającej nastąpić wywózkę ludności żydowskiej uprzedził ich znajomy Polak, poli-

cjant z granatowej policji. Dzięki temu uszli z życiem. Ojciec miał przeprowadzić nocą siostry do Cianowic, gdzie już ukrywała się matka, i wrócić po niego. – Ale on nie wraca – powiedział chłopczyna i zaczął cichutko pochlipywać. Patrzyłem tylko, niezdolny pocieszyć małego. Słowa byłyby nie-

SPRAWIEDLIWI PAMIĘTAMY

PODZIEL SIĘ Z NAMI ZNANĄ CI HISTORIĄ LUB ŚWIADECTWEM
o Polakach, którzy ratowali Żydów.
Wyślij tekst i dołącz archiwalne zdjęcie na adres
sprawiedliwipamietamy@swsmiedia.pl
lub drogą tradycyjną:
„Gazeta Polska Codziennie”,
ul. Filtrowa 63/43,
02-056 Warszawa
Z dopiskiem: Sprawiedliwi Pamiętamy
Materiały te będziemy publikowali na łamach „Codzienniej”. Będziemy też na Twitterze: #SprawiedliwiPamietamy

zręczne, więc zdobyłem się jedynie na banalny gest pogłaskania go po głowie i zapewniłem, że jutro wróć. Miał na imię Julek.

Następnego dnia podszedłem do jaskini. Liczyłem w duchu, że ojciec małego wrócił. W starym miejscu, gdzie normalnie kładłem żywność, znalazłem nietknięty od wczoraj chleb i masło...

Opracowała: Sylwia Krasnodębska

KRZYŻÓWKA

POZIOMO

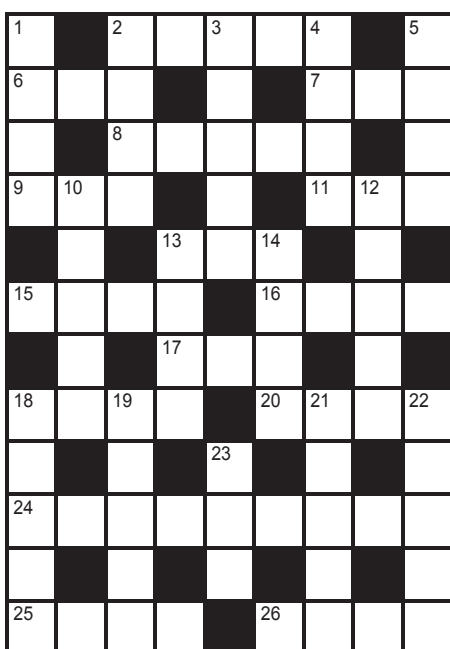
- domena czarnoksiężnika
- diabelska cecha
- ojczyzna Mandeli
- rysa na honorze
- błąd serwisowy
- zabawa karnawałowa
- zrzesza harcerzy
- ze stolicą w Limie
- tłusty z rzepaku
- talía, stan
- „...pamięci żałobny rapsod”

- kładka na statek
- listopadowe wróżby
- pasiasty kamień
- bajkowy karzeł

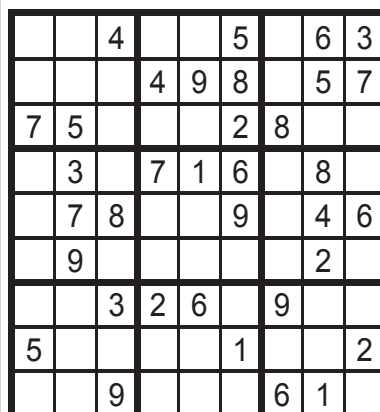
PIONOWO

- bywa haniebny
- łączy dwa brzegi
- okazała budowla
- koń czystej krwi
- niesportowe zachowanie
- szkice literackie
- bogini z sową
- pomidorowa lub rosół
- Wielki przed Wielkanocą

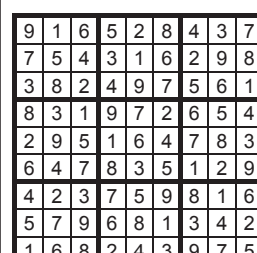
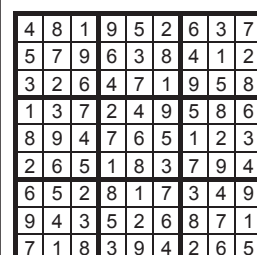
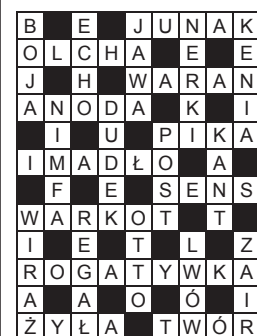
- Floriańska w Krakowie
- internet, radio, telewizja i prasa
- okręg, obszar
- ojciec Parysa
- splywa po policzku



SUDOKU



ROZWIĄZANIA



Gazeta Polska
codziennie

e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrowa 63/43,
02-056 Warszawa
faks +48 (22) 825 12 25
tel.: +48 (22) 290 29 58

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępcy red. nac.: Katarzyna Gojska, Olga Doleśniak-Harczuk
Wydawca numeru: Jarosław Molga
Sekretarz redakcji: Katarzyna Ruczkowska
Z-cy: Joanna Szczurowska, Małgorzata Alewska, Katarzyna Szol, Piotr Łukasik
Polska: Dorota Kania (kier.), Igor Szczęsławski (z-ca)
Świat: Olga Alehno (kier.), Konrad Wysocki (z-ca)
Obrona narodowa: Igor Szczęsławski
Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.), Wojciech Mucha (p.o. z-cy kier.)
Gospodarka: Piotr Chmielarczyk (p.o. kier.)
Kultura: Anna Krajewska (p.o. z-cy kier.)
Sport: Artur Szczepanik (kier.)
Mazowsze: Natalia Karcz-Kaczowska (p.o. kier.)
Pomorz: Maciej Kożuszek (kier.)
Łódź: Ilona Węgrzyn (kier.)
Dolny Śląsk: Alicja Giedroyc (kier.)
Śląsk: Mariusz Andrzej Urbanek (kier.)
Nadzór graficzny: Mariusz Trolński (kier.), Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)
DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Raczewski, Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek, Maciej Kielucki
Fotodycja: Maja Wójcik, Igor Smirnow
Wydawca: Forum SA
Zarząd: Grzegorz Tomaszewski
Rada nadzorcza: Ryszard Czarnecki (przewodniczący)
Reklama, promocja, ogłoszenia: reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74
Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13: Paweł Piekarczyk, tel. 501 618 977, Ewa Wójcik, tel. 505 942 224
e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Public Relations: +48 607 055 060
Druk: Seregni Printing Group: Warszawa, Sosnowiec
Prenumerata: RUH SA (krajowa i zagraniczna), Garmond Press SA (krajowa)
Prenumerata e-wydawni: www.gpcodziennie.pl
www.facebook.com/GPCodziennie
Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie” materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę na ich emisję w internecie.

Czwartek
22/03/2017

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

Przy zawieraniu umów
przedstawiciele spółki
TeleOpieka24 podawali się
za studentów i wskazywali, że
podpisywany dokument jest jedynie
potwierdzeniem udziału w ankiecie

ŚLEDZTWO POWOŁANO SPECJALNY ZESPÓŁ PROKURATORÓW

Setki pokrzywdzonych w aferze TeleOpieki24

Przez lata nieuczciwe firmy telekomunikacyjne były bezkarne | fot. mat. pras./d

Prokuratura Okręgowa w Jeleniej Górze prowadzi śledztwo w sprawie tzw. oszustw konsumenckich. Dotąd zarzuty usłyszało 11 osób. Rośnie też liczba poszkodowanych – jest ich już ponad 270 i zapewne na tym nie koniec.

Magda Groń

W śledztwie ustalono, że osoby współpracujące ze spółką TeleOpieka24 w latach 2016–2017 zawierały w imieniu spółki umowy świadczenia usług reklamowych z właścicielami różnych podmiotów gospodarczych z województw: zachodniopomorskiego, wielkopolskiego, lubuskiego, dolnośląskiego, opolskiego, śląskiego i łódzkiego. Osoby te wprowadzały pokrzywdzonych w błąd, nie podając im rzeczywistych warunków zawieranych umów – tłumaczy „Dodatkowi Dolnośląskiemu” prokurator Tomasz Czułowski. – Przy zawieraniu umów przedstawiciele spółki TeleOpieka24 podawali się za studentów i wskazywali, że podpisywany dokument jest jedynie potwierdzeniem udziału w ankiecie, która jest

niezbędna do zaliczenia przez rzekomych studentów praktyk na uczelni. W rzeczywistości pokrzywdzeni otrzymywali do podpisu umowy o świadczenie usług reklamowych przez spółkę TeleOpieka24 – dodaje.

Mechanizmów oszustwa było jednak więcej. Przedstawiciele spółki informowali np., że koszt usługi reklamowej to 1 zł, a umowę będzie można wypowiedzieć po miesiącu bez żadnych opłat. Świadczenie usług reklamowych po pierwszym miesiącu kosztowało już kilkadziesiąt złotych. Poza tym TeleOpieka24 zawierała umowy z osobami prywatnymi na usługi mające rzekomo ułatwić starszym uzyskanie pomocy medycznej, usługi remontowej, pomocy prawnej itd.

Prokuratorzy z Jeleniej Góry rozpoczęli śledztwo w październiku 2017 r. Zarządzeniem prokuratora regionalnego we Wrocławiu Piotra Kowal-

czyka powołano do tej sprawy specjalny trzyosobowy zespół. – Aktualnie w ramach prowadzonego śledztwa połączono już 107 postępowań na szkodę 272 osób pokrzywdzonych – mówi prokurator Tomasz Czułowski. – Dotychczas ustalono, że straty wynoszą łącznie kilkadziesiąt tysięcy złotych, jednak większość osób pokrzywdzonych działaniami tej firmy nie dokonywała wpłat żądanych przez spółkę. Należy podkreślić, że do Prokuratury Okręgowej w Jeleniej Górze wpływają zawiadomienia od kolejnych pokrzywdzonych osób. Trwają także czynności procesowe zmierzające do ustalenia rozmiarów szkody wyrządzonej działaniami spółki – zaznacza śledczy.

Jak informuje prokurator, zarzuty popełnienia przestępstw w tej sprawie usłyszało dotychczas 11 osób zaangażowanych w działalność firmy TeleOpieka24. O sprawie prowadzonej przez jeleniogórskich śledczych wspominał niedawno w Sejmie Robert Hernand, zastępca prokuratora generalnego.

REGION

Więcej na lokalne drogi

W tym roku Dolny Śląsk otrzyma o 29 mln zł więcej na remonty i modernizację lokalnych dróg. Jak poinformował wojewoda dolnośląski Paweł Hreniak, premier Mateusz Morawiecki zdecydował o przekazaniu kwoty w wysokości 1,3 mld zł z rządowego programu na rzecz rozwoju oraz konkurencyjności regionów poprzez wsparcie lokalnej infrastruktury drogowej. To o 500 mln zł więcej niż w latach ubiegłych. Kwota ta zostanie rozdzielona między województwa. Dzięki

temu razem z budżetem wojewody z programu rozwoju gminnej i powiatowej infrastruktury drogowej w wysokości 46 mln zł dolnośląskie drogi otrzymają dotację w wysokości 75 mln zł. W ramach programu możliwe jest wsparcie jednego zadania w gminie i dwóch w mieście na prawach powiatu i w powiecie. Nabór wniosków o dofinansowanie zakończy się 15 kwietnia. Po 31 maja wojewoda ostatecznie podzieli zadania na podstawowe i rezerwowe, wystąpi do Ministerstwa Finansów o uruchomienie rezerwy celowej i będzie można podpisywać umowy.

(dw)

KOLEJ

Modernizacja dolnośląskich stacji

PKP Polskie Linie Kolejowe rozpoczęły inwestycje za kilkaset milionów złotych na stacjach Dolnego Śląska. Jak zapewnia spółka, mają one zwiększyć komfort obsługi pasażerów, ułatwić otrzymywanie informacji, a także zapewnić łatwiejszy dostęp dla osób o ograniczonych możliwościach poruszania się. Rozpoczęte już prace obejmują m.in.: przebudowę peronów, odnowienie wiat, montowanie nowych wind na stacjach Kłodzko, Wałbrzych-Szczawienko,

Świebodzice, Lubin, Legnica i Jaworzyna Śląska. Jak zapewnia PKP, w trakcie modernizacji pasażerowie mogą liczyć na bezpieczną obsługę i odpowiednie oznakowanie na stacjach i przystankach. Przebudowy nie mają wpływu na kursowanie pociągów, które przyjeżdżają i odjeżdżają zgodnie z ustalonym rozkładem jazdy. Do 2020 r. planowane są także renowacje stacji i przystanków na trasach: Wrocław-Jedlina-Zdrój i Wrocław-Sołtysowice-Jelcz-Miłoszyce, we wrocławskiej aglomeracji powstaną również nowe przystanki.

(dw)



ZOBACZ RELACJĘ Z RAJDU GEN. STANISŁAWA MACZKA

WROCŁAW \ Klub „Gazety Polskiej” zaprasza w piątek o godz. 18 na pokaz filmu dokumentalnego „Szlakiem Pierwszej Pancerniej”, będącego relacją z V Motocyklowego Rajdu Śladami Gąsienic 1. Dywizji Pancerniej gen. Maczka z sierpnia 2017 r. W spotkaniu, które odbędzie się na pl. Solidarności 1/3/5 (sala 105), wezmą udział reżyser filmu Marcin Bradke i dr Jerzy Kirszak z IPN-u, uczestnik rajdów.

fot. mat. pras./d

PROTEST BUDYNEK NIE DLA DEWELOPERÓW, ALE DLA MIESZKAŃCÓW

Walczą o miejsce dla osiedlowej kultury

Władze Wrocławia nie słuchają głosu mieszkańców i nie myślą o ich potrzebach. Kolejnym tego przykładem jest protest rady osiedla Gajowice związany z zamiarem sprzedaży budynku byłego Liceum Ogólnokształcącego nr V przy ul. Grochowej 13. Radni chcą, by zgodnie z obietnicami obiekt ten służył m.in. radzie osiedla, która mieści się w małym mieszkaniu, oraz klubowi seniora i bibliotece. Pomysłów na zagospodarowanie budynku mają więcej i próbują walczyć o ich realizację.

Janusz Wolniak

Dowiedzieliśmy się z lokalnych mediów, że budynek po V LO zostanie sprzedany, a pieniądze z tej transakcji pójdą na bezdomnych – schronisko Brata Alberta. Jest to niezgodne z tym, o czym od trzech lat rozmawialiśmy z władzami miasta. Ten budynek jest w kiepskim stanie technicznym, dlatego liceum przeniosło się na ul. Jacka Kuronia, ale ma bardzo duży potencjał dla tego osiedla. Lobbowaliśmy za powołaniem tutaj domu kultury i sportu, z mocnym akcentem na współpracę z seniorami – mówił przewodniczący gajowickiej rady osiedla Jacek Kessler.

W dzielnicy są ogromne potrzeby lokalowe. Oprócz klubu seniorów działa np. chór. Jednocześnie radni wskazują, że mieszkańcy są tu słabo zintegrowani, niewiele osób bierze udział w wyborach. Wciąż przybywa nowych budynków mieszkalnych, ale nikt nie myśli o infrastrukturze. Ponadto przybywa tu obywateli Ukrainy. Im również potrzebne jest wsparcie, np. kursy językowe i jakaś oferta kulturalna. Obok dawnej szkoły na chodniku działa dzikie targowisko. Radni osiedlowi przypominają, że handel można by teraz ucywilizować, właśnie na tyłach szkoły. To miejsce mogłoby być centrum aktywności społecznej. Do wykorzystania jest też hala sportowa.

\\ Prezydent zapewniał nas, że budynki po dawnych szkołach będą przeznaczone wyłącznie na działalność społeczną, sportową czy kulturalną. Teraz dowiadujemy się, że miasto chce sprzedać ten teren deweloperowi – mówi Paweł Pomian, sekretarz rady osiedla \\

– Na razie nie zwoływaliśmy mieszkańców, by protestowali, bo parę dni temu złożyliśmy pismo do gminy z naszą uchwałą. Otrzymaliśmy wkrótce telefon od pana Jacka Sutryka, dyrektora departamentu spraw społecznych, z zapewnieniem, że problem uda się rozwiązać – wyjaśnia Jacek Kessler. Okazuje się, że miasto proponuje radzie osiedla nowe miejsca, ale gdzie indziej – przy ul. Skwierskiej 34a, w budynku po dawnym przedszkolu, pięciokrotnie mniejszym od tego przy ul. Grochowej.

– Prezydent Rafał Dutkiewicz zapewniał nas podczas spotkań z radą osiedla, że wszystkie budynki po dawnych szkołach będą przeznaczone wyłącznie



na działalność społeczną, sportową czy kulturalną. Teraz dowiadujemy się, że miasto chce sprzedać ten teren deweloperowi. Nie tak powinna wyglądać polityka miasta. Budynek przy ul. Grochowej byłby idealnym miejscem na centrum aktywności i dla młodzieży, i dla seniorów – dodaje Paweł Pomian, sekretarz rady osiedla.

PROCES

Nie wiedział, że w Polsce seks z 13-latką jest nielegalny

Wczoraj w Sądzie Rejonowym dla Wrocławia-Krzyków odbyła się kolejna rozprawa oficera niemieckiej policji, który – jak twierdzą śledczy – chciał uprawiać seks z dzieckiem. W rzeczywistości za 13-letnią dziewczynkę podawała się pracownica agencji detektywistycznej. Przypomnijmy, że na wcześniejszej rozprawie wrocławski sąd podjął ważną decyzję – sprawa niemieckiego oficera nie będzie toczyła się za zamkniętymi drzwiami. Wbrew wnioskowi obrońcy na sali rozpraw mogli pojawić się dziennikarze.

Według śledczych 43-letni Niemiec Mike S. proponował przez internet i telefon seks osobie poniżej 15. roku życia. Został za to zatrzymany w marcu 2017 r. w jednym z wrocławskich hoteli. Przyjechał tam, żeby spotkać się z dziewczynką, za którą podawała się pracownica agencji detektywistycznej. Jego konkubina myślała, że w tym czasie przebywał służbowo w Poczdamie. Gdy sprawa wyszła na jaw, tłumaczył jej, że we Wrocławiu miał się spotkać ze swoją córką, która była tam na wycieczce szkolnej. Żadnej wycieczki jednak nie



Mike S. (na zdjęciu z tłumaczką) nie przyznaje się do winy | fot. Ignac Głowacki/Gazeta Polska

było. Dziś w sądzie zeznawał m.in. policjant, który dokonał zatrzymania we wrocławskim hotelu. Mike S. miał według relacji funkcjonariusza dziwić się, że w Polsce seks z 13-latką jest zabroniony.

– Wyraził zdziwienie, że jest to nielegalne – mówił policjant. Obrońca Mike'a S. dopytywał przede wszystkim, kiedy te słowa zostały wypowiedziane przez jego klienta, czy został on poinformowany dokładnie, jakie

przysługują mu prawa i za co został zatrzymany. Policjant podkreślił, że tak – od początku było to jasne, a Mike S. bardzo komunikatywnie porozumiewał się w języku polskim. Zresztą – dodajmy – sam jest przecież policjantem.

Podczas rozprawy tym razem nie pisała się Prokuratura Rejonowa Krzyki-Zachód. Skierowana na rozprawę prokurator, która przyszła wraz z aplikantem, zadała przez całą rozprawę tylko jedno pytanie, w dodatku niedopuszczone przez sąd. W sprawie ujawniono także listy sprzed lat, które wówczas 26-letni Mike S. miał wymieniać z czternastolatką. Mają one zawierać opisy ich intymnych spotkań, jednak jeszcze nie wiadomo, czy sąd dopuści je jako dowód.

Zdaniem obrońcy Mike'a S. ta sprawa została nagłośniona przez media i znanego łowcę pedofili Krzysztofa Dymkowskiego z powodu narodowości i funkcji jego klienta. – Mój klient czuje się osaczony, mogę powiedzieć, że ta sprawa została nagłośniona przez pana Dymkowskiego i media właśnie ze względu na jego narodowość i funkcję, którą pełni – powiedział w styczniu TVP Wrocław obrońca Bartosz Łuć.

Jak informowało w ub.r. TVP Info, Mike S. to nadkomisarz niemieckiej policji federalnej pełniący funkcję kierownika inspekcji w Ludwigsdorfie koło Görlitz. Jednostka ta podlega Urzędowi Policji Federalnej w Pirnie.

Magda Groń



ODZIEŻ MIĘDZYWOJENNA POSZUKIWANA

PRZEJRZYJ KUFRY \ 6 kwietnia w Teatrze Polskim we Wrocławiu odbędzie się skup odzieży i galanterii z lat 1918–1939 na potrzeby przygotowywanego spektaklu. Wyceny dokona kostiumograf, który zastrzega sobie prawo do rezygnacji z zakupu.

fot. mat. pras./d



KORYTARZ RATUJĄCY ŻYCIE

GDDKIA \ Kampanię społeczną „Korytarz życia” zainicjowały OSP z Czernej i z Ujazdu Górnego. W internecie zamieszczono spot uświadamiający kierowców o konieczności szybkiego tworzenia korytarza-tunelu dla jadących na sygnale pojazdów.

fot. mat. pras./d



Radni osiedlowi czują się oszukani przez władze miasta | fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

Radni podkreślają też, że to miejsce jest w centrum życia całego osiedla. Nie chcieliby lokalu gdzieś na obrzeżach. – Klub seniora nie jest w stanie spotkać się razem w ciasnym pomieszczeniu przy ul. Lwowskiej, bo liczymy 100 człon-

ków i dlatego dzielimy spotkania na trzy dni. Ludzie chcą się spotykać. Dla seniora samo wyjście z domu i spotkanie z innymi ludźmi są bezcenne. Mamy oczekiwania, by zorganizować zajęcia ruchowe, jakąś gimnastykę. Można by powo-

łać trenera osiedlowego, który prowadziłby takie zajęcia. Tu jest też doskonały dojazd, a z tyłu mamy przychodnię lekarską. To, co było obiecane, powinno być spełnione – dodaje Józefa Kozłowska, członek rady osiedla i klubu seniora.

INSTYTUT PAMIĘCI NARODOWEJ

W kinie o Polakach ratujących Żydów

W tym roku 24 marca po raz pierwszy obchodzimy Dzień Pamięci Polaków Ratujących Żydów podczas okupacji niemieckiej. Wrocławski oddział IPN-u zaprasza z tej okazji na spotkanie.

W tym roku Sejm RP uchwalił nowe narodowe święto, w którym szczególnie pamiętać będziemy o Polakach ratujących Żydów podczas okupacji niemieckiej. Wybór 24 marca ma swoje uzasadnienie, ponieważ tego dnia w 1944 r. dokonano zbrodni w Markowej. Niemcy zamordowali Józefa i Wiktoria Ulmów, sześciu ich dzieci oraz ośmiu ukrywanych przez nich Żydów. Z tej okazji oddział Instytutu Pamięci Narodowej we Wrocławiu przygotował pokaz filmowy, który zostanie poprzedzony słowem wstępnym dr. Jerzego Kirsza (naczelnika OBEN we Wrocławiu). Spotkanie odbędzie się w Multikinie w Pasażu Grunwaldzkim we Wrocławiu o godz. 12. Wyświetlone zostaną dwa filmy. Pierwszy to dokument w reżyserii Arkadiusza Gołębińskiego „Życie za życie” (31 min). Opowiada on historie Polaków, którzy ratowali Żydów w czasie II wojny światowej – ukrywali, żywili, chronili, choć za taką pomoc groziła śmierć całej rodzinie. Produkcja została zrealizowana w miastach, miasteczkach i wsiach Polski, w których rozegrały się tragiczne wyda-

żenia. Bohaterami są świadkowie, ale też ich dzieci i wnuki.

Drugi film wyświetlany w ramach tego pokazu to „Stella” w reżyserii Macieja Pawlickiego (55 min). Główna bohaterka Stella Zylbersztajn Tzur, Żydówka z Hajfy, została ocalona dzięki ponad dwudziestu polskim rodzinom z okolic Łosic. Całość jest portretem kobiety odważnej, która powraca wspomnieniami do przeszłości. Nie zapomina o tych, którzy mieli wpływ na jej losy, ale jednocześnie podkreśla, że najważniejsze jest to, co jest teraz. Stella zwraca uwagę na to, że Holokaust trwa cały czas, bo wciąż na świecie jest pełno cierpienia. Jako przykład podaje miliony umierających z głodu Afrykańczyków. Wraz z innymi Żydówkami angażuje się w akcje na rzecz palestyńskich kobiet. Jak mówią jej przyjaciele, jej dom pozostaje zawsze otwarty dla potrzebujących.

Zgłoszenia do udziału w pokazie można kierować do Iwony Demczyszak na adres: iwona.demczyszak@ipn.gov.pl.

Nikodem Prokocimski

KULTURALNY FLESZ

ART BRUT



fot. mat. pras.

Ja człowiek

Otwarcie wystawy Andrzeja Niedźwieckiego, na której zostaną prezentowane prace z lat 2007–2017 artysty tworzącego w nurcie art brut. Za pomocą odkrytego przez siebie medium – metalowej siatki – artysta konstruuje obiekty-rzeźby inkrustowane istotnymi dla niego przedmiotami i w ten sposób daje wyraz swojemu spojrzeniu na życie i sztukę. Czwartek, godz. 17, Galeria Art-Brut, ul. Rуска 46a, Wrocław

KINO



fot. mat. pras.

Mandarynki

Bezpłatny pokaz gruzińskiego dramatu w reżyserii Zazy Urusadze, który zapowiada planowany na kwiecień Przegląd Filmu Gruzjińskiego. Film opowiada historię dwóch plantatorów mandarynek, którzy odnajdują rannych żołnierzy walczących po przeciwnych stronach w czasie konfliktu o Abchazję w 1992 r. Czwartek, godz. 19, Dolnośląskie Centrum Filmowe, ul. Piłsudskiego 64a, Wrocław

MALARSTWO



fot. mat. pras.

Portrety miast

Wernisaż zbiorowej wystawy malarstwa, na której swoje prace zaprezentują Lidia Misiuna, Magdalena Międziewicz i Arkadiusz Ruszczyk. Artyści należą do Grupy Ukrytej tworzonej przez absolwentów studiów podyplomowych Akademii Sztuk Pięknych im. Eugeniusza Gepperta we Wrocławiu – z pracowni prof. Anny Marii Kramm. Czwartek, godz. 19, CoffeePlanet, Rynek 7, Wrocław

PIOSENKA POETYCKA



fot. mat. pras.

Poezja, kabaret i beatbox

Koncert Justyny Sieniuc (Sieni), urodzonej we Lwówku Śląskim poetki, piosenkiarki, autorki tekstów i piosenek, a także niezawodowej aktorki. Na występie usłyszymy autorski repertuar złożony z poezji śpiewanej, utworów kabaretowych z elementami rapu i beatboxu. Czwartek, godz. 20, Galeria Sztuki i Miejsce Spotkań „Ślimak”, pl. Konstytucji 3 Maja 4, Wrocław

MUZYKA W FILMIE



fot. mat. pras.

Squid i Jarmusch

Koncert premierowy najnowszego minialbumu grupy Squid, połączony z projekcją filmu Jima Jarmuscha „Tylko kochankowie przeżyją”. Muzyka z filmu Jarmuscha była główną inspiracją duetu, w którego skład wchodzi Kuba Łakomy i Tomek Grządkowski, podczas tworzenia płyty „Waves” w stylu avant rock. Czwartek, godz. 20, kino Nowe Horyzonty, ul. Kazimierza Wielkiego 19a-21, Wrocław

JAZZ



fot. mat. pras.

Soyka & Kuyateh

Wspólny występ Stanisława Soyki, rozpoznawalnego od pierwszych nut wokalisty jazzowego, skrzypka, pianisty i kompozytora, oraz Buby Kuyateha, gambijskiego wirtuoza kory i kompozytora, dla którego główną inspiracją jest tradycyjna muzyka afrykańska z rejonu Senegambii wykonywana wraz z pieśniami w języku mandinka. Czwartek, godz. 20, Stary Klasztor, ul. Purkyniego 1, Wrocław



WYSOKA WYGRANA WAŁBRZYSZAN

**KOSZYKÓWKA ** W pierwszym spotkaniu fazy play-off o I ligę koszykarze Górnika Wałbrzych pokonali na swoim parkiecie Muszkieterów Nowa Sól 97:49. Sprawa awansu do kolejnej rundy wydaje się więc węg przesądzona. W meczu potencjalnych rywali wałbrzyszan Sokół Międzyzchód pokonał MKK Gniezno 79:61. Zatem w tej parze wszystko jest jeszcze możliwe.

fot. mat. pras./d

ŚLĄSK WROCŁAW

Umowa zakłada przyszłe wspólne szkolenia trenerów i instruktorów piłki nożnej. Klub zapewni również staże dla wyróżniających się studentów

Naukowcy z AWF-u będą m.in. monitorowali prawidłowe odżywianie zawodników i proces regeneracji ich organizmów

| fot. Ignac Głowacki/Gazeta Polska

Zawodnicy pod okiem naukowców

Wrocławska Akademia Wychowania Fizycznego oraz Śląsk Wrocław podpisały porozumienie o współpracy. Zakłada ono prowadzenie badań piłkarzy Śląska, a także reguluje kwestie korzystania przez klub z obiektów uczelni.

Bartłomiej Górski

Odważnie powiem, że to ważny dzień dla naszego klubu – mówił na konferencji prasowej prezes klubu Marcin Przychodny. – Dziś podpisujemy ważne, strategiczne dla Śląska partnerstwo. Zyskujemy bardzo silnego partnera – najlepszą uczelnię wychowania fizycznego w Polsce. Chcemy jako klub w jak najszerszym zakresie korzystać z ogromnego potencjału badawczego, intelektualnego, a także infrastruktury akademii.

Podpisane porozumienie zakłada, że piłkarze wrocławskiego klubu co najmniej dwa razy w roku będą przechodzili szczegółowe badania w uczelni. Ponadto będą mogli korzystać ze specjalistycznej aparatury badawczej. Umowa zakłada również wspólne przyszłe szkolenia trenerów i instruktorów piłki nożnej. Klub zapewni ponadto staże dla wyróżniających się studentów.

– Współpraca będzie miała charakter ciągły, ponieważ tylko wtedy przyniesie wymierne efekty – zapewnia prezes Śląska. – Wiem, jak to jest potrzebne nie tylko sztabowi szkoleniowemu, lecz także zarządowi. Będzie to jeden z elementów, któ-

re pozwolą monitorować pracę sztabu szkoleniowego i pierwszego zespołu.

Porozumienie zakłada bowiem, że pracownicy Akademii Wychowania Fizycznego z Katedry Biologicznych i Motorycznych Podstaw Sportu oraz Katedry Zespołowych Gier Sportowych będą monitorowali prawidłowe odżywianie zawodników, proces regeneracji oraz przeanalizują grę zespołu w trakcie meczu. Zdobyta w ten sposób wiedza ma wspierać sztab szkoleniowy Śląska Wrocław i trenerów Akademii Piłkarskiej.

– Bez infrastruktury AWF-u trudno mi sobie dzisiaj wyobrazić funkcjonowanie Akademii Śląska – dodaje Przychodny. – Dużo sobie po tej współpracy obiecuję i dziękuję panu rektorowi Andrzejowi Rokicie za jego osobiste zaangażowanie. Cieszę się z podpisania tej umowy.

Prezes podpisuje umowy, tymczasem zawodnicy Śląska mają półtora tygodnia przerwy w spotkaniach ligowych. Kolejny mecz podopieczni Tadeusza Pawłowskiego rozegrają 2 kwietnia o godz. 18. Przeciwnikiem wrocławianin będzie w wyjazdowym pojedynku Pogoń Szczecin.

**Pogoń
Szczecin-Śląsk
Wrocław**
poniedziałek
2 kwietnia,
godz. 18

PIŁKA NOŻNA U-17



Walczą o finały

W Legnicy i Głogowie rozpoczął się wczoraj turniej o awans do Mistrzostw Europy U-17. W zawodach oprócz reprezentacji Polski występują również: Gruzja, Irlandia oraz Macedonia. Do finałów kwalifikuje się tylko zwycięzca. – Ci zawodnicy, którzy biorą udział w mistrzostwach, stanowią elitę. Już niedługo będą wchodzili do pierwszych składów swoich zespołów ekstraklasowych w swoich krajach. Możemy się więc spodziewać dobrych i ciekawych meczów – mówi dyrektor turnieju Dariusz Machiński. W składzie polskiej reprezentacji mamy przedstawiciela Dolnośląskiej piłki. Jest to zawodnik Zagłębia Lubin Michał Bogacz. – Będziemy mu na pewno kibicowali, aby jak najlepiej zaprezentował się podczas tego turnieju. Wierzymy w bardzo dobry występ naszej reprezentacji. Znając tych piłkarzy, śmiem twierdzić, że mamy szansę na awans do ścisłego finału – mówi przedstawiciel Dolnośląskiego Związku Piłki Nożnej Marek Mazur. Mecze reprezentacji Polski będą się odbywały w Legnicy. Wstęp na zawody jest bezpłatny.

not most nor/d

(bg)

EDUKACJA RZĄD POMAGA ŁÓDZKIM UCZELNIOM

**40 mln zł dla
szkół wyższych**

Wicepremier Jarosław Gowin poinformował o przyznanych środkach dla łódzkich uczelni | fot. Jan Środa/Gazeta Polska

Łódzkie uczelnie otrzymały od Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego ok. 40 mln zł na dostosowanie placówek do planowanej przez rząd reformy szkolnictwa wyższego. Tę wiadomość zakomunikował w Łodzi wicepremier Jaro-
sław Gowin.

Bartłomiej Krasnodebski

Ustawa 2.0 wprowadzająca reformę szkolnictwa wyższego, czyli tzw. Konstytucja dla Nauki, została zaakceptowana przez rząd. Teraz czas na parlament. Wiele razy dyskutowaliśmy z przedstawicielami uczelni o zmianach w szkolnictwie wyższym i doszliśmy do porozumienia. Przy wprowadzaniu reformy rząd wypracował też kompromis w kwestiach finansowych. W następnym roku przeznaczymy 700 mln zł więcej na naukę. Dla uczelni w całym kraju będą też specjalne obligacje skarbu państwa. Łączna wartość obligacji to ok. 3 mld zł. Stworzyliśmy także algorytm, który spowoduje, że wzrost środków finansowych na naukę będzie wyższy niż PKB. Od 2019 r. pracownicy nauki otrzymają też podwyżkę wynagrodzeń – zapew-

nia Jarosław Gowin, wicepremier i minister nauki i szkolnictwa wyższego. – W ostatnim konkursie Zintegrowane Programy Uczelni dofinansowaliśmy szkoły wyższe kwotą 1 mld zł. Łódzkie uczelnie dostały z tego 40 mln zł. Do końca kadencji obecnego rządu chcemy z podobnych konkursów przeznaczyć dla uczelni 2,5 mld zł. Łódź to ważny ośrodek akademicki w Polsce – przekonuje wicepremier Jarosław Gowin.

Na dostosowanie szkół wyższych do reformy pieniądze w Łodzi otrzymały: Politechnika Łódzka (12,6 mln zł), Uniwersytet Medyczny (11,5 mln zł) Uniwersytet Łódzki (10,1 mln zł), Państwowa Wyższa Szkoła Filmowa, Telewizyjna i Teatralna im. Leona Schillera (2,8 mln zł) oraz Akademia Sztuk Pięknych im. Władysława Strzemińskiego (2,3 mln zł). Akademia Muzyczna planuje złożyć wniosek

o dofinansowanie w kolejnym konkursie.

Zalety reformy proponowanej przez polski rząd tłumaczy rektor Politechniki Łódzkiej prof. Sławomir Wiak. – Wcześniej nigdy nie prowadzono tak szerokich konsultacji z naukowcami. Całe środowisko akademickie uważa, że reforma jest potrzebna. Otrzymane pieniądze przeznaczymy na dostosowanie uczelni do nowych zasad funkcjonowania. Reforma powoduje, że uczelnie powinny być inaczej zarządzane, czyli w sposób menedżerski. Politechnika Łódzka chciałaby stać się uczelnią badawczą – twierdzi prof. Wiak.

Według rektora Uniwersyte-
tu Łódzkiego prof. Antoniego
Różalskiego wprowadzenie re-
formy to duże wyzwanie dla
każdej uczelni. – Dzięki pomy-
słowi ministerstwa odchodzi-
my od dużej struktury wydzia-
łowej. Dodatkowo na każdej
uczelni pojawi się nowy organ
– tzw. rada uczelni, która m.in.
wskaże kandydata na rektora.
Będziemy musieli także powo-
łać komisje senackie zajmujące
się nadawaniem stopni nauko-
wych – zaznacza prof. Różalski.

INWESTYCJA

Wyremontują kamienicę przy Roosevelta

Pochodząca z początku poprzedniego stulecia kamienica przy ul. Roosevelta 17 w Łodzi, zaprojektowana przez Gustawa Landaua-Gutentegera, zostanie częściowo wyremontowana. – 7 marca podpisaliśmy umowę z wykonawcą remontu. Przez pierwsze pół roku zostanie wykonana dokumentacja projektu, a do czerwca 2019 r. będzie wykonywany remont. Modernizacji doczekają się m.in. klatki schodowe, elewacja i część stropów. Na

podwórku będą nowe nasadzenia, mała architektura, pergole, garaż na rowery czy schowek na narzędzia gospodarcze – mówi Katarzyna Mikołajec z Zarządu Inwestycji Miejskich w Łodzi. Koszt inwestycji to ok. 3 mln zł. Po remoncie w kamienicy pozostaną mieszkania i Dom Literatury. W 2021 r. urzędnicy planują przeniesienie Domu Literatury (dawne Śródmiejskie Forum Kultury) do mediateki, która powstanie w 2021 r. przy skrzyżowaniu ul. Moniuszki i nowej drogi odchodzącej od ul. Tuwima. Lokal po nim zostanie wynajęty.

bk)

INFRASTRUKTURA

Nowa siedziba dla strażników i urzędników

Prawdopodobnie w tym roku do nowej siedziby przy ul. Wólczańskiej 111/113 wprowadzą się pracownicy Wydziału Zarządzania Kryzysowego i Bezpieczeństwa UMŁ oraz łódzcy strażnicy miejscy.

– Wyremontowaliśmy już cztery kondygnacje oraz wymieniliśmy instalacje wewnętrzne i zewnętrzne. Teraz przystępujemy do drenażu oraz ogrzania budynku. Przy ul. Wólczańskiej powstanie nowoczesna sala z centrum monitoringu. Bliżej ulicy znajdzie się siedziba

straży miejskiej i Centrum Kontakt-u z Mieszkańcami. Przeprowadzą się tam strażnicy z trzech dzielnic. Powierzchnia biurowa będzie miała ok. 3,5 tys. mkw. – informuje Magdalena Korycka-Korzeniowska z Zarządu Inwestycji Miejskich. Podczas remontu budynków przy ul. Wólczańskiej powstanie parking na 46 aut oraz zostanie zamonto-wane nowe oświetlenie. W związ-ku z budową drogi pożarowej do budynku urzędu zostaną wycięte drzewa. Urzędnicy jednak zapewnia-ją, że dokonają nasadzeń w innych miejscach Łodzi. Koszt inwestycji to ponad 13 mln zł.

bk)



ARESZT DLA LICHWIARZA I OSZUSTA

PROKURATURA \ Do aresztu tymczasowego trafił 34-latek z Łodzi podejrzany o popełnienie 13 przestępstw oszustwa i lichwy. Śledczy ustalili, że mężczyzna z tytułu bardzo niekorzystnych umów pożyczek z osobami będącymi w trudnej sytuacji życiowej mógł dokonać oszustw na prawie 2,6 mln zł. Podejrzanemu grozi do ośmiu lat więzienia.

fol. SW/d

ZAGOSPODAROWANIE PRZESTRZENNE

Mieszkańcy Łagiewnik bronią własności

Kilkudziesięciu mieszkańców łódzkich Łagiewnik posiadających domy m.in. przy ulicach: Czapli, Przepiórczej oraz Pszczelnej protestuje przeciwko zapisom w nowym studium zagospodarowania przestrzennego, które mogą spowodować brak możliwości rozbudowy osiedla.

Bartłomiej Krasnodębski

Mieszkańcy Łagiewnik od wielu lat nie mogą doczekać się remontów oraz powstania nowych dróg. Teraz miejscy urzędnicy zaproponowali w studium zagospodarowania przestrzennego, by nie rozbudowywać osiedla. Ich zdaniem w okolicach Bzury musi zostać utworzony korytarz ekologiczny. – Nie możemy pozwolić na zwiększenie zabudowy, bo znajduje się tam otulina lasu i potrzebne jest zachowanie korytarza ekologicznego przy Bzurze. W tej sprawie trzeba szukać kompromisu, dlatego zgodziliśmy się,

żeby przy ul. Czapli teren pod zabudowę zwiększyć o 15 ha. Dodatkowo pod budowę domów przeznaczylimy rejon w okolicach stacji kolejowej Łódź Arturówek – przekonuje Robert Warsza, dyrektor Miejskiej Pracowni Urbanistycznej. – Obecnie jako urząd nic więcej nie możemy zrobić, bo studium jest już projektem uchwały, który trafił do rady miejskiej. Teraz samorządowcy podczas głosowania na sesji mogą przyjąć uwagi mieszkańców bądź je odrzucić – przyznaje urzędnik. Studium zagospodarowania przestrzennego dla Łodzi będzie prawdopodobnie rozpatrywane w środę 28 marca na sesji łódzkiej rady miejskiej.

\\ Podczas blokowania ul. Łagiewnickiej mieszkańcy nosili transparenty z napisami: „Decyzji urzędu mówimy nie. To nasza ziemia” oraz „UMŁ wysłuchajcie naszych prośb” \\

A jak na takie działanie urzędników reagują mieszkańcy? Starają się przekonać radnych i prezydent Zdanowską, by uznali ich uwagi i pozwolili na rozbudowę osiedla. „Propozycje MPU są dla nas nie do przyjęcia, bo pozbawiają właścicieli gruntów prawa do dysponowania ziemią. MPU nie bierze w ogóle pod uwagę faktycznego stanu tych terenów i ustala inne linie zabudowy. Korytarze ekologiczne dla zwierząt są fikcją, bo MPU tworzy je w miejscach, w których stoją domy bądź znajdują się działki z wydanymi warunkami zabudowy. Jaki jest sens tworzenia takiej fikcji? Czy Łagiewniki mają być tylko miejscem



Właściciele gruntów w Łagiewnikach chcą mieć możliwość ich zabudowy

dla dzików?” – pytają w petycji do samorządowców i władz miasta mieszkańcy Łagiewnik. „Tworzenie korytarza ekologicznego o szerokości 500 m na obszarze, na którym znajduje się wiele barier, np. ruchliwa ul. Łagiewnicka oraz ogrodzenia czy zabudowa, jest bezzasadne. Po drugiej stronie korytarza Bzury powstaje osiedle domów jednorodzinnych na działkach

ROCZNICA

Dyskusja o łódzkim Marcu '68

W piątek w Łodzi będzie można wziąć udział w panelu dyskusyjnym „Łódzki Marzec '68 – wspomnienia, refleksje, interpretacje”. Organizatorem wydarzenia jest łódzki oddział Instytutu Pamięi Narodowej.



Panel dyskusyjny odbędzie się w bibliotece im. Piłsudskiego w Łodzi | fot. Jan Środa/Gazeta Polska

Miejscem, w którym w marcu 1968 r. gromadzili się łódzcy studenci, była Biblioteka Uniwersyteku Łódzkiego. Tam m.in. podczas pierwszego wiecu zorganizowanego

11 marca została wybrana delegacja do prowadzenia negocjacji z władzami. W jej składzie znaleźli się m.in. Jerzy Szczepny i Andrzej Makatrewicz. Dzień później przed gmachem

BUŁ-u studenci przyjęli rezolucję „Do społeczeństwa Łodzi”, w której protestowali przeciwko sposobowi przedstawiania przez środki masowego przekazu sytuacji w sto-

licy oraz żądali ukarania osób odpowiedzialnych za brutalną pacyfikację. Apogee wydarzeń marcowych w Łodzi nastąpiło 21–22 marca, kiedy to na części wydziałów politechniki i uniwersytetu zorganizowano strajki okupacyjne – przypominają organizatorzy dyskusji.

– Odpowiedzią komunistycznych władz było zawieszenie w prawach studentów liderów protestu, jak również kierowanie wybranych osób na ćwiczenia wojskowe. Wzmoczoną aktywność przejawiała bezpieka, a jesienią 1968 r. do ostatecznej rozprawy z łódzkimi buntownikami wykorzystano wymiar sprawiedliwości – podkreślają pracownicy IPN-u.

W panelu wezmą udział uczestnicy wydarzeń, do których doszło w Łodzi: Krzysztof Górski i Marek Andrzej Gwoździński, którzy wówczas byli studentami Politechniki Łódzkiej, a także Józef Śreniowski, w 1968 r. student Uniwersytetu Łódzkiego. Dyskusja rozpocznie się o godz. 14 w Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej im. Marszałka Józefa Piłsudskiego przy ul. Gdańskiej 100/102.

(hk)



NOWA PRZYCHODNIA

SŁUŻBA ZDROWIA \ Do dyspozycji pacjentów oddano nową przychodnię opieki zdrowotnej przy ul. Sierakowskiego 65 w Łodzi. W poradni będą przyjmowali lekarz internista oraz pediatra. Utworzono tam również punkt szczepień.

fot. mat. pras./d



PODAWAŁ SIĘ ZA POLICJANTA

ROZBÓJ \ Do 12 lat więzienia grozi 31-letniemu mężczyźnie, który podając się za policjanta, zastraszyl młodych ludzi w bramie kamienicy w centrum Piotrkowa Trybunalskiego, po czym odebrał im telefony komórkowe i głośnik bezprzewodowy.

fot. Policja.gov.pl/d



W ramach protestu mieszkańcy zablokowali ul. Łagiewnicką | fot. Jan Środa/Gazeta Polska

o powierzchni ok. 1500 mkw., a przez nasze tereny jest prowadzony korytarz ekologiczny. To brak konsekwencji w działaniach urzędu” – dodają mieszkańcy Łagiewnik.

Łodzianie obawiają się też, że po uchwaleniu studium zagospodarowania przestrzennego wartość gruntów w Łagiewnikach spadnie, a rozbudowa in-

frastruktury będzie utrudniona. – Od lat staramy się o kanalizację, bo niektóre osoby mają stare szamba. Jeśli wejdzie w życie nowe studium zagospodarowania przestrzennego, to może być z tym problem. Mimo że budujemy domy, to szanujemy przyrodę i żyjemy z nią w harmonii. W 2010 r. w starym studium zagospodarowa-

nia przestrzennego na naszych działkach była zaplanowana zabudowa, a w nowym pomysłu MPU jej nie ma. Pisaliśmy w tej sprawie do urzędników, ale pozostało to bez odzewu. Nasz protest to krzyk rozpaczy i błaganie o pomoc. Radni i urzędnicy, nie zostawiajcie nas samych! – apeluje Aneta Bajerska, mieszkanka Łagiewnik.

EXPO HORTICULAR

Zgłosiła się tylko Łódź



Główna część wystawy znajdzie się w parku Baden-Powella oraz 3 Maja | fot. mat. pras./d

W Łodzi w 2024 r. odbędzie się wystawa Expo Horticular dotycząca zieleni i kształtowania miejskiej przestrzeni. Jednak na razie nie wiadomo, ile będzie ona kosztowała i kiedy Światowe Biuro Wystaw zaakceptuje polską kandydaturę. – Liczymy, że stanie się to w czerwcu. Musimy w tej kwestii porozmawiać z polskim rządem, bo dotychczas tego nie zrobiliśmy. Dla mnie to tylko formalność – przekonuje prezydent Łodzi Hanna Zdanowska. – Nie chcę też podawać konkretnych kosztów wystawy. Expo dotyczące rewitalizacji, którego nie udało się nam pozyskać w poprzednim roku, miało kosz-

tować ok. 3 mld zł – dodaje prezydent Łodzi. W ramach Expo Horticular w Łodzi mają powstać m.in. minigrody, oranżerie czy instalacje w parkach. Główna część wystawy znajdzie się w parku Baden-Powella oraz 3 Maja. Łódź była jedynym kandydatem do Expo Horticular w 2024 r., dlatego nie miała problemu z otrzymaniem praw do jego organizacji. Dodatkowo brak starań o kolejną wystawę spowodowałby prawdopodobnie likwidację w Urzędzie Miasta Łodzi oddziału ds. Expo.

(kb)

KULTURALNY FLESZ



KONCERT

Święto Akademii Muzycznej

Co roku pod koniec marca w Łódzkiej Akademii Muzycznej odbywa się święto uczelni. Po uroczystym posiedzeniu senatu i spotkaniu w Salonie Absolwentów zaplanowano koncert laureatów. Odbędzie się on jutro o godz. 18 w sali koncertowej przy ul. Żubardzkiej. W ubiegłym roku zespoły kameralne i soliści zdobyli nagrody podczas konkursów w Polsce (Bydgoszcz, Tczew, Kraków) i Europie (Czechy i Holandia). Niektórzy z nich zostali także uhonorowani stypendiami ministra kultury i dziedzictwa narodowego. Podczas koncertu zaprezentuje się kilka zespołów kameralnych. Najpierw zagra S&B Quintet w składzie: Gabriel Balukiewicz, Jan Gonicki, Zuzanna Lipka, Weronika Pisarek, Zuzanna Rza-

ka. Potem wystąpi Insurmountable Trio: Natalia Uthke, Kuba Niewczas, Damian Wyrzykowski. Następnie zagrają Aldo Duo (Aleksander Stachowski i Dominik Domińczak), trio smyczkowe (Sławomira Wilga, Magdalena Agatowicz i Anna Cierpisz) oraz trio klarnetowe (Bartosz Jawor, Tomasz Piątek i Dominik Domińczak). Podczas koncertu wystąpią soliści: altowiolistka Zuzanna Krakowiak, saksofonista Patryk Ćwikliński i akordeoniści Inga Piwowarska oraz Aleksander Stachowski. Na scenie pojawią się też śpiewacy nagrodzeni w konkursach wokalnych i kameralnych – Kinga Borowska i Michał Rudziński.

(kb)



fot. mat. pras./d

WERNISAZ

„Osoba” Wiesława Przyłuskiego

Jutro o godz. 18 w Miejskiej Galerii Sztuki „Remedium” przy ul. Piotrkowskiej w Łodzi odbędzie się wernisaz wystawy Wiesława Przyłuskiego pt. „Osoba”. Ekspozycja prezentująca twórczość artysty obejmuje m.in. zbiór 30 reliefów wykonanych w postaci odbitek na papierze oraz prac na płytach miedzianych. Na wystawie można też zobaczyć drewniane rzeźby. Wszystkie prace powstały w ostatnich czterech latach.

– Najistotniejszym motywem grafik i rzeźb Wiesława Przyłuskiego jest los oraz kondycja człowieka, jego obecność, powołanie i rola w przestrzeni społecznej, liczne przeżycia i doświadczenia. Artystę inspirują m.in. przemijanie, dramaturgia codzienności czy cierpienie – twierdzi Martyna Nowosiad, kuratorka ekspozycji.

Artysta urodził się w Łodzi. Studiował na tutejszym Wydziale Grafiki Państwowej Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych w pracowniach prof. Jacka Bi-goszewskiego, prof. Stanisława Fijałkowskiego, prof. Stanisława Łabędzkiego oraz prof. Leszka Róźgi. Dyplom obronił w 1986 r., a tytuł doktora habilitowanego otrzymał w 2002 r. Jest laureatem Nagrody Artystycznej im. Włodzimierza Pietrzaka za twórczość artystyczną w dziedzinie grafiki i rzeźby kamiennej. Prezentował swoje prace na wielu wystawach indywidualnych i zbiorowych, m.in. w Muzeum Sztuki w Łodzi, Centrum Rzeźby Polskiej w Orońsku, Galerii Willa w Łodzi oraz Galerii Krytyków „Pokaz” w Warszawie.

(kb)



POGODA MOŻE POKRZYŻOWAĆ PLANY TRZECIOLIGOWCOM

PIŁKA NOŻNA \ W sobotę o godz. 15 Widzew ma się zmierzyć w Sieradzu z tamtejszą Wartą, ale boisko, na którym powinny się odbyć zawody, jest przykryte śniegiem. Organizatorzy nie chcą usuwać go ciężkim sprzętem, by nie uszkodzić murawy. W najgorszym wypadku spotkanie zostanie rozegrane na boisku ze sztuczną nawierzchnią.

fol. Anna Jach/Gazeta Polska

ŁYŻWIARSTWO



Po 16 latach Tomaszów Mazowiecki znów miał swojego reprezentanta na zimowej olimpiadzie. Wcześniej miasto reprezentowali: Stanisława Pietruszczak-Wachała (1976), Jan Józwik (1980), Jaromir Radke (1992, 1994) i Paweł Abratkiewicz (1992, 1998, 2002)

Karolina Bosiek przyznaje, że w Pjongczangu brakowało jej trenera Wiesława Kmiecika | fol. Anna Jach/Gazeta Polska

Udowodnię, że jestem najlepszą juniorką

To nie był mój ostatni juniorski rok. W przyszłym sezonie postaram się wywalczyć lepsze rezultaty. Udowodnię, że jestem najlepszą juniorką – zapewnia KAROLINA BOSIEK, panczenistka Klubu Sportowego Pilica Tomaszów Mazowiecki, w rozmowie z DANIELEM MROCZKIEM.

Zdążyłaś już złapać oddech po igrzyskach olimpijskich?

Dopiero w ubiegłym tygodniu wróciłam na dłużej do domu. Właściwie od razu po igrzyskach udałam się na mistrzostwa świata juniorów w Salt Lake City. Teraz jestem już w okresie roz-trenowania. Chcę odpocząć i wrócić wreszcie do szkoły, bo nauka też jest bardzo ważna.

W Stanach Zjednoczonych zdobyłaś ostatnie medale w tym sezonie.

Cieszę się z wicemistrzostwa świata w biegu masowym. Dobrze poradziłam sobie również w biegu drużynowym, bo wspólnie z Karoliną Gąsecką i Natalią Jabrzyk wywalczyłyśmy brązowy medal. Dostałam bilet na Puchar Świata w Mińsku, ale wspólnie z trenerem Wiesławem Kmiecikiem uznaliśmy, że rozpoczniemy już okres roz-trenowania.

Jesteś zadowolona z rezultatów osiągniętych w Pjongczangu?

Tak, choć mogło być lepiej. Wywalczyłam 16. pozycję w biegu na 3000 m i 29. miejsce na 1000 m. Na igrzyska pojechałam sama i nie miał kto mi dawać wskazówek. Szkoda, że nie mógł ze mną być trener Wiesław Kmiecik. Kontaktowałam się z nim przez internet, ale to nie to samo.

Masz żal do trenera kadry narodowej, że nie dał ci szansy występu w pierwszym biegu drużynowym?

Miały pojechać dwie najlepsze zawodniczki na 3000 m i najszybsza na 1500 m, ale trener zdecydował inaczej. Tak wyszło, może popełnił błąd. W półfinale znalazłam się w składzie i zajęłyśmy siódme miejsce, uzyskując lepszy czas niż w ćwierćfinale. To nie był mój ostatni juniorski rok. W przyszłym sezonie postaram się wywalczyć lepsze rezultaty. Udowodnię, że jestem najlepszą juniorką.

Jak to jest świętować 18. urodziny na igrzyskach olimpijskich?

Zapamiętam ten dzień do końca życia. Ekipa reprezentacji Polski przygotowała dla mnie niespodziankę. Zjedliśmy tort w kształcie łyżwy i spędziliśmy razem czas.

Zakwalifikowałaś się do programu Polskiej Fundacji Narodowej oraz Ministerstwa Sportu i Turystyki team100.

Cieszę się, że zostałam doceniona. W ramach programu otrzymam stypendium, które pozwoli mi wciąż się rozwijać. Dostałam też finansowe wsparcie od prezydenta Tomaszowa Mazowieckiego Marcina Witki. On zawsze we mnie wierzy.

5
tytułów olimpijskich
z Tomaszowa Maz.

PIŁKA SIATKOWA



PGE Skra zagra o zwycięstwo

Dzisiaj drużyna prowadzona przez trenera Roberta Piazzę powalczy na wyjeździe z Cucine Lube Civitanova w ramach tegorocznej edycji Ligi Mistrzów. W pierwszym meczu Włosi wygrali w Atlas Arenie 3:2. PGE Skra nie jest jednak na straconej pozycji i zapowiada walkę o zwycięstwo.

Już od wtorku bełchatowianie przebywają we Włoszech. Drużyna ma za sobą trening w Eurosuole Forum, gdzie na co dzień mecze rozgrywa Cucine Lube Civitanova. Dzisiaj będzie ćwiczyła w samo południe, a o godz. 20.30 zmierzy się z wicemistrzami świata. W pierwszym meczu rozgrywanym w Łodzi Cucine Lube wygrało 3:2. Bełchatowska drużyna potwierdziła, że ma jedną z najlepszych drużyn na świecie potwierdziła, że ma ogromny potencjał, ale jeszcze nie potrafi go w pełni pokazać. – Zdobyliśmy jeden punkt i w rewanżu musimy wygrać – podkreśla Karol Kłos, cytowany przez oficjalną stronę PGE Skry. – Na pewno będzie się grało trudniej niż u siebie, ale to nie jest najgorszy wynik, aby zaatakować – dodaje. Jego klubowy kolega Grzegorz Łomacz zauważa, że dwa wygrane sety w pierwszym meczu są ważne w kontekście rewanżu. – Mam ogromną nadzieję, że wygramy na wyjeździe za trzy punkty. Stać nas na to. Pokazaliśmy, że potrafimy z nimi grać – uważa rozgrywający PGE Skry.

(dm)

Czwartek
22/03/2017gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74


**Gazeta
Polska**
codziennie

INFRASTRUKTURA DROGOWA REKORDOWY BUDŻET

Jeszcze lepsze lokalne drogi



Dodatkowe pieniądze na drogi lokalne mają trafić głównie do uboższych samorządów. Rządowy program jest skonstruowany tak, żeby mogły one sfinansować z centralnego budżetu nawet 80 proc. wartości potrzebnych remontów i budów

Dzięki dodatkowym pieniądзом niedługo ruszą na Pomorzu kolejne budowy i remonty | fot. Fotomag/Gazeta Polska

O ponad jedną trzecią wzrośnie rządowe dofinansowanie remontów i budów dróg lokalnych. Kwota przekazana w tym roku na ten cel jest najwyższa w historii.

Stanisław Balicki

Premier Mateusz Morawiecki zdecydował o przekazaniu województwom rekordowej kwoty z rządowego programu rozwoju regionalnego poprzez wsparcie lokalnej infrastruktury drogowej. – Rząd przeznaczy łącznie na te cele 1,3 mld zł, czyli o 500 mln zł więcej, niż zaplanowano w budżecie – poinformowała Małgorzata Sworobowicz, rzecznik wojewody pomorskiego. – Dzięki tym decyzjom województwa, w tym oczywiście województwo pomorskie, dostaną realne wsparcie na drogi lokalne – dodała.

Z dodatkowych pieniędzy Pomorskiemu przypadnie ponad 27 mln zł na budowę, przebudowę lub remont dróg gminnych i powiatowych. Do 15 kwietnia jednostki samorządu terytorialnego mogą zgłaszać przedsięwzięcia, które

**\\ Z dodatkowych pieniędzy Pomorskiemu przypadnie ponad 27 mln zł na budowę, przebudowę lub remont dróg gminnych i powiatowych. Do 15. kwietnia jednostki samorządu terytorialnego mogą zgłaszać przedsięwzięcia, które chciałyby zrealizować z pieniędzy przeznaczonych na program **

re chciałyby zrealizować z pieniędzy przeznaczonych na program. Gminy i powiaty muszą mieć 40 proc. wkładu własnego, jednak tym, w których dochody z podatków są niższe niż krajowa średnia, wystarczy 20-procentowy udział.

Maksymalny udział budżetu państwa w jednej inwestycji samorządowej to 5 mln zł. Oznacza to, że w Pomorskiem będzie co najmniej 6 nowych lub wyremontowanych dróg lokalnych. – To znakomita informacja dla wszystkich samorządów, zwłaszcza tych, które do tej pory nie mogły liczyć na wsparcie – cieszył się podczas wczorajszej konferencji prasowej wojewoda pomorski Dariusz Drelich. Do 15 maja listę przedsięwzięć wstępnie zakwalifikowanych do dofinansowania wojewoda prześle Ministerstwu Inwestycji i Rozwoju. W czerwcu można się spodziewać pierwszych umów na dofinansowanie.

DZIEDZICTWO

Nowe pamiątki w Muzeum Poczty Polskiej

Muzeum Gdańska oraz Muzeum Stutthof w Sztutowie zaprezentują dziś nowe pamiątki po obrońcach Poczty Polskiej w Gdańsku. Wszystkie trafią na wystawę stałą do muzeum im poświęconego. Uroczyste przekazanie odbędzie się dziś, gdy przypada 78. rocznica zamordowania przez Niemców w pobliżu obozu Stutthof 67 działaczy polskich z Wolnego Miasta Gdańska. Było to w Wielki Piątek, 22 marca 1940 r. – Zbrodnia po-

pełniona w Stutthofie wpisuje się w ciąg dramatycznych zdarzeń, których ofiarami byli pocztowcy. Ginęli oni 1 września 1939 r. w obronie urzędu na pl. Heweliusza, byli rozstrzeliwani 5 października na Zaspie, a kolejną grupę zgładzono właśnie 22 marca 1940 r. – opowiada Marek Adamkiewicz, kierownik Muzeum Poczty Polskiej. Niemcy zamordowali wówczas czynnych w momencie wybuchu wojny lub emerytowanych pocztowców, a ponadto przywódców społeczności Polaków w Gdańsku, m.in. Antoniego Lendziona czy ks. Bronisława Komorowskiego.

(Mad)

SKANDAL W SZPITALU

Oszukiwała niepełnosprawnych

Policjanci pod nadzorem Prokuratury Rejonowej Gdańsk-Oliwa prowadzą dochodzenie ws. kobiety, która była zatrudniona w jednym z gdańskich szpitali. Zawiadomienie złożyła placówka po odkryciu w czasie inwentaryzacji niedoboru gotówki w kasie zakładu (ponad 69 tys. zł). Proceder trwał od 2010 do 2015 r. Jak podaje policja, dochodzenie wykazało ponadto, że 64-letnia pracownica oszukiwała też niepełnosprawnych pacjentów. Wprowa-

dzała ich w błąd co do wartości zakupu sprzętu ortopedycznego i zawiązała prawdziwą kwotę zakupu albo dostarczała sprzęt gorszy i tańszy od tego, za który zapłacono. W śledztwie przesłuchano ponad setkę niepełnosprawnych. Prokurator przedstawił podejrzaną kobiecie 49 zarzutów oszustwa oraz przywłaszczenia powierzonych jej pieniędzy na szkodę szpitala oraz niepełnosprawnych. Sprawa jest rozwojowa. Kobiecie grozi do 13 lat więzienia i utrata zgromadzonego majątku. Prokurator wnioskuje o dozór policyjny do czasu ogłoszenia wyroku.

(Mad)



REKOLEKCJE DLA NAUCZYCIELI I WYCHOWAWCÓW

WIELKI POST \ Dziś o godz. 18 w kościele Najświętszego Serca Pana Jezusa w Gdyni (al. Armii Krajowej 46, dolny kościół) rozpoczynają się rekolekcje wielkopostne dla pracowników oświaty „Ku wolności wyswobodził nas Chrystus”. Spotkaniom będzie przewodniczył ks. prof. Wojciech Cichosz (na zdjęciu), a nauki rekolekcyjne wygłosi ks. dr Jarosław Lisica. Rekolekcje potrwać do 24 marca.

fot. mat. pras./d

KOMUNIKACJA KOLEJOWA W REGIONIE

Kolejna proteza wspólnego biletu

Urząd marszałkowski ogłosił sukces: bilety miesięczne na pociągi SKM i Polregio będą wzajemnie honorowane w pociągach przewoźników jeżdżących w kierunku Słupska do Lęborka, jednak tylko na odcinku od Wejherowa. Przełomu więc nie ma. Trójmiasto i Pomorskie od 20 lat nie mogą się doczekać jednolitego rozwiązania taryfowego.

Stanisław Balicki

Porozumienie o wzajemnym honorowaniu biletów miesięcznych będzie obowiązywać od 3 kwietnia. Decyzję o honorowaniu biletów Polregio w pociągach Szybkiej Kolei Miejskiej, po konsultacji z kolejarzami, podjął Zarząd Województwa Pomorskiego. Było to konieczne, ponieważ samorząd wojewódzki dofinansowuje przewozy prowadzone przez obie spółki kolejowe.

Bałagan taryfowy na tej linii trwa od grudnia ub.r. W Pomorskiem działają dwaj przewoźnicy konkurujący o kontrakty na obsługę poszczególnych linii. Polregio, dawne Przewozy Regionalne, jest spółką należącą do 16 urzędów marszałkowskich, wcześniej wyłączono

ją z grupy PKP. Firma odziedziczyła jednak strukturę i obciążenia po dawnych zakładach przewozów regionalnych narodowego przewoźnika i nie jest w najlepszej kondycji finansowej. Z kolei SKM jest przewoźnikiem obsługującym aglomerację trójmiejską, nad którym PKP ma faktyczną kontrolę. Firma działa sprawnie, bardzo chętnie obsługuje połączenia będące przedłużeniem swojej głównej relacji trójmiejskiej. Do grudnia ub.r. jeździła właśnie w ten sposób do Słupska.

Obowiązującym od tego czasu nowym kontraktem przewoźnowym zarząd województwa zabrał spółce obsługę tych połączeń na rzecz Polregio. Jednak niektóre połączenia SKM nadal wyjeżdżają poza Wejherowo, umowy koniec kolejowego Trójmiasta. Między nim a Lęborkiem, do którego dojeżdżają

W zależności od tego, którym pociągiem jechali, podróżni musieli kupować inny bilet. W najgorszej sytuacji stawiało to posiadaczy biletów miesięcznych. Dotąd byli przywiązani do pociągów konkretnej spółki

niektóre eskaemki, wytworzyła się niewygodna dla podróżnych sytuacja. W zależności od tego, którym pociągiem jechali, musieli kupować inny bilet. W najgorszej sytuacji stawiało to posiadaczy biletów miesięcznych. Dotąd byli przywiązani do pociągów konkretnej spółki. Jednak obecne porozumienie naprawia problem tylko częściowo, a nawet wprowadza pewną komplikację. Porozumienie obowiązuje tylko na odcinku Lębork–Wejherowo. Tam jadący dalej do Gdyni czy Gdańska będą już musieli się przesiąść do pociągu spółki, która wydała bilet miesięczny.

Prace nad ujednoliceniem rozwiązań taryfowych w aglomeracji trójmiejskiej trwają od 20 lat. Pod koniec sierpnia ub.r. podczas zgromadzenia stowa-



Będzie kolejny „wspólny bilet” z SKM. Problem w tym, że takich „wspólnych biletów” jest już kilka. Nie ma za to zintegrowanego systemu komunikacyjnego dla regionu

rzyszenia gmin obszaru metropolitalnego przedstawiono kolejny projekt wdrożenia wspólnego biletu. Miałby on być finansowany z budżetów gmin stowarzyszenia i tzw. zintegrowanych inwestycji terytorial-

WIZYTA PREZYDENTA U POSZKODOWANYCH

Dziękuję wam wszystkim za wielkiego ducha!

Andrzej Duda odwiedził we wtorek tereny dotknięte przez sierpniową nawałnicę. Spotkał się z poszkodowanymi mieszkańcami, modlił się za ofiary i zadeklarował dalszą pomoc gminom, a także podziękował wszystkim zaangażowanym w akcję usuwania skutków huraganu.

Prezydent RP podczas kilkugodzinnej wizyty w województwie pomorskim odwiedził m.in. las w Suszku pod Chojnicami. To właśnie w tej miejscowości doszło do dramatu. Podczas nawałnicy zginęły dwie nastoletnie harcerki. Nie zdążyły się ewakuować. Zostały przgniecione drzewami. Andrzej Duda złożył w tym tragicznym miejscu kwiaty.

W sierpniu ub.r. na obozie w Suszku przebywało 140 dzieci i 30 opiekunów z Łodzi, którzy znaleźli się w pułapce, gdy nadeszła burza. Ich obóz został zniszczony, a spadające drzewa odcięły to miejsce od świata, przez co służby skierowane na pomoc poszkodowanym miały duży problem. Okoliczni mieszkańcy do tej pory nie mogą otrząsnąć się z tej tragedii. – Co tu dużo mówić, płakać się chce, jak człowiek tylko wspomni sobie te biedne dzieci – mówi jedna z mieszkanki okolicznego Zapędowa. Przyznaje, że nie spodziewała się wizyty prezydenta i ocenia to jako bardzo ważny gest w stosunku do rodzin.

Andrzej Duda zobaczył również tamę na Brdzie. To w okolicy Zbiornika Zapora-Myłof w sierpniu 2017 r. groziło wyłanie rzeki. Wówczas strażacy ewakuowali ponad 50 osób wypoczywających



Prezydent Andrzej Duda podziękował wszystkim mieszkającym w Polsce i za granicą, którzy udzielili wsparcia po przejściu nawałnicy | fot. Sebastian Dadaczyński/Gazeta Polska

na polu namiotowym. I to właśnie oni, a także przedstawiciele innych służb i wolontariusze zostali docenieni przez prezydenta podczas wtorkowej wizyty. Do takiego spotkania doszło w Rytle, czyli słynnej na całą Polskę miejscowo-

ści, która w sierpniu stała się symbolem niesienia pomocy drugiemu człowiekowi.

– Dziękuję Wam wszystkim za wielkiego ducha, którego wtedy umieliście pokazać, przede wszystkim służ-

bie strażackiej, ochotniczej i zawodowej, służbie harcerskiej, policji, wojsku, leśnikom, pracownikom lasu – mówił Andrzej Duda. Mieszkańcy na czele z sołtysiem Rytle Łukaszem Ossowskim na spotkanie z głową państwa przynieśli upominki. Prezydent otrzymał od nich m.in. obrazek ukazujący piękno Borów Tucholskich.

Andrzej Duda podziękował także wszystkim mieszkającym w Polsce i za granicą, którzy po przejściu nawałnicy przyjechali pomóc usuwać jej skutki lub udzielili innego wsparcia, które było wyrazem narodowej wspólnoty. Mimo że od tamtego czasu upłynęło już prawie 8 miesięcy, niezbędna jest dalsza pomoc ze strony państwa polskiego. Dlatego prezydent zaapelował do samorządowców, aby nadal zgłaszali potrzeby swoich miejscowości. – Chciałbym, żebyście pamiętali, że nie jesteście sami, że jesteśmy z wami, nawet jeżeli mamy bardzo dużo pracy – zapewnił Andrzej Duda. Korzystając z okazji, w urzędzie w Brusach prezydent odsłonił też pamiątkową tablicę wykonaną z okazji 30-lecia nadania praw miejskich.

Sebastian Dadaczyński



ROWER METROPOLITALNY CORAZ BLIŻEJ

TRANSPORT \ Stowarzyszenie Obszar Metropolitalny Gdańsk-Gdynia-Sopot ogłosiło przetarg, który ma wyłonić operatora Systemu Roweru Metropolitalnego na Pomorzu. Docelowo rower „na minuty” ma być dostępny w 14 gminach od 2019 r.

fot. mat. pras./d



NAPAD W AUTOBUSIE

GDAŃSK \ Policja poszukuje dwóch mężczyzn, którzy w poniedziałek w autobusie 155 w kierunku Łostowic pobili brutalnie 47-letniego pasażera. Ofiara ma złamany nos. Bandyci zaatakowali mężczyznę, bo ten zwrócił im uwagę, by nie pili piwa.

fot. Fotomag/Gazeta Polska



Pasażerowie mogą się czuć dezorientowani polityką taryfową pomorskich przewoźników | fot. Fotomag/Gazeta Polska

nych, czyli funduszy europejskich dystrybuowanych przez stowarzyszenie, a przekazanych przez samorząd województwa. W stosunku do pier-

wotnych planów z początku roku, opiewających na 25 mln zł, budżet przedsięwzięcia wzrósł do 75 mln zł. Termin wdrożenia to 2020 r. Jednolite rozwią-

zania taryfowe dotyczące kolei i komunikacji miejskiej działają od paru lat w aglomeracjach stołecznej, poznańskiej i wrocławskiej.

SOPOT

Zuchwała kradzież na stacji benzynowej

W poniedziałek po północy dwaj mężczyźni przyjechali na stację benzynową w Sopocie samochodem Ford Galaxy z założonymi dwiema różnymi tablicami rejestracyjnymi. Następnie nalali do dwóch kanistrów benzynę o wartości ok. 180 zł i odjechali. Pracownicy zawiadomili policję. Wkrótce patrol zauważył pojazd na jednej z ulic Sopotu i natychmiast zatrzymał go do kontroli. Mimo że auto miało już inne tablice rejestracyjne, funkcjonariusze nie mieli żadnych wątpliwości, że 45-letni kierowca i jego 41-letni pasażer auta to mężczyźni zarejestrowani przez monitoring stacji benzynowej. Obaj

zostali zatrzymani. Odzyskane paliwo mundurowi zwrócili stacji. Ponadto policjanci przeprowadzili badanie testerem na obecność narkotyków u 45-latka. Wstępne badanie śliny wykazało u niego obecność środków zakazanych. Policjanci zatrzymali mu też prawo jazdy. Ale to nie wszystko. Sopoccy policjanci ustalili, że zatrzymani 45-letni mieszkaniec Gdańska ma na swoim koncie dwie podobne kradzieże paliwa, których dokonał w marcu na terenie Gdańska. Teraz grozi mu do 7,5 roku więzienia.

(mad)

KASZUBY

Czołowe zderzenie koło Bytowa

Wczoraj przed południem doszło do wypadku drogowego na drodze wojewódzkiej nr 209 pomiędzy Barnowem a Kołczygłowami, w okolicach Bytowa. Na miejscu natychmiast pojawili się policjanci ruchu drogowego oraz służby ratownicze. Jak wstępnie ustalili pracujący na miejscu policjanci, do wypadku doszło, gdy kierowca opła na zakręcie w prawo wpadł w poślizg, zjechał na przeciwny pas i zderzył się czołowo z audi. Kierujący pojazdami byli trzeźwi. W wyniku tego zdarzenia do szpitala przewieziony został kierowca i pasażerka opła. Na szczęście ich ży-

ciu nie zagraża niebezpieczeństwo. Policja wciąż bada, dlaczego kierowca opła stracił panowanie nad pojazdem. Niewykluczone, że do zdarzenia mogła przyczynić się najprawdopodobniej ropopochodna substancja, która była rozlana na jezdni. W momencie wypadku padał śnieg, który zamarzał na drodze, powodując oblodzenie. Policja apeluje o ostrożność za kierownicą i dostosowanie prędkości do warunków, szczególnie w tych dniach, w których pogoda często się zmienia.

(mad)

KULTURALNY FLESZ

DRABINĄ DO NIEBA



fot. mat. pras.

Spotkaj autora „Sanczo i ocean”

Muzeum Pomorza Środkowego wraz z Instytutem Polonistyki Akademii Pomorskiej, Fundacją Prodire i Stowarzyszeniem Pisarzy Polskich zaprasza dziś na kolejne Słupskie Czwartki Literackie. O godz. 17 w Sali Rycerskiej Zamku Książąt Pomorskich gościem będzie poeta ks. Franciszek Kamecki, który zaprezentuje tomik „Brat opuszczonych” wydany z okazji złotego jubileuszu twórczości.

ROCKMENKA Z KOSZALINA



fot. mat. pras.

Jeszcze w zielone gramy

Wokalistka, autorka tekstów, kompozytorka Daria Zawiałów zagra dziś koncert o godz. 19 w Filharmonii Kaszubskiej w Wejherowie. Artystka dysponuje charakterystycznym głosem i silną osobowością sceniczną. Zadebiutowała w Opolu singlem „Malinowy chruśniak”, tam zdobyła Nagrodę im. Anny Jantar – Opolską Karolinę. W 2017 r. ukazał się jej pierwszy album „A kysz!”.

BAROK W WIELKIM POŚCIE

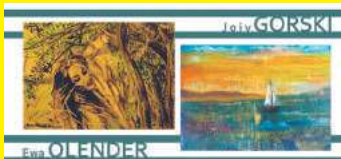


fot. mat. pras.

Pergolesi /Locatelli/Bach

Nie ma piękniejszej lokalizacji w Gdańsku na koncert wielkopostny niż katedra oliwska. Tymczasem jej barokowe wnętrza stanie się scenografią dzisiejszego wydarzenia przygotowanego przez Akademię Muzyczną w Gdańsku. O godz. 19 Chór Żeński „Gaudium per Canto” przy akompaniamencie Orkiestry Kameralnej AM wykona m.in. utwory Pietra Locatello i Johanna Sebastiana Bacha.

DWIE ARTYSTKI

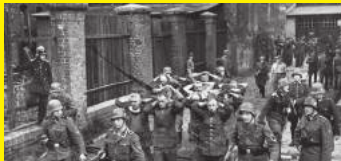


fot. mat. pras.

Pejzaże i akty

Fabryka Sztuki w Tczewie zaprasza dziś o godz. 18 na wernisaż wystawy Ewy Olender i Joyi Gorskiej. Obie absolwentki ASP w Gdańsku zaprezentują swoje najnowsze prace. Olender dyplom z malarstwa uzyskała pod kierunkiem prof. Henryka Cześnika. Joyi Gorski urodziła się w Anglii, później wraz z rodziną przeprowadziła się do Irlandii. Pasję do malarstwa zaszczepił w niej ojciec Stefan Górski, również artysta.

78. ROCZNICA



fot. mat. pras.

Pamięci pomordowanym Polakom

W Wielki Piątek 22 marca 1940 r. w pobliżu obozu Stutthof Niemcy zamordowali 67 działaczy polskich z Wolnego Miasta Gdańska. Ich śmierć stała się symbolem wojennych cierpień gdańskich Polaków. Muzeum Poczty Polskiej zaprasza dziś o godz. 14.30 na spotkanie poświęcone tym wydarzeniom. O pozyskanych ostatnio materiałach po obrońcach Poczty Polskiej pisaliśmy na s. 1.

WSPÓLNIE KAMERALNIE



fot. mat. pras.

Miniatury, kwartety, tria

Już 19. rok gdański Ratusz Staromiejski rozbrzmiewać będzie najpiękniejszą muzyką kameralną. Wykonają ją studenci Akademii Muzycznej w Gdańsku. Drugi dzień festiwalu organizowanego przez Gdańskie Koło Towarzystwa im. Fryderyka Chopina zagości dziś w sali mieszczącej o godz. 18. Będzie to okazja, by młodzi wykonawcy spotkali się na polu muzykowania zespołowego.



TRENER KAWALOU ODSZEDŁ Z AUTOMATYKI

HOKEJ NA LODZIE \ Skończyła się przygoda Andreja Kawalou z MH Automatyką. Zarząd gdańskiego klubu podjął decyzję, że wygasająca umowa z białoruskim szkoleniowcem, który przejął drużynę w grudniu 2016 r., nie zostanie przedłużona. Hokeiści mieli się zakwalifikować do play-offów, ale podobnie jak w poprzednim sezonie przyszło im się bronić przed spadkiem.

for. mat. pras./d

PIŁKA NOŻNA

Po 14 meczach przerwy Michał Nalepa ponownie wystąpił w ligowej konfrontacji Lechii. Po przegranym 0:3 spotkaniu z Lechem w Poznaniu wszystko wskazuje na to, że 25-letni obrońca szybko nie wróci na boisko



Niespodziewane powroty w Lechii

Po objęciu Lechii Gdańsk Piotr Stokowiec zaskoczył w meczach z Legią Warszawa i Lechem Poznań swoimi personalnymi decyzjami. 45-letni szkoleniowiec odkurzył środkowego obrońcę Michała Nalepę, wystawił też w jedenastce Patryka Lipskiego i Grzegorza Kuświka, których pomijał poprzedni szkoleniowiec gdańszczan Adam Owen. O ile pierwsze posunięcie okazało się niewypałem, o tyle dwaj pozostali piłkarze na pewno dostaną jeszcze swoją szansę.

Grzegorz Zieliński

Tuż po przejęciu drużyny nowi trenerzy starają się – bardzo często na siłę – być oryginalni. Stokowiec nie wylał się z tego schematu. Ryzyko niewielkie, bo w razie niepowodzenia nikt nie będzie takiego szkoleniowca odsądzał od czci i wiary. Ale jeśli taka zagrywka przyniesie efekt, zachwytom i gratulacjom nie będzie końca. Niestety, nowa koncepcja nie wypaliła, bo w debiucie Stokowca Lechia przegrała na stadionie Energa Gdańsk 1:3 z Legią Warszawa, a następnie uległa w Poznaniu Lechowi 0:3.

Wydawało się, że po zremisowanym 0:0 meczu w Lubinie z Zagłębiem (było to ostatnie spotkanie walijskiego szkoleniowca) Stokowiec nie będzie majstrował przy defensywie, która po raz pierwszy od dziewięciu potyczek nie dopuściła do utraty gola. Tymczasem nowy trener Lechii zdecydował się odstawić Gérsona Guimarãesa. Zamiast Brazylijczyka w konfrontacji z Legią na środku obrony zagrał João Nunes, a w potyczce z Lechem postawił na Michała Nalepę. Trudno racjonalnie wytłu-

maczyć, czym gdański szkoleniowiec kierował się, wyciągając z niebytu 25-letniego defensora, który ostatnie ligowe spotkanie rozegrał, także z Lechem, w połowie października. W dodatku w przerwie zimowej Nalepa nie przygotowywał się z pierwszym zespołem, tylko ćwiczył z juniorami, a na początku rundy wiosennej nie był nawet zgłoszony do rozgrywek ekstraklasy.

I w konfrontacji z „Kolejorzem” miał razem z kolegami udział przy pierwszej i trzeciej bramce dla gospodarzy, ewidentnie natomiast zawalił drugiego gola, kiedy dopuścił do skutecznego strzału Duńczyka Christiana Gytkjæra.

Z kolei w konfrontacji z Legią w 55. minucie na boisku pojawili się Patryk Lipski, który nie zagrał w sześciu ostatnich meczach, i Grzegorz Kuświk, a w kolejnym spotkaniu, z Lechem, ten duet spędził na murawie 90 minut. Po meczu w Poznaniu Nalepa zostanie przez Stokowca najprawdopodobniej skreślony, ale wydaje się, że niespełna 24-letni środkowy pomocnik i starszy o siedem lat napastnik dostaną jeszcze swoją szansę.

7
tyle ligowych
meczów rozegrał
w tym sezonie
Michał Nalepa

PIŁKA RĘCZNA

Spójnia podejmuje Piotrkowianina

W czwartek o godz. 18 piłkarze ręczni Spójni podejmą Piotrkowianina Piotrków Trybunalski. Na początku grudnia gdyńianie przegrali co prawda na wyjeździe 32:39, ale ostatnio beniaminek Superligi zasygnalizował wyższą formę. Podopieczni trenera Dawida Nils-sona przegrali w Legionowie z KPR-em tylko 20:21, a w Mielcu zremisowali ze Stalą 38:38 (w karnych ulegli 1:2).

MMTS złożyło protest po derbach

Po derbach z Wybrzeżem w Gdańsku przedstawiciele MMTS-u złożyli protest. Pięć sekund przed końcem z boiska został usunięty Michał Peret,

natomiast faulował Maciej Piliński. Kwidzianie nie uznali, że ta decyzja wpłynęła na wynik meczu, bo Peret nie mógł po jego zakończeniu rzucać karnego. W tej potyczce padł remis 26:26, ale w karnych gospodarze triumfowali 5:4.

PIŁKA NOŻNA

Lechia zaprasza dziewczyny na treningi

Stowarzyszenie Biało-Zielone Lechia Gdańsk zaprasza dziewczyny do podjęcia wspólnych treningów. Jest tylko jeden wymóg – trzeba mieć minimum sześć lat. Górny limit wieku nie obowiązuje. Zajęcia są prowadzone na boisku pod balkonem przy ul. Meissnera 5 na Zaspie oraz w położonym przy tej samej ulicy Zespole Szkół Ogólnokształcących nr 8.

KOSZYKÓWKA

Derby Trójmiasta, czyli Karolak kontra Garbacz

Zwycięzca 31. derbów Trójmiasta przybliży się do gry w play-offach. Ten mecz, który rozpocznie się w dziś o godz. 18 w Ergo Arenie, będzie pojedynkiem dwóch Jakubów snajperów – Karolaka z Trefla Sopot oraz Garbacza z Asseco Gdynia.

Obie drużyny są ostatnio na fali. Zawodnicy Trefla wygrali trzy mecze z rzędu, z tego dwa na wyjeździe, z kolei gdyńianie mają na koncie dwa kolejne triumfy. Podopieczni trenera Przemysław Frasniewicza postarali się o sporą sensację, bo jako pierwsi pokonali we Włocławku Anwil – w hali lidera ekstraklasy zwyciężyli 105:92. A później okazali się u siebie lepsi 85:82 od Kinga Szczecin. Świetnie w tych spotkaniach wypadł Jakub Garbacz, który zdobył w nich odpowiednio 29 i 28 pkt. Gdyńianie mają jednak z rywalami rachunki do wyrównania, bo przegrali z nimi trzy kolejne potyczki. W ostatniej z nich, 4 grudnia, o triumfie Trefla w Gdyni 81:78 przesądził świetnie dysponowany Jakub Karolak. Zawodnik gości rzucił 29 pkt, w tym sześć razy za trzy, a ostatnią trójkę trafił równo z końcówką syreną. – Można powiedzieć, że miałem wtedy dzień konia, bo cokolwiek rzuciłem, to wpadło. A ostatni rzut był bez wątpienia jednym z najważniejszych w mojej przygodzie z basketem – podkreślił Karolak. Lepszym bilansem derbów legitymuje się Asseco, które wygrało 19 z 31 meczów.

(grzez)

Czwartek
22/03/2018

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

Siódme złoto bytomianek.
Hokej Śląskiem stoi

s.4

REGION GRAD KONTRA TAURON

Wysokie oczekiwania byłego ministra

Aleksander Grad miał przygotować budowę pierwszej elektrowni atomowej w Polsce. Dostawał 55 tys. zł pensji, wydano 1,5 mld zł na analizy. Na marne | fot. Andrzej Grygiel/PAP

Nie milkną echa sporu między spółką Tauron a działaczem Platformy Obywatelskiej i byłym ministrem skarbu w rządzie Donalda Tuska Aleksandrem Gradem, który domaga się od tej firmy 75 tys. zł odszkodowania. Grad zarobił w Tauronie ponad milion złotych w czasie, gdy był tam wiceprezesem.

Rafał Grzegorzewski

Jak poinformował „Super Express”, pod koniec 2015 r. ówczesny prezes spółki Jerzy Kurella podpisał bardzo korzystny dla Grada aneks do umowy o zakazie konkurencji, zgodnie z którym były pracodawca miał się zobowiązać do wypłaty mu jednorazowo 560 tys. zł odszkodowania. Został również skrócony okres dla Grada o sześć miesięcy zakazu konkurencji. To umożliwiło Gradowi objęcie już w lutym 2016 r. funkcji prezesa zarządu Zespołu Elektrowni Pątnów-Adamów-Konin. Biuro prasowe Tauronu poinformowało gazetę, że według nich „Tauron uważa pozew za bezzasadny”. Jednak postępowanie sądowe w tej sprawie jest

już na wstępnym etapie. Do czasu jego prawomocnego rozstrzygnięcia spółka nie będzie komentowała sprawy.

Chętnie komentują ją jednak internauci. Przypominają, że w czerwcu 2012 r. ówczesny poseł Aleksander Grad zrezygnował z mandatu i na początku lipca rada nadzorcza PGE powołała go na prezesa spółek, które miały przygotować budowę pierwszej elektrowni atomowej w Polsce. Prezes Grad otrzymywał wynagrodzenie w wysokości 55 tys. zł miesięcznie, a przygotowanie budowy i analizy z tym związane miały kosztować przynajmniej 1,5 mld zł. Nic jednak z tego nie wyszło.

Internauci przypominają też inną sprawę. „Grad kilka lat temu wysyłał do nas, górni-

ków, listy z własnoręcznym podpisem i namawiał do zakupu akcji JSW po 136 zł za akcję. Wielu z nas, i nie tylko górników, stało w banku PKO BP – bo tylko on miał prawo te akcje sprzedawać – przez kilka tygodni w długich kolejkach, by kupić takie akcje. Według mnie był to perfidny przekręt, w ciągu kilku lat wartość tych akcji spadła nawet do ok. 7 zł” – alarmuje mieszkaniec Śląska. Takich osób jest wiele, za rządów PO-PSL Jastrzębska Spółka Węglowa popadła w ogromne tarapaty finansowe i giełdowy kurs jej akcji pikował. Dopiero dziś, po udanej reformie górnictwa przeprowadzonej przez rząd Prawa i Sprawiedliwości, JSW znów przynosi zyski, a jej akcje odrabiają straty.

Straty po latach rządów PO-PSL odrabia też Tauron. W 2016 r. Tauron miał 370 mln zł zysku w porównaniu do 1,8 mld zł straty w 2015 r. W ubiegłym roku Tauron odnotował wzrost zysku netto o 274 proc., do 1,4 mld zł.

FATALNE ZANIEDBANIA

Szpital bez kontraktu

Szpital w Pszczynie od 1 lipca będzie bez kontraktu z NFZ-tem. Chodzi o placówkę dzierżawioną przez sosnowieckie Centrum Dializa. Kontrole przeprowadzone w szpitalu wykazały wiele nieprawidłowości, m.in. plastikowe atrapy sprzętu na oddziale intensywnej terapii, brak lekarzy, pielęgniarek i brak drogi ewakuacyjnej w razie pożaru. Jak powiedział dyrektor śląskiego oddziału NFZ-etę Jerzy Szafranowicz, zerwanie kontraktu to trudna decy-

zja, ale konieczna, bo życie i zdrowie pacjentów było zagrożone. Dodaje, że ok. 150 pacjentów pszczyńskiego szpitala czeka na pilne zabiegi. Jak twierdzi rzecznik prasowy Centrum Dializa Witold Jajszczok, decyzja jest niespodziewana, choć w ciągu ostatniego roku NFZ wielokrotnie interweniował w sprawie usterek. Bezskuteczne były także kary finansowe, które wyniosły ponad milion złotych. Starostwo Powiatowe w Pszczynie zamierza przejąć szpital. Jak mówi starosta Paweł Sadza, jedyna opcja to płynne jego przejęcie.

(RG)

PODTRUŁY SIĘ NA BASENIE

Za dużo chloru?

Kąpiący się w basenie w czasie lekcji WF-u w Katowicach wymagali ewakuacji. Z pływalni wyprowadzono 16 dzieci, które uskarżały się na bóle i zawroty głowy. Zajęty się nimi wezwane na miejsce służby ratunkowe, kilkoro dzieci trafiło do szpitala. Ich życiu nie zagraża niebezpieczeństwo. – Pięcioro dzieci opuściło już szpital po tym, jak podtruły się na basenie. Trójka pozostawiona została na obserwacji – powiedział w Polskim

Radiu Katowice reporter Łukasz Kałuża. Na miejscu w Szkole Podstawowej nr 51 w Katowicach, przy której znajduje się basen, poza podstawowymi zastępami strażackimi czynności prowadził też strażacki pluton chemiczny. Budynek pływalni jest oddzielony od gmachu szkoły, dlatego nie trzeba było ewakuować wszystkich podopiecznych placówki. Mimo to wtorkowe zajęcia w szkole zostały odwołane. Strażacy zmierzili stężenia chloru w powietrzu i przewietrzyli pływalnię. Na miejscu nie stwierdzono zagrożenia.

(ak)



CHARYTATYWNY JARMARK WIELKANOCNY

MYSŁOWICE \ Stowarzyszenie Inicjatyw Lokalnych „Nasze Mysłówice” zaprasza 24–25 marca na Charytatywny Jarmark Wielkanocny na pl. św. Jana Pawła II w dzielnicy Bończyk-Tuwima. Dochód zostanie przeznaczony na organizację śniadania wielkanocnego dla samotnych, wsparcie wakacyjnego wypoczynku dzieci potrzebujących oraz organizację świetlicy socjoterapeutycznej im. Świętej Rodziny.

fot. mat. pras./d

AUTONOMIŚCI PRZECIW ŚLĄSKIM BOHATEROM

Korfanty jest dla RAŚ-u tylko polskim nacjonalistą

W końcu zostało podpisane porozumienie o wzniesieniu w Warszawie pomnika słynnego śląskiego działacza i powstańca Wojciecha Korfantego. Do jego budowy chcą się dołożyć śląskie gminy. Jednak lider Ruchu Autonomii Śląska Jerzy Gorzelik ostro przeciw temu występuje, atakując nawet Platformę Obywatelską, z którą RAŚ tworzy koalicję w śląskim sejmiku.

Rafał Grzegorzewski

S koro nie szanujemy siebie sami, nie liczymy, że będziemy szanowani przez innych. Regionalne elity polityczne nie mają pojęcia, co to jest zarządzanie kapitałem symbolicznym” – twierdzi Gorzelik. „Do pomnika Wojciecha Korfantego, zaszczonego przez polskie władze, dołoży się śląski podatnik. W naszym imieniu hołd złożą prezydent Świętochłowic Dawid Kostempski (PO), radna wojewódzka Halina Bieda (PO) oraz przedstawiciele Związku Górnośląskiego (też PO). Cieszyć się?” – pyta na swojej stronie internetowej. Samorządy Górnośląsko-Zagłębiowskiej Metropolii (GZM)

zdecydowały na niedawnej sesji o udzieleniu przez GZM 100 tys. zł pomocy finansowej dla samorządu Warszawy na bu-

w Świętochłowicach Halina Bieda podała, że konkretne deklaracje złożyły już m.in.: Świętochłowice (które chcą na ten cel prze-

Wojciech Korfanty w ustawie o Narodowych Obchodach Setnej Roczniccy Odzyskania Niepodległości RP został wymieniony jako jeden z Ojców Niepodległości, obok m.in. Józefa Piłsudskiego, Romana Dmowskiego i Wincentego Witosa. Projekt ustawy przedstawił prezydent Andrzej Duda, została ona uchwalona 7 kwietnia br. //

dowę w stolicy pomnika Korfantego. Poszczególne miasta GZM deklarują dodatkową pomoc. Dyrektor Muzeum Powstań Śląskich

znaczyć do 100 tys. zł), Ruda Śląska (do 100 tys. zł), Piekary Śląskie (do 20 tys. zł), Siemianowice Śląskie (do 50 tys. zł) i Zabrze (do

100 tys. zł). – Ta wstępna deklaracja finansowa jest po to, by oszacować koszty przedsięwzięcia. Koszt wybudowania pomnika to 1,2 do 1,5 mln zł. W zależności od zadeklarowanych udziałów może się okazać, że po zaprojektowaniu pomnika i zrobieniu kosztorysu koszt będzie mniejszy i mniejsze wtedy będą też poszczególne udziały gmin. Miasto stołeczne zadeklarowało swój udział do 400 tys. zł – poinformowała dyrektor Bieda.

Prace muszą postępować szybko, bo z inicjatywy prezydenta Andrzeja Dudy odsłonięcie pomnika Wojciecha Korfantego ma nastąpić na stulecie I powstania śląskiego, czyli w przyszłym roku. Budowę w stolicy pomnika poświęconego tej wielkiej posta-



ci od lat postulują górnośląskie środowiska, ale efektów do tej pory nie było. Dopiero prezydent Duda nadał nowy impuls idei.

Jerzy Gorzelik z RAŚ-u uważa jednak za niedorzeczne, by mieszkańcy Śląska dokładali się do finansowania pomników w stolicy, bo jego zdaniem wiele inwestycji w regionie śląskim jest

INTERWENCJA



Muzeum narzędziem politycznym?

Artur Warzocha, senator PiS-u wybrany w okręgu częstochowskim, poprosił ministra kultury o interwencję w sprawie wystawy w stołecznym Muzeum Polin poświęconej nagonce w PRL-u na Żydów w 1968 r. Zdaniem senatora pokazuje ona fałszywy kontekst i „włącza się w dyskusję polityczną, stając po jednej ze stron sporu”.

Chodzi o wystawę czasową pt. „Obcy w domu” poświęconą wydarzeniom Marca '68. Przedstawia ona przyczyny, przebieg i konsekwencje nagonki antysemickiej, które zmusiły do wyjazdu z Polski 13 tys. osób uznanych za „obce”.

– Na wystawie zestawiono pamiętki sprzed lat z przykładami współczesnego antysemityzmu, wśród których znalazły się wypowiedzi osób publicznych, m.in. polityków, dziennikarzy i publicystów. Można odnieść

wrażenie, że Muzeum Polin stało się narzędziem politycznym, zatracając zupełnie znamiona instytucji mającej pełnić funkcje społeczne i prezentować obiektywny przekaz – wskazał senator Warzocha. Razem z nim oświadczenie złożył senator Rafał Ślusarz z Legnicy. Ich zdaniem w czasie niedawnej debaty w muzeum stawiano kłamliwe tezy o „antysemityzmie wtórnym”.

..... (m)

PRAWDA O ŻEGOCIE

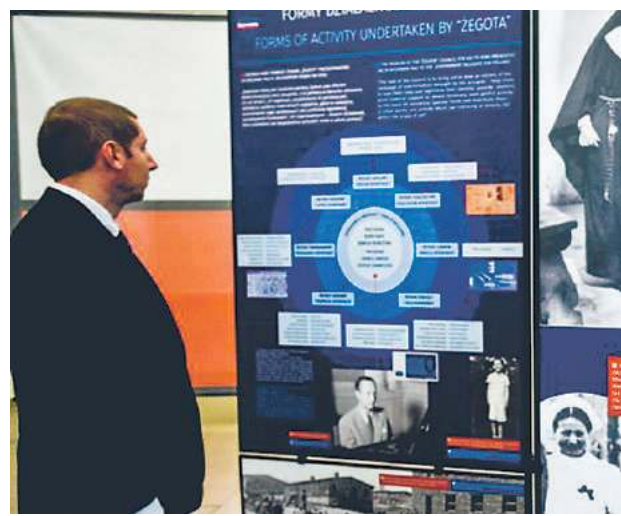
Zapomniane zasługi cichych bo

W budynku Poczty Polskiej w Katowicach trwają przygotowania do otwarcia bardzo ważnej wystawy. Wystawa została przygotowana przez Instytut Pamięci Narodowej w 75. rocznicę powołania do życia.

Rada Pomocy Żydom kryptonim „Żegota” była uniikatową, tajną organizacją afiliowaną przy polskich władzach – podkreśla Monika Kobyłańska, asystent prasowy Oddziału IPN-u w Katowicach. – Jej celem było ratowanie żydowskich współobywateli, masowo mordowanych przez okupanta niemieckiego w latach II wojny światowej. Ryzykując własne życie, cywilni konspiratorzy ocalili z Zagłady co najmniej kilka tysięcy osób.

Wystawa powstała z inicjatywy zastępcy prezesa IPN-u dr. Mateusza Szpytmy. Autorami wystawy są dr Marcin Urynowicz i dr Paweł Rokicki. Dr Mateusz Szpytma przypomina, że 1 września 1939 r. rozpoczął się najstraszliwszy w dziejach konflikt, który pochłoniął miliony istnień ludzkich. W ciągu niecałych sześciu lat zginęło lub zostało zamordowanych ok. 6 mln obywateli polskich, w tym niemal cała 3-milionowa społeczność żydowska. Państwo polskie nie brało udziału w zbrodniach totalitaryzmów. Nie było rządowej, instytucjonalnej kolaboracji z niemieckim okupantem.

Natomiast czymś niezwykle wyjątkowym w skali całej okupowanej Europy była Żegota – za inicjowaną oddolnie przez demokratyczne i katolickie środowiska pomoc Żydom, którą w grudniu 1942 r. przejęły i rozszerzyły instytucje Polskiego Państwa Podziemnego. Już wcześniej pomocy Żydom udzielały niektóre, zwłaszcza lewicowe, konspiracyjne środowiska polityczne. W ramach podziemnej armii istniał Referat Żydowski, który m.in. informował rząd RP na uchodźstwie, a za



Otwarcie wystawy IPN-u pt. „Żegota – Rada Pomocy Żydom” nastąpi już w przyszłym tygodniu przy ul. Pocztowej 9 | fot. IPN/d

jego pośrednictwem opinię światową, o losie polskich Żydów. W Radzie Pomocy Żydom przy Delegaturze Rządu RP na Kraj reprezentowana była nie tylko większość polskich partii politycznych, ale i środowiska żydowskie. Jak się szacuje, dzięki Żegocie ocalono co najmniej kilka tysięcy istnień ludzkich. Biorąc pod uwagę to, że Polakom za jakąkolwiek pomoc Żydom groziła kara śmierci (w okupowanych państwach Europy Zachodniej były to zwykle tylko kary finansowe) – liczbę osób ratujących Żydów można uznać za znaczną.



WIOSENNE ŚWIĘTO WODY

CHORZÓW \ MOSiR zaprasza rodziny w sobotę od godz. 10 do wzięcia udziału w 7. Wiosennym Święcie Wody. Zawody będą przeprowadzone na basenach przy ul. Graniczna 92 i pl. Powstańców Śląskich 1. Zapisy mejlowe: swietowody@moris.chorzow.pl.

fot. mat. pras./d



BOTANICZNA PIĄTKA

MIKOŁÓW \ W Ogrodzie Botanicznym w sobotę odbędzie się bieg „Botaniczna Piątka”. To czwarta w historii, a pierwsza w 2018 r. edycja biegu przez mikołowski ogród. Trasa: 5 km. Zapisy: www.botanicznapiatka.wixsite.com/mikolow/zapisy.

fot. mat. pras./d



zdecydowanie ważniejszych, np. remonty dróg. Twierdzi też, że pilniejszy jest pomnik ofiar Tragedii Górnośląskiej niż kolejny monument w Warszawie.

– Już w 1995 r. lider Śląskiego Związku Akademickiego mgr Jerzy Gorzelik protestował przeciwko budowie pomnika Wojciecha Korfanteo i przy-

Z inicjatywy prezydenta Andrzeja Dudy odsłonięcie pomnika Wojciecha Korfanteo w stolicy ma nastąpić na stulecie I powstania śląskiego, czyli w przyszłym roku

| fot. Arkadiusz Ławrywianiec/Gazeta Polska

wróceniu pomnika Józefa Piłsudskiego w centrum Katowic jako „honorowaniu dwóch obliczy polskiego nacjonalizmu”. Korfanty, twórca autonomicznego województwa śląskie-

go, był dla przyszłego lidera RAŚ-u tylko polskim nacjonalistą – przypomina Piotr Pietrasz, katowicki radny Prawa i Sprawiedliwości i regionalny rzecznik tej partii.

haterów

awy IPN-u pt. „Żegota» — Rada Pomocy Żydom”. ycia tej instytucji.



piątek 23 marca o godz. 14 w budynku Poczty Polskiej w Katowicach

– Świat powoli odkrywa bohaterów Żegoty. Niektórzy, jak Irena Sendlerowa, są już znani. Wielu innych pozostaje jednak zapomnianych i bezimiennych. Wydobywanie ich z zapomnienia, upamiętnianie i pokazywanie jako wzoru do naśladowania jest obowiązkiem państwa. I ten obowiązek spełniamy – zaznacza dr Mateusz Szpytma, wiceprezes IPN-u.

To bardzo ważne, bo wiedza historyczna na ten temat nadal jest znikoma. – Polska była jedynym krajem Europy, w którym podziemne państwo karało

za denuncjację Żydów. W Radzie Pomocy Żydom działały takie osoby jak Jan Mosdorf czy ks. Marce- li Godlewski, którego parafia była na obszarze get- ta, i pomagały one ratować żydowskie dzieci. Także wiele dla ujawnienia ludobójstwa na społeczności żydowskiej zrobili rotmistrz Witold Pilecki, który jako ochotnik trafił do Auschwitz, czy Jan Karski, legendarny kurier z Warszawy – podkreśla pisarz i dziennikarz Kajetan Rajki. Jego zdaniem o zasługach w ratowaniu Żydów słynnej pisarki i działaczki katolickiej Zofii Kossak-Szczuckiej praktycznie zapomniano. Może dlatego, że Żegota była silnie związana ze środowiskami katolickimi – we współpracy ze wspólnotami zakonnymi, m.in. z maria- nami i urszulankami, zaopatrywała Żydów w ka- tolickie metryki chrztu, które pomagały im ocaleć. Wydano ok. 60 tys. takich dokumentów. Mimo to na Śląsku do niedawna wspominało się o Żegocie głównie przy okazji wizyt Władysława Bartoszew- skiego, związanego z Platformą Obywatelską. W la- tach 1942–1943 pełnił on funkcję sekretarza Zofii Kossak-Szczuckiej, gdy pod przybranym nazwi- skiem ukrywała się w Warszawie. „Używała mnie do noszenia zeszytu z notatkami, który wiecznie gu- biła. Ale ja czułem się zaszczycony. Nalegała na to, żebym uczestniczył we wszystkich jej spotkaniach, a była podczas okupacji człowiekiem instytucją. Za- wdzięczam jej mnóstwo cennych znajomości. By- łem w nią zapałtany i była dla mnie wielkim au- rytetem. Była człowiekiem, dla którego Bóg i ojczy- zna to nie są hasła, to jest treść codziennego postę- powania, choć ona nie szastała tymi słowami na co dzień” – wspomina Bartoszewski w książce „Warto być przyzwoitym”. Szerszemu gronu słynna pisar- ka i przede wszystkim wielce zasłużona działaczka katolicka została przypominana dopiero w ub.r. za sprawą Instytutu Pamięci Narodowej.

Marcin Kubiczek

KULTURALNY FLESZ

FILM I DEBATA

Smak obrazu, smak wina



Kinoteatr Rialto w Katowicach zaprasza w sobotę o godz. 17 na kolejną odsłonę cyklu „Films for Food”.

Będzie można zobaczyć film w re- żyserii Giulii Graglii pt. „Natura, kobiety, wino”. Portretuje ona cztery bohaterki na tle czterech pór roku. Dora Forsoni, Nicoletta Bocca, Elisabetta Foradori, Arian- na Occhipinti bez kompromisów wdary się do świata producen- tów wina, biznesu zdominowa- nego dotąd we Włoszech przez mężczyzn. Ukazując cały proces tworzenia i sprzedaży wina, włos- ka reżyserka dotyka szerszego zjawiska społecznego i kulturowe- go – zacierania się granic mię- dzy światem kobiecym i męskim i zmieniającego się tradycyjnego podziału ról. Podkreśla też zna- czenie bliskości z naturą, związku człowieka z przyrodą i ziemią.

To film o namietności do robie- nia wina i o dumie z efektów ciężkiej pracy. Opowieść o bu- telkach, które chce się mieć na własnym stole podczas kola- cji z przyjaciółmi. Projekcja filmu o godzinie 17.

Po seansie odbędzie się debata o polskim winie. Jakie tajemni- ce skrywają winnice w Polsce, czy polskie wino musi być drogie i czy można już uprawiać enotu- rystykę po kraju? Na te i inne py- tania postarają się odpowiedzieć eksperci: Mariusz Kapczyński, krytyk winiarski, juror w zagra- nicznych i krajowych konkursach winiarskich; Jacek Penczek, wła- ściciel jednej z pierwszych winnic na Górnym Śląsku, orędownik win rzemieślniczych; Arkadiusz Tarasiński, archeolog, etnograf i enolog, organizator Noe Festi- walu w Katowicach.

SZTUKA

Nie interesuje go popis, ale przekaz



Muzeum Śląskie zaprasza w sobo- tę o godz. 17 na spotkanie „Jerzy Bereś. O życiu i sztuce” w ramach nowego cyklu „Akademia sztuki performansu”. Spotkanie popro- wadzi dr Jerzy Hanusek. Jerzy Be- reś przez całe życie powtarzał, że nie interesuje go popis, efekt, ale przekaz. Na polu sztuki prowadził spór z rzeczywistością państwa totalitarnego, któremu starał się nadać wymiar uniwersalny. Jego twórczość uważana jest za jed- ną z najbardziej upolitycznionych

w sztuce polskiej II połowy XX w., choć sam artysta nigdy nie anga- żował się w pozaartystyczną dzia- łalność polityczną. „Akademia sztuki performansu” to nowy cykl spotkań przybliża- jących najważniejsze zjawiska w obrębie sztuk performatywnych XX i XXI w. Obszarem zaintereso- wań będzie sztuka, dla której naj- ważniejsze są gest artysty i działa- nie wobec publiczności.

(m)



**HOKEJ NA LODZIE ** Dziś o godz. 18 odbędzie się drugie spotkanie finału Polskiej Hokej Ligi między GKS-em Tychy a Tauronem KH GKS-em Katowice. Pierwsze, rozegrane wczoraj wieczorem, zakończyło się po zamknięciu tego wydania. Potem rywalizacja przeniesie się do Katowic, gdzie w niedzielę (19.15) i poniedziałek (18) dojdzie do meczów nr 3 i 4.

fot. mat. pras./d

HOKEJ NA LODZIE



Bytomianki były zdecydowanym faworytem finału i nie zawiodły

int Bytowski-hokei n/d

Siódme złoto bytomiának

Hokeistki TMH Polonii Bytom w finale Polskiej Hokej Ligi Kobiąt pokonały drużynę GKS-u Stocznio-wca Gdańsk i sięgnęły po trzeci z rzędu, a siódmy w historii tytuł mistrzyń kraju!

Grzegorz Maciejewski

Bytomianki były zdecydowa-
nym faworytem finału i nie
zawiodły, choć łatwo nie by-
ło. W Gdańsku wygrały 4:3,
złotego gola strzeliły dopiero w do-
grywce. Dość zacięty był też rewanż.
Polonia szybko objęła prowadzenie,
ale Stoczniovec był w stanie wyrów-
nać. Dwa finalne ciosy zadała jednak Po-
lonia, a wszystkie bramki zostały zdobyte
po przewagach. Trybuny na lodowiskach pod-
czas meczów PHLK zwykle świecą pustkami, ale
w bytomskiej „Stodole” tym razem zjawili się kil-
kuset kibiców, mających po ostatniej syrenie po-
wody do radości.

– Bardzo cieszymy się ze zdobycia tytułu. Można powiedzieć, że mamy patent na mistrzostwo, bo to już trzeci raz z rzędu. Nie było jednak tak łatwo, jak się każdemu wydaje – podkreślała Patrycja Sfora, obrońca zespołu Polonii.

Dla bytomianek był to trzeci kolejny złoty medal, a siódmy w historii. Skoro w tym roku mistrzostwo panów również wróci do naszego województwa – finał Polskiej Hokej Ligi to sprawa tysko-katowicka – można się śmiać, że Śląsk

hokejem stoi. Albo nawet hokej Śląskiem stoi. Dodajmy, że z brązu cieszyły się Atomówki Tychy, które niespodziewanie w dwóch meczach rozstrzygnęły rywalizację z Naprzodem Janów. Tyśszanki były oklaskiwane przez 3 tys. kibiców na meczu panów z Podhalem Nowy Targ, gdy prezentowały puchar i medale.

– Jesteśmy szczęśliwe. Play-offy rządzą się swoimi prawami i trochę się wiałyśmy tego meczu. W Gdańsku wyśmy dopiero po dogrywce. Zawodniczki zniowca pokazały dobry hokej i im też nasie gratulacje. A my będziemy świętowaóki jest na to czas, bo już niedługo zgruanie przed mistrzostwami świata kobiet skazywała Karolina Pózniewska, napastka TMH Polonii.

No właśnie, zgrupowanie to zaczyna się już w najbliższy piątek w Katowicach-Janowie. Potrwa tydzień, po którym reprezentacja Polski ruszy do słowackiego Popradu, a stamtąd – do Włoch, gdzie odbędą się mistrzostwa świata dywizji 1B. Powołanych na nie zostało aż 19 zawodników ze śląskich klubów.

19 zawodniczek ze śląskich klubów zostało powołanych na mistrzostwa świata dywizji 1B

PIŁKA NOŻNA



Wielka piłka pod Klimczokiem

Dziś wieczorem w Bielsku-Białej mecz towarzyski rozegrają reprezentacje Polski i Anglii U-20. Na trybunach stadionu przy ul. Rychlińskiego zasiądzie ok. 15 tys. kibiców.

Pierwotnie do sprzedaży trafiła znacznie mniejsza pula bi-
letów, ale widząc, jak duże jest zainteresowanie towarzy-
skim starciem między 20-latkami z Polski i Anglii, organi-
zatorzy postanowili, że na trybunach będzie mógł zasiąść
komplet, czyli mniej więcej 15 tys. widzów.
Na murawie pojawią się przedstawiciele słynnych brytyj-
skich klubów, z Arsenalem Londyn na czele. Wśród Biało-
-Czerwonych największą gwiazdą jest Bartłomiej Dragow-
ski z włoskiej Fiorentiny. W naszej kadrze nie brakuje ślą-
skich akcentów. Sebastian Milewski to zawodnik Zagłębia,
Mateusz Hołownia – Ruchu, Denis Gojko – Piasta, Maciej
Ambrosiewicz – Górnika, Jakub Łabojko – Rakowa, Okta-
wian Skrzecz – Katowic, a Miłosz Kozak – Podbeskidzia.
Trenerem polskiej drużyny, która zgrupowana została
na obiektach bielskiego Rekordu, jest z kolei chorzowianin Da-
riusz Gęsiór. – Co prawda warunki są trudne, bo mróz i śnieg
nie ułatwiają nam pracy, ale nie narzekamy, tylko robimy
wszystko, żeby jak najlepiej przygotować się do spotkania z czo-
łowymi młodzieżowymi drużynami Europy – mówi Gęsiór.
W przyszły wtorek Biało-Czerwonych czeka wyjazdowy
meczek z rówieśnikami z Niemiec.

(gma)

Czwartek
22/03/2017

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74
Dodatek Mazowiecki: dodatekmazowieckigpc@swsmedia.pl

Uchwała, nad którą dziś będą głosowali warszawscy radni, zakłada zezwolenie na picie alkoholu na bulwarach wiślanych na odcinku od okolic płyty Desantu do Klubu Sportowego Spójnia.

RADA WARSZAWY BULWARY WIŚLANE MOGĄ STAĆ SIĘ WYJĄTKIEM

Alkohol nad Wisłą

To, czy warszawskie bulwary staną się wyjątkiem od zakazu, okaże się na dzisiejszej sesji Rady Warszawy | fot. Tomasz Adamowicz/Gazeta Polska

Na początku roku weszła w życie przyjęta przez Sejm ustawa dotycząca zakazu spożywania alkoholu w miejscach publicznych. Jednak parlamentarzyści upoważnili samorządy do indywidualnego wprowadzania odstępstw. Na dzisiejszej sesji rady miasta stołeczni radni zadecydują, czy alkohol będzie można pić na bulwarach wiślanych.

Natalia Karcz-Kaczkowska

Uważam, że wprowadzenie całkowitego zakazu picia w miejscach publicznych z jednoczesnym zwiększeniem autonomii samorządów terytorialnych poprzez nadanie im uprawnień wyłączenia określonych miejsc z tej jurysdykcji to dobry krok ze strony rządzących, chociaż nie obeszło się bez wpadki w związku z brakiem określenia przez ustawodawcę, czym jest np. miejsce publiczne. Niemniej dzięki nowemu prawu m.st. Warszawa będzie mogło rozważyć zniesienie picia alkoholu na słynnych bulwarach – podkreśla w rozmowie z „Dodatkiem Mazowieckim” radny dzielnicy Praga-Południe Hubert Zalewski z Platformy Obywatelskiej. Uchwała, nad którą dziś będą głosowali radni, zakła-

da zezwolenie na picie alkoholu na bulwarach wiślanych na odcinku od okolic płyty Desantu do Klubu Sportowego Spójnia. Wprowadzenie takiej możliwości budzi pewne niepokoje. Niektórzy wskazują, że bulwary są miejscem, w którym wolny czas spędza wiele rodzin z dziećmi. – Bulwary stanowią przestrzeń wspólną wszystkich warszawiaków. Dopuszczenie do spożywania alkoholu w tym miejscu spowoduje dyskomfort dla spacerujących tam rodzin z dziećmi – podkreśla stołeczny radny z Prawa i Sprawiedliwości Piotr Żbikowski. Ponadto radni wskazują, że jest to miejsce zlokalizowane nad rzeką i najpierw należałoby odpowiednio przygotować i zabezpieczyć teren. – Nie wyobrażam sobie, aby ta decyzja została podjęta bez wcześniejszego przygotowania projektu zagospo-

darowania tego terenu w celu zapewnienia bezpieczeństwa i odpowiedniego poziomu kultury – zaznacza radny Hubert Zalewski. Radna dzielnicy Wilanów Joanna Szubińska-Piszczyk uważa, że w tym miejscu nie powinno dojść do zniesienia zakazu. – Jestem przeciwna zniesieniu zakazu. Ze względu na obecność rodzin z dziećmi, jak również utrzymanie porządku na bulwarach oraz bezpieczeństwo osób spożywających alkohol, ponieważ są to tereny zlokalizowane nad rzeką – uważa radna. Wielu mieszkańców stolicy przypomina również obrazy z ubiegłego roku – po pierwszych ciepłych dniach bulwary wyglądały jak wysypisko śmieci, a wśród nich dominowały butelki po alkoholu. To, czy warszawskie bulwary staną się wyjątkiem od zakazu, okaże się na dzisiejszej sesji Rady Warszawy.

UWAGA NA REMONTY

Zmiany w kursowaniu autobusów

Z powodu remontu linii kolejowej do Grodziska Mazowieckiego 23, 24 i 25 marca będzie zamykany tunel w Brwinowie. Zmieni się trasa autobusów linii ZB. Kolejarze będą prowadzili prace nocami: od godz. 20 w piątek do godz. 6 w sobotę, w takich samych godzinach w noc z soboty na niedzielę oraz w niedzielę, od godz. 20 do końca doby. W tym czasie autobusy linii ZB będą kursowały na trasie Dworzec Zachodni – PKP Brwinów,

bez dojazdu na północną stronę torów do pętli Armii Krajowej. Pasażerowie będą mogli skorzystać z dodatkowych autobusów linii ZBA, które będą jeździły z Dworca Zachodniego autostradą A2 do pętli Brwinów/Armii Krajowej. Ponadto rozpoczyna się kolejny etap prac przy rozbudowie ul. Głębockiej. Drogowcy będą pracowali na ul. Lewandów, przy skrzyżowaniu z Głębocką. Od soboty 24 marca autobusy linii 120 i 240 pojadą objazdami. Szczegółowe informacje dostępne są na stronie www.ztm.waw.pl.

(nkk, mat.pras.)

MAZOWSZE

Ponad 47 mln zł na wsparcie lokalnej infrastruktury drogowej

Jak poinformował wczoraj wojewoda mazowiecki Zdzisław Sipiera, Mazowsze w tym roku otrzyma ponad 47 mln zł z rządowego programu na rzecz rozwoju oraz konkurencyjności regionów poprzez wsparcie lokalnej infrastruktury drogowej. Pieniądze te zostaną przeznaczone na zadania własne samorządu terytorialnego polegające na budowie, przebudowie lub remoncie dróg gminnych i powia-

towych. Samorządy mogą składać wnioski do 15 kwietnia br. Gminy będą mogły uzyskać z programu pomoc na realizację jednego zadania, a miasta na prawach powiatu bądź powiaty ziemskie będą mogły wnioskować o wsparcie dwóch zadań. Maksymalnie będzie można uzyskać 5 mln zł wsparcia. Szczegółowe informacje dotyczące programu będzie można znaleźć na stronie internetowej Mazowieckiego Urzędu Wojewódzkiego: www.mazowieckie.pl w zakładce „programy rozwoju sieci dróg lokalnych”.

(nkk, mat.pras.)



UWAGI DO PRZEBIEGU S12

KONSULTACJE SPOŁECZNE \ Ponad 1200 wniosków wpłynęło do Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad w sprawie przebiegu drogi S12, która ma połączyć Piotrków Trybunalski z Lublinem. S12 ma być wytyczona przez Mazowsze. Z proponowanym przebiegiem drogi nie zgadzali się m.in. mieszkańcy gmin Kowala czy Gózd. Nowy projekt ma zostać zaprezentowany na spotkaniach w kwietniu i czerwcu.

fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

REGION

Ciechanów za rozwojem czytelnictwa

Narodowy Program Rozwoju Czytelnictwa prężnie rozwija się na Mazowszu. Cztery szkoły podstawowe z Ciechanowa otrzymały dofinansowanie na zakup nowych książek, organizację konkursów, warsztatów i spotkań.

Anna Gębalska-Berekets

Ciechanowskie placówki oświatowe, które przyłączyły się w tym roku do programu, otrzymały łącznie 48 tys. zł na zakup nowych książek, organizację konkursów i dodatkowych zajęć, w tym na przeprowadzenie warsztatów. Program będący wynikiem rozporządzenia Rady Ministrów ma na celu promowanie czytelnictwa wśród dzieci i młodzieży. Jest to o tyle istotne, że od pewnego czasu dane dotyczące poziomu czytelnictwa są niepokojące. U uruchomienie programu przynosi wymierne korzyści i cieszy się dużą popularnością. Dzięki dofinansowaniu do bibliotek

szkolnych trafiają nowości wydawnicze, organizowane są też ciekawe spotkania czytelnicze, które są okazją do dyskusji i wymiany doświadczeń literackich. Z wykorzystaniem dodatkowego wsparcia finansowego w Ciechanowie organizowane są konkursy czytelnicze, cykl spotkań autorskich „Ciechanowskie bajanie”, Ciechanowska Jesień Poezji czy Festiwal Czytania Utworów Pisarzy Polskich. Otrzymały w tym roku pieniądze przyniosły kolejne pomysły i inicjatywy, np. Dyskusyjny Klub Książki czy warsztaty „Książka moim przyjacielem”. W ciechanowskim magistracie wniosek o dofinansowanie przygotowywało tamtejsze Centrum Usług Wspólnych. – Pierwszy raz skła-

\\ Otrzymane w tym roku pieniądze przyniosły kolejne pomysły i inicjatywy, np. Dyskusyjny Klub Książki czy warsztaty „Książka moim przyjacielem” \\

daliśmy taki wniosek. To dobry pomysł, program dopuszcza zakup nowości, książek. Uczniowie mogą wskazać, co ich interesuje. Satysfakcja z otrzymania tego dofinansowania jest ogromna, do bibliotek trafiają książki, na które jest duże zapotrzebowanie – mówi „Dodatkowi Mazowieckiemu” Barbara Kalinowska z Centrum Usług Wspólnych w Ciechanowie.

Samorządy chętnie korzystają z programu. Potwierdza to w rozmowie z nami Anna Żebrowska, wiceprezydent Ciechanowa. Podkreśla, że każde takie dofinansowanie to korzyść dla miasta, dlatego też ciechanowski samorząd chętnie korzysta z zewnętrznych możliwości pozyskiwania



Nowe wydania książek są dla dzieci rozwijające i bardzo je interesują. Jako miasto, nie byłoby w stanie wszystkiego z – mówi Anna Żebrowska, wiceprezydent Ciechanowa.

środków finansowych. Władze nie kryją satysfakcji z uzyskania dodatkowych pieniędzy. – Program oceniam pozytywnie, wpływa on na zakup większej liczby woluminów. Nowe wydania książek są dla dzieci rozwijające i bardzo interesują młode pokolenie. My, jako miasto, nie byłibyśmy w stanie wszystkiego zaku-

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

PRENUMERATA ELEKTRONICZNA



GAZETA POLSKA



ATRAKCYJNE
PAKIETY
+
WYJĄTKOWE
PREZENTY

Koszulka
ODSIECZ WIEDŃSKA
kultowej marki
RED IS BAD™
o wartości
120zł

Książka
RESORTOWE
TOGI
o wartości
50,00zł

WYBIERZ SWÓJ PAKIET NA STRONIE
WWW.PRENUMERATA.GPCODZIENNIE.PL



OFERTA DLA NOWYCH PRENUMERATORÓW I PRZY PRZEDŁUŻENIU PRENUMERATY - DO WYCZERPANIA ZAPASÓW.



NIESPRAWNE HAMULCE W TRAMWAJU

WYPADEK \ Wczoraj na ul. Kijowskiej w Warszawie tramwaj potrącił mężczyznę. Maszyna zatrzymała się dopiero 250 metrów od miejsca zdarzenia. Zdaniem motorniczego zawinił system hamulcowy.

fot. mat. pras./d



RUCHY MIEJSKIE WCHODZĄ DO GRY

WYBORY SAMORZĄDOWE \ Organizacje lokalne, osiedlowe, dzielnicowe i miejskie zwierają szyki. Zapowiedziały wczoraj wspólny start w wyborach samorządowych. Jak podkreślają, miasto musi zacząć aktywnie bronić swoich mieszkańców i zasobów.

fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska



Program podlega ewaluacji kuratorium oświaty, z której wynika, że wzrasta liczba wypożyczeń książek z bibliotek szkolnych

| fot. Jan Środa/Gazeta Polska

pieć – mówi Anna Żebrowska. – Dzieci interesują się czymś nowym, a my dzięki takim programom staramy się wychodzić tym oczekiwaniom naprzeciw – dodaje Anna Żebrowska.

Program podlega ewaluacji kuratorium oświaty,

z której wynika, że wzrasta liczba wypożyczeń książek z bibliotek szkolnych. – W latach 2016 i 2017 z programu skorzystało 1138 szkół i 25 bibliotek pedagogicznych z terenu województwa mazowieckiego. Otrzymały na ten cel łącznie ponad 8,84 mln zł.

Obecnie trwa edycja programu na rok 2018, w której dofinansowanie przyznano 545 szkołom na kwotę ponad 4,58 mln zł – podkreśla Andrzej Kulmatycki, dyrektor Wydziału Zarządzania Informacją Kuratorium Oświaty w Warszawie.



Janusz Sujecki

Stanisław Tołwiński i powojenne miastobójstwo

KOMENTARZ

Przed kilkoma dniami grupa ludzi, nazwana przez „Gazetę Wyborczą” reprezentacją żoliborzan, spotkała się z wojewodą mazowieckim i usiłowała go nakłonić, by powojenny prezydent Warszawy Stanisław Tołwiński (sprawował tę funkcję w latach 1945–1950) pozostał patronem ulicy na Żoliborzu. Wojewoda przyjął delegację i obiecał przekazać sprawę IPN-owi do ponownej analizy.

wkładzie patrona w „rozwoj koncepcji urbanistycznych”. W obecnej sytuacji politycznej dodatkowo nagłośniono, że Tołwiński został wyróżniony tytułem Sprawiedliwy wśród Narodów Świata. Do dyskusji włączyli się również aktywnie zwolennicy zmiany nazwy. Muszę przyznać, że niektóre uzasadnienia mocno mnie zaskoczyły. Zabrakło w nich jed-

zącym do zastąpienia miasta wykorzenionym z historii, globalnym blokowiskiem. Cel takiego działania jasno określili w 1945 r. kierownik Biura Odbudowy Stolicy Roman Piotrowski jako „możliwość tworzenia nowych form życia gromady ludzkiej we wszelkich jego przejawach”. Trudno o bardziej zwięzły opis procesu tworzenia totalitary-

\\ Stanisław Tołwiński ponosi współodpowiedzialność za wyburzenie setek nadających się do odbudowy warszawskich kamienic i trwałą degradację urbanistyczną znacznych obszarów stolicy \\

Intensywne próby zablokowania zmiany nazwy ul. Tołwińskiego trwają od jesieni 2017 r. O konieczności usunięcia tego patrona z nazewnictwa miejskiego Warszawy pisałem w komentarzu „Tadeusz Tołwiński zamiast Stanisława” („Dodatek Mazowiecki” z 16 listopada ub.r.). Argumenty obrońców Stanisława Tołwińskiego się nie zmieniły. Znow mogliśmy usłyszeć o jego rzekomych zasługach dla odbudowy stolicy ze zniszczeń wojennych oraz

nego, zasadniczego zarzutu, który powinien trwale wyeliminować nazwisko Tołwińskiego z przestrzeni publicznej. Chcę przypomnieć, że Stanisław Tołwiński nie stał się patronem ulicy dlatego, że brał udział w rewolucji październikowej, „zapisał się do PPR-u” czy „stał na trybunie z Bierutem podczas obchodów pierwszomajowych”. Został wyróżniony za aktywny udział w planowym niszczeniu substancji materialnej Warszawy i jej tożsamości, prowa-

zmu. Stanisław Tołwiński ponosi współodpowiedzialność za zbrodnię stalinowskiego miastobójstwa dokonaną na Warszawie w latach 1945–1947: wyburzenie setek nadających się do odbudowy kamienic i trwałą degradację urbanistyczną znacznych obszarów stolicy. O realiach stalinowskiej nocy pisał: „Musiała dopiero przyjść nowa, tym razem prawdziwa wolność”. Mam nadzieję, że IPN weźmie te fakty pod uwagę, rozpatrując skargę „reprezentacji żoliborzan”.

KULTURALNY FLESZ

HISTORIA



fot. mat. pras.

Mniejszości narodowe II RP

Dyskusja z cyklu: „Od niepodległości do niepodległości” pt. „Mniejszości narodowe II RP – problem czy bogactwo?”. Spotkania prowadzi prof. Jan Żaryn – historyk, wykładowca UKSW, senator RP. Cykl z udziałem historyków i publicystów poświęcony jest różnym aspektom odzyskania przez Polskę niepodległości. Czwartek, 22 marca, godz. 17.30, Przystanek Historia, ul. Marszałkowska 21/25, Warszawa

KONCERT



fot. mat. pras.

Jazz w POKiS-ie

To zespół Płockiego Ośrodka Kultury i Sztuki. Tworzą go muzycy związani wcześniej z Big Bandem POKiS. Działa pod kierunkiem Stanisława Psarskiego. Tego wieczoru wystąpią: Zespół Saksofonowy PSM pod kierownictwem Krzysztofa Kralki, zespół jazzowy Kazimierza Chlebowskiego, zespół POKiS Jazz Generation. Wstęp wolny. Czwartek, 22 marca, godz. 19, Płocki Ośrodek Kultury i Sztuki, ul. Tumską 9a, Płock

DYSKUSJA



fot. mat. pras.

Czy znikną muzea?

Czy sztuka prezentowana w internecie sprawi, że muzea znikną? Czy udostępnianie treści online zagraża fizycznemu obcowaniu z kulturą i sztuką? Jakie są trendy i ciekawe przykłady otwierania zasobów? Co udostępniać? Czy to dobre rozwiązanie tylko dla treści muzealnych? Jak w sieci może radzić sobie współczesny twórca wizualny? Wstęp wolny. Czwartek, 22 marca, godz. 18, SDK, ul. J.S. Bacha, Warszawa

RELIGIJNE



fot. mat. pras.

Msza o miłość

Duszpasterstwo „Dąb” zacznie spotkanie mszą św. o godz. 19. Ok. godz. 20 odbędzie się konferencja „Jak rozeznaczyć, czy to jest TO? Poszukiwanie drugiej połówki czy... bierz, co dają?”. Gościem będzie o. Romek Groszewski SJ, jezuita, duszpasterz, który opowie o rozeznawaniu powołania, szczególnie w aspekcie małżeństwa. Czwartek, 22 marca, godz. 19, Sanktuarium św. Andrzeja Boboły, ul. Rakowiecka 61, Warszawa

PODRÓŻE



fot. mat. pras.

Czy Kanada naprawdę pachnie żywicą?

Czy wszystkie hotele w Kanadzie wyglądają jak zamki i czy tam w ogóle są zamki? Szopy pracze i świstaki na każdym kroku, a toalety nie uświadczysz? Jak smakuje Kanada? Rodzinnymi specjami czy raczej komercyjnym szwindlem? Zapraszamy na wykład organizowany przez Studenckie Koło Przewodników Turystycznych w Warszawie. Czwartek, 22 marca, godz. 19, Jaś i Małgosia, ul. Jana Pawła II 57, Warszawa

DLA SENIORA



fot. mat. pras.

„Rozwód po włosku”

Klub Seniora w kinie Iluzjon FilMOTEKI Narodowej z Włoskim Instytutem Kultury zaprezentują filmy wybitnych włoskich reżyserów. Sycylijski baron znudzony życiem z pretensjonalną małżonką angażuje się w nowy związek. Nie mogąc liczyć na uzyskanie rozwodu, chce popełnić zbrodnię w afekcie. Czwartek, 22 marca, godz. 11, Kino Iluzjon FilMOTEKI Narodowej, ul. Narbutta 50A, Warszawa



„JOZAK PRZESADZIŁ”

Z PRASY \ W grze Legii Warszawa nie widzę różnicy, czy mecz jest na własnym boisku, czy na wyjeździe. Brakuje zmiany tempa, pressingu. U siebie nie można grać tak samo, jak na murawie rywali. Ostatnio trener przesadził z mieszaniem w składzie. Nie widać koncepcji, jak ta drużyna ma funkcjonować – stwierdził Dariusz Dziekanowski na łamach „Przeglądu Sportowego”.

fot. Wikipedia/d

KOSZYKÓWKA



Dzisiejsze starcie Legii ze Stelmetem będzie przypominało walkę Dawida z Goliatem. Warszawianie zdołali w tym sezonie wygrać tylko jedno wyjazdowe spotkanie, Stelmet zaledwie dwukrotnie przegrał we własnej hali. Zielonogórzanie zajmują drugie miejsce w tabeli, Legia jest... druga od końca

Legia zagra w Zielonej Górze o najniższy wymiar kary | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

Cel: uniknąć kompromitacji

Stelmet Enea BC Zielona Góra nie gra w ostatnich tygodniach na miarę oczekiwań kibiców, ale i tak jest zdecydowanym faworytem czwartkowego meczu z Legią Warszawa. „Wojskowi” nie marzą o wygranej z mistrzami Polski, marzą o tym, by uniknąć kompromitacji i nie przegrać za wysoko.

Małgorzata Chłopaś

Legia, beniaminek Polskiej Ligi Koszykówki, nadal przegrywa w rozgrywkach mecz za meczem – w tym momencie licznik porażek warszawskiego klubu pokazuje już 23. Ze Stelmetem legionieści spotkali się w tym sezonie dwukrotnie i dwa razy musieli uznać wyższość doświadczonych rywali. W lidze zielonogórzanie wygrali na Torwarze 95:78, w Pucharze Polski aż 109:63, a byłoby pewnie jeszcze gorzej, gdyby trener Andrej Urlep nie zdecydował się postawić w tym spotkaniu na zawodników rezerwowych. – Można powiedzieć, że to ja byłem najbardziej aktywny na parkiecie z całej naszej drużyny. W takiej sytuacji trudno jest o dobry wynik – mówił po tym meczu załamany Tane Spasev, który miał do swoich koszykarzy pretensje o to, że nie umieli nawiązać walki z rywalami.

Trener Legii nie spodziewa się w czwartek cudu, choć Stelmet gra ostatnio w kratkę – na sześć ligowych spotkań przegrał połowę. U siebie zielonogórzanie są jednak bardzo mocni, w tym sezonie przegrali zaledwie dwa domowe mecze. Kilkanaście dni temu w Zielonej Górze zdołała wygrać Rosa Radom (91:88), wcześniej ta sztuka udała się Treflowi Sopot (94:90).

**Stelmet
– Legia
czwartek
godz. 19,
Emocje.tv**

Wówczas jednak Stelmet musiał radzić sobie na dwóch frontach – walczył o ligowe punkty, grając jednocześnie w Lidze Mistrzów, gdzie zielonogórzanie dotarli do fazy pucharowej. W 1/8 finału podopieczni Urlepa wyraźnie przegrali dwumecz z AS Monaco (82:84, 60:90) i teraz mogą skupić się już tylko na jednym celu – obronie tytułu mistrzów Polski. Do działania przystąpili już przed tygodniem, rozbijając w Gliwicach miejscowy GTK 88:65. Gwiazdy Urlepa zagrały skoncentrowane, osiągając skuteczność niemal 60 proc. trafionych rzutów z gry (22/34 za dwa i 10/20 za trzy). Dobrze spisali się Przemysław Zamojski (18 pkt), Vladimir Dragicević (17 pkt) i James Florence, który do 14 oczek dorzucił cztery asysty. Stelmet awansował na drugie miejsce w tabeli i do play-offów będzie chciał przystąpić właśnie z tej pozycji.

W Legii do gry gotowy jest wreszcie Jorge Bilbao, co zwiększa możliwość rotacji pod koszem. Spasev będzie mógł skorzystać nie tylko ze skutecznego Anthony’ego Beane’a, lecz także z Chaunceya Collinsa, który w poprzednim meczu ze Stelmetem pauzował ze względu na kontuzję.

LEGIA WARSZAWA

Jozak w ogniu pytań

Porażka z Wisłą Kraków rozsierdziła kibiców stołecznego klubu, którzy mają wiele zastrzeżeń do gry drużyny i pracy Romea Jozaka. Jednak nie ma potrzeby marnować czasu i energii na forach i w mediach społecznościowych, jeśli można z kimś się spotkać twarzą w twarz.

Fani będą mogli zapytać Jozaka o niepokojące ich sprawy już dziś. Trener mistrzów Polski stawi się na spotkaniu z cyklu „Blżej Legii” w restauracji Champions w hotelu Marriott. Początek o godz. 19. Poza dyskusją organizatorzy przewidzieli czas na zdjęcia i autografy, będzie można także wygrać atrakcyjne nagrody – koszulkę meczową z podpisem Jozaka czy koszulkę z kolekcji Lifestyle wyprodukowaną przez warszawski klub.

Legionieści wrócili w środę do treningów. Tylko William Rémy, który po ostatnim meczu poczuł ból w stopie, odpocznie trochę dłużej. „Wojskowi” trenowali bez reprezentantów – na mecze kadr narodowych wyjechali m.in.: Pazdan, Mączyński, Jędrzejczyk, Vešović, Szymański, Philipps i Kwietniewski, a kontuzję leczy Hämäläinen. W weekend pierwszy zespół Legii zmierzy się w sparingu z rezerwami.

(mch)

NICE 1 LIGA

Dähne chce być gotowy na Piasta

Thomas Dähne, który od początku rundy wiosennej stoi między słupkami Wisły Płock, nie dokończył wystoi między słupkami Wisły Płock. W drugiej połowie doznał kontuzji i musiał go zastąpić Seweryn Kielpin. Niemiecki bramkarz jest już po badaniach, które wykazały naderwanie mięśnia dwugłowego uda.

Sztab medyczny „Nafciarzy” nie jest jeszcze w stanie określić, jak długo potrwa leczenie 24-letniego golkipera. Dähne ma jednak nadzieję, że będzie do dyspozycji trenera Jerzego Brzęczka w następnej kolejce, w spotkaniu z Piastem Gliwice (2 kwietnia, godz. 15.30). Szanse są duże, bo ligowców czeka dwutygodniowa przerwa. W tym czasie Wisła zmierzy się w meczu kontrolnym ze Stomilem Olsztyn, 16. drużyną Nice 1 Ligi. Spotkanie odbędzie się w najbliższą sobotę o godz. 13 na stadionie „Nafciarzy”. Kibice obejrzą go za darmo z trybuny krytej, transmisja odbędzie się w kanale WisłaPłockTV na YouTube. Dla Brzęczka będzie to doskonała okazja, by sprawdzić dla rezerwowych. Trener Wisły nie będzie mógł skorzystać z powołanych do kadr narodowych Konrada rzyścia m.in. z powołanych do kadr narodowych Merebaszwile-Michalaka, Joségo Kantego czy Giorgiego Merebaszwile-go. Ten ostatni świetnie spisał się w meczu ze Śląskiem, w którym wywalczył rzut karny. – Zapewniam, że w następnych meczach będę chciał zagrać jeszcze lepiej – obiecał Gruzin.

(mch)